Cena numeru 10 zł.

REPATRIANT

Ilustrowany Tygodnik Informacyjny

Informuje i pomaga w powrocie do Kraju — **Staje w obronie praw Polaków na obczyźnie**

Rok III | Warszawa, 3 marca 1947 roku | Nr 8 59)

KRAJ O AMNESTII

Prasa krajowa poświęca dużo miejsca sprawie amnestii. Wszystkie niemal dzienniki zamieszczają dłuższe lub krótsze artykuły w tej sprawie. Niżej przytoczymy niektóre ze wspomnianych wypowiedzi.

Rządowy projekt amnestii został, dzięki wniesionym przez Sejm poprawkom, znacznie poszerzony.

„Rzeczypospolita" z dn. 23. II. podkreśla w artykule wstępnym ten fakt a następnie dodaje:

„Jednomyślne uchwalenie przez Izbę ustawy amnestyjnej stało się wielką manifestacją na rzecz pojednania i odpuszczenia win przeszłości. Należy tu zwrócić uwagę, że w takich sprawach, jak amnestia, nie wszystko sprowadza się do litery ustawy, bodaj jeszcze więcej znaczy duch ustawy i tendencja ustawodawców. W Sejmie przejawiła się ona w wystąpieniach licznych mówców, a w tekście ustawy występuje ona m. in. w tym artykule, na podstawie którego w wypadkach, w jakich z mocy samej ustawy amnestia nie uwalnia całkowicie skazanego, prokurator może wystąpić do Prezydenta Rzeczypospolitej o łaskę. Życiowo sprawa ta przedstawie się jeszcze inaczej, bo przecież nie potrzeba żadnych upoważnień i nic nie stoi na przeszkodzie, by skazany sam zwrócił się do Prezydenta z prośbą o łaskę. Klimat do tego jest obecnie w Polsce bardzo odpowiedni.

„Apel Sejmu do Polaków za granicą jest jak gdyby jeszcze jednym aspektem amnestii..."

W Kurierze Szczecińskim z dnia. 22. II. czytamy:

„A zatem „ci co pozostają w podziemiu" — będą mogli bez obaw powrócić do społeczeństwa i wziąć udział w pracy, co w dzisieszym okresie wysiłku przy zabliźnianiu ran wojennych jest momentem pozytywnym. Z drugiej strony ubytek wielu jednostek z szeregów „leśnych", nie podporządkowanych życiu społecznemu i idących dotychczas przeciw prawom większości, osłabi akcję destruktywną, przeszkadzającą unormalizowaniu się stosunków. Czas pokazał, że droga Grecji nam nie odpowiada i że zamęt wewnętrzny sprzeciwia się zasadniczo naszym potrzebom rekonwalescencji po chorobie okupacji"...

„Życie Warszawy" w artykule „Akt dobrej woli", przypomina, że to już po raz drugi odrodzone Państwo Polskie zwraca się do tych, co zostali w podziemiu:

„z wezwaniem do powrotu na drogę pracy dla kraju, puszcza im w niepamięć krzywdy i zło, darowuje im całkowicie lub częściowo przewinienia i karę, daje im te same prawa i obowiązki, jakie przysługują lub ciążą na wszystkich innych obywatelach.

Amnestia to nie tylko akt wspaniałomyślności i rozumu. Jest ona również świadectwem siły i zwycięstwa obozu postępu polskiego..."

W podobny sposób podkreśla Dziennik Ludowy gazeta Stronnictwa Ludowego w artykule W Gancarczyka:

..."Amnestia dzisiaj przez nas omawiana nie ma precedensu w historii polskiej: ta szeroko, bardzo szeroko otwarta brama dla wszystkich dotychczasowych ludzi podziemia, pragnących razem z nami wziąć udział w twórczej pracy przy budowie Polski Ludowej..."

„Robotnik" nawiązując do sprawy przeprowadzenia samej amnestii pisze:

...„Ustawa o amnestii wchodzi natychmiast w życie z chwilą jej ogłoszenia w Dzienniku Ustaw. W tysiącach cel więziennych pełne treści słowa „na wolność" obwieszczą akt wspaniałomyślności obozu demokracji polskiej. Jednocześnie rozpocznie się w całym kraju proces ujawniania się podziemia.

Rząd, który był projektodawcą doniosłego aktu przebaczenia i odpuszczenia win dołoży niewątpliwie wszelkich starań, by amnestia przeprowadzona została w całej rozciągłości, zgodnie ze swym duchem i literą prawa. Jest rzeczą odpowiednich władz dopilnowanie jak najsprawniejszego wcielenia w życie Ustawy, będącej wyrazem humanizmu, a jednocześnie i głębokiej mądrości politycznej obozu polskiego postępu.

Ale i na całym społeczeństwie ciąży olbrzymi obowiązek i wobec amnestiowanych i wobec Państwa. Musimy zrobić wszystko, by wkraczającym — dzięki aktowi łaski i odpuszczenia — na nową drogę życia umożliwić jak najrychlejsze wciągnięcie się w tok twórczej pracy dla kraju..."

Apel Sejmu do rodaków za granicą

Rodacy przebywający za granicami kraju!

Bracia i Siostry!

Po latach barbarzyńskiego najazdu niemieckiego, po latach ofiarnej i zwycięskiej z nim walki, po trzech bez mała latach owocnego wysiłku nad odbudową Ojczyzny — pierwszy Ustawodawczy Sejm Demokratycznej Rzeczypospolitej Polskiej wzywa Was, Rodacy, do powrotu do kraju.

Dla wspólnego nam wszystkim dobra wzywamy Was, bracia i siostry, stańcie wespół z całym Narodem do wielkiego dzieła odbudowy. Jeden przed nami cel: szczęście Niepodległej Polski Demokratycznej, wzmocnienie Jej siły, pomnożenie Jej świetności. Cel ten pragniemy wspólnym wysiłkiem wszystkich Polaków osiągnąć.

STAŁO SIĘ

Jak donoszą z Niemiec, angielskie władze okupacyjne wydały rozporządzenie na podstawie którego wszyscy wysiedleńcy polscy, którzy dotychczas korzystali z opieki UNRRA, muszą natychmiast przystąpić do pracy.

Wszelkie uchylanie się od wykonania tego rozporządzenia karane będzie więzieniem.

Obozy wysiedleńców zostaną rozmieszczone w pobliżu ośrodków przemysłowych.

Mieszkańcy obozów zostaną całkowicie zrównani z Niemcami co do poziomu życia. Będą oni otrzymywać te same racje żywnościowe. Wszyscy wysiedleńcy winni natychmiast zameldować się w niemieckich urzędach pracy (Arbeitsamt), przez które skierowani zostaną do pracy.

Min. Modzelewski o wynikach rozmów polsko-francuskich

Po powrocie z Paryża minister spraw zagr. Modzelewski, przyjął dziennikarzy i przedstawił wyniki rozmów polsko - francuskich.

Podczas rozmów paryskich — powiedział minister — uzgodniono konieczność nadania sojuszowi polsko - francuskiemu z roku 1921 nowej treści, przez dostosowanie go do obecnych warunków.

Minister podkreśla, że słabą stroną przestarzałego już obecnie sojuszu była okoliczność, że Francja była związana paktami ze Związkiem Radzieckim, oraz z Polską, lecz nie było paktu polsko - radzieckiego. Obecna rewizja paktu polsko - francuskiego zmierza do usunięcia braków przez oparcie go na sojuszu Francji ze Związkiem Radzieckim, oraz na sojuszu Polski ze Związkiem Radzieckim.

Zasadniczym celem paktu polsko - francuskiego ma być zobowiązanie się obu krajów do okazania sobie wzajemnej pomocy w celu zabezpieczenia się przed agresją ze strony Niemiec.

Następnie minister Modzelewski zaznaczył, że rozmowy toczyły się w szczególnie przyjaznej atmosferze. Francja ma pełne zrozumienie dla roli, jaką Polska dziś odgrywa i jaką odegra jutro.

Minister mógł stwierdzić to podczas rozmów, jakie przeprowadził z prezydentem Vincent Auriolem, z wicepremierem Thorezem i z ministrem Bidault, którzy reprezentują nie tylko naczelne władze Francji, ale także największe partie polityczne.

Podczas konferencji poruszono zagadnienie Niemiec. Okazało się, że w zasadniczych sprawach, dotyczących bezpieczeństwa i odszkodowań, poglądy Polski są zgodne z poglądami Francji.

Rządy obu krajów uważają, że przy ustalaniu przyszłości Niemiec, należy kierować się przede wszystkim zasadą bezpieczeństwa sąsiadów Niemiec.

W sprawie odszkodowań oba kraje zgodne są co do tego, że podstawą polityki reparacyjnej powinna być w pierwszym rzędzie konieczność odbudowy krajów, zniszczonych przez Niemcy, a dopiero potem odbudowa Niemiec.

Z tej zgodności poglądów obu krajów w sprawach zasadniczych wynika stanowisko Francji w sprawie granicy polsko - niemieckiej: Francja nie ma zastrzeżeń przeciwko polskim granicom zachodnim i poprze je na konferencji moskiewskiej.

Z drugiej strony Polska popiera starania Francji o gospodarcze związanie Zagłębia Saary z Francją.

W sprawie Zagłębia Ruhry min. Modzelewski stwierdza, że obu krajom przyświeca jeden cel. Oba kraje będą zmierzały do tego, aby Zagłębie Ruhry raz na zawsze przestało być arsenałem Niemiec. Nadto winno ono służyć odbudowie gospodarczej Europy.

Wobec zgodności poglądów w tych zasadniczych sprawach — rozbieżność zapatrywań wobec zagadnienia przyszłego ustroju Niemiec i formy kontroli nad Zagłębiem Ruhry nie jest istotna.

W końcu min. Modzelewski stwierdził, że podpisana w Paryżu konwencja kulturalna polsko - francuska przyczyni się do dalszego zacieśnienia stosunków polsko-francuskich.

Minister mówi dalej o obecnej pozycji międzynarodowej Polski na tle rozmów paryskich.

Weszliśmy w nowy etap, rozmawiamy jako równi z równymi. We wszystkich spotkaniach we Francji odczułem, że mając potężnego sojusznika, mamy większy autorytet, większą swobodę, niż przed 1939 r. Nawiązujemy rokowania handlowe z Wielką Brytanią i liczymy się z koniecznością ratyfikowania przez rząd brytyjski zawartej w roku ub. umowy finansowej. Gdy to nastąpi, przejdziemy na drogę bardziej normalnych warunków.

W Paryżu widziałem się z ministrami czeskimi, z Masarykiem i Clementisem. W sprawie niemieckiej występujemy wspólnie — kończy min. Modzelewski.

Minister Spraw Zagranicznych Zygmunt Modzelewski



Zakończenie Konferencji Londyńskiej

25 bm. zakończyły się obrady konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych, które rozpoczęły się 14-go stycznia w Londynie.

Konferencja londyńska miała za zadanie przygotowanie materiału do konferencji pokojowej z Niemcami i Austrią oraz ustalenie porządku dziennego obrad moskiewskich, rozpoczynających się w przyszłym miesiącu.

W wielu sprawach zasadniczych nie osiągnięto porozumienia, przekazując je do decyzji konferencji moskiewskiej.

Tak więc konferencja moskiewska będzie musiała rozpatrzyć cztery oddzielne propozycje w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami. Projekt traktatu z Austrią nie spotkał się z tak zasadniczymi różnicami poglądów i uzgodniony w kwestiach zasadniczych, stanie się w Moskwie konkretną podstawą dyskusji.

W sprawie Austrii są dwa punkty co do których istnieje rozbieżność pomiędzy Moskwą, Londynem i Waszyngtonem. Jednym z nich jest kwestia definicji własności niemieckiej w Austrii oraz dalszego rozporządzenia tą własnością. Drugim punktem są roszczenia Jugosławii do pewnych granicznych terenów Karyntii i Styrii, zamieszkanych przez Słoweńców.

W sprawie traktatu z Niemcami, konferencja sprecyzowała dość jasno stosunek aliantów do zagadnienia niemieckiego jako do zagadnienia kluczowego na drodze do osiągnięcia pełnego i trwałego pokoju.

Ze strony 18 państw, które zaproszone były do wyrażenia swej opinii w sprawie traktatu z Niemcami, wyłoniły się dwie zasadnicze koncepcje. Jedna z nich zaleca rozbicie Niemiec na drobne państewka luźno ze sobą złączone systemem federacyjnym lub konfederacyjnym druga, — sformułowana najdobitniej przez delegację polską — dowodzi, że plan federacji byłby pożyteczny tylko dla reakcji niemieckiej, która pod płaszczykiem pangermanizmu dążyłaby do dawnych celów podboju świata. Plan polski stwierdza, że polityczne zjednoczenie Niemiec jest faktem dokonanym i trzeba go wziąć realnie pod uwagę.

Zasadnicze różnice poglądów istnieją również na temat odszkodowań. Polska, Czechosłowacja, Dania i Grecja domagają się aby odszkodowania były ściągane od Niemiec z ich bieżącej produkcji i aby tym samym nie pozwolono Niemcom drogą odbudowy na odzyskanie przewagi gospodarczej.

NA OBCZYŹNIE

Polacy marzną

Jeden z czołowych publicystów polskich odbywający podróż po Niemczech, w ten sposób przedstawia nam w dzienniku „Życie Warszawy" z dn. 2.II br. swoje obserwacje poczynione we Frankfurcie przy Kwaterze Głównej amerykańskich wojsk okupacyjnych:

„W czarnych, wiatrem podszytych paletkach, zmarznięci, drżący, w zimnych, białych kaskach, bez ciepłej bielizny stoją na mrozie jako „straż bezpieczeństwa" z kompanii wartowniczych. Stoją w zawiei 12 godzin dziennie, pilnując nie swoich spraw, marznąc nie za swoje mienie, — nasi polscy, otumanieni chłopcy, do których można mieć zaufanie, że nie uciekną i nie zdradzą, ale do których się nie ma zaufania, aby ich wpuścić do wnętrza biur i urzędów, gdzie pracują, już dobrze zadawnieni obok Amerykanów Niemcy, — do których się nie ma na tyle zaufania, aby ich traktować na równi z innymi żołnierzami — i nie wpuszcza się ich do kasyn żołnierskich, a każe jeść oddzielnie — gorzej — w suterenach i kuchniach.

I jeszcze są Polki — ale tylko kelnerki. W kasach siedzą Niemki. Kelnerki, zagubione dziewczyny, marzące o „wyjściu za mąż za Amerykanina".

Brytyjski minister o uchodźcach w Niemczech

Brytyjski minister dla spraw Niemiec i Austrii John Hynd, oświadczył wczoraj w Izbie Gmin, że uchodźcy w Niemczech, którzy odmówią powrotu do kraju, będą musieli pracować, by utrzymać się. Ich stopa życiowa zostanie obniżona do stopy życiowej cywilnych Niemców. W strefie brytyjskiej zostanie stworzona specjalna organizacja, której zadaniem będzie selekcja uchodźców do rozmaitych gałęzi pracy.

Negatywna odpowiedź

Na posiedzeniu komisji przygotowawczej Międzynarodowej Organizacji do Spraw Uchodźców omawiano sprawę zdobycia funduszów na dalszą pomoc uchodźcom. Delegat amerykański wysunął propozycję utworzenia funduszu z pożyczki ONZ, dopełnionej sumami, wyłożonymi przez państwa — członków Organizacji.

Delegat brytyjski wyraził wątpliwość, czy rząd brytyjski lub rządy innych państw chciałyby łożyć na ten cel fundusze.

Komisja przygotowawcza Międzynarodowego Komitetu Uchodźców otrzymała od sekretarza generalnego ONZ odpowiedź na prośbę przyznania jej kredytu w wysokości 250.000 dolarów. Odpowiedź jest negatywna.

Praca Polaków w kopalniach jest złudzeniem

Na zamkniętym posiedzeniu Izby Gmin omawiano środki, celem niedopuszczenia do powtórzenia się kryzysu węglowego. Obecni byli: przewodniczący związku zawodowego górników, Lawther, sekretarz generalny Horner, oraz członkowie parlamentu, reprezentujący okręgi górnicze z całego kraju. Zajęto się sprawą zatrudnienia w górnictwie przebywającej w Niemczech ludności wysiedlonej oraz zatrudnienia w kopalniach Polaków.

Sekretarz brytyjskiego związku zawodowego górników Horner, oświadczył, że zatrudnienie Polaków w górnictwie nie rozwiąże problemu, albowiem kopalnie brytyjskie potrzebują obecnie 30 — 40 tysięcy wykwalifikowanych robotników. Tymczasem wśród żołnierzy polskich znajduje się około 70 b. górników, którzy nie wyrazili wcale gotowości przystąpienia do pracy na kopalniach. Podjęcie robót w dołach kopalni wymaga przynajmniej 2-letniego szkolenia.

Krzywdząca ustawa

O RENTACH INWALIDZKICH PRZYJĘTA PRZEZ IZBĘ GMIN

Podczas dyskusji w Izbie Gmin w sprawie rent inwalidzkich dla żołnierzy polskich oraz wdów i sierot po poległych żołnierzach polskich, brytyjski minister spraw wewnętrznych Cheter Ede oświadczył: Nie możemy brać odpowiedzialności za roszczenia i pretensje żołnierzy, którzy nie walczyli pod naszym dowództwem.

Poseł Peake zgłosił wniosek protestujący przeciwko ograniczeniu terminu wypłacania pensji inwalidzkiej żołnierzom polskim do lat pięciu, jak proponował rząd brytyjski w ustawie wniesionej do Izby Gmin.

Minister opieki społecznej Paling oświadczył, że nie może zgodzić się na ustawowe przedłużenie tego terminu. Wypłacanie renty inwalidzkiej członkom polskich sił zbrojnych, którzy walczyli pod dowództwem brytyjskim, nakłada wielki ciężar na rząd brytyjski. W 1947 r. rząd brytyjski będzie musiał wypłacić tytułem rent inwalidzkich sumę 600 tys. funtów. Sprawa dalszego kontynuowania wypłacania pensji inwalidom polskim po upływie ustawowych 5 lat należy pozostawić otwartą i będzie można do niej powrócić w odpowiedniej chwili.

Poseł komunistyczny Piratin wniósł poprawkę domagającą się uchylenia klauzuli rządowej, która pozbawia renty inwalidzkiej, tych żołnierzy polskich, którzy już powrócili do Polski, lub też do niej powrócą oraz przebywające w Polsce rodziny poległych żołnierzy.

Odpowiadając posłowi Piratinowi, minister Paling stwierdził, iż około 60 tys. żołnierzy polskich powróciło już do Polski i że ci muszą zwrócić się do rządu polskiego o udzielenie im renty inwalidzkiej.

Po trzygodzinnej dyskusji Izba Gmin odrzuciła większością głosów wniosek posła Peake sprzeciwiający się ograniczeniu terminu wypłat rent inwalidzkich żołnierzom polskim do lat pięciu oraz poprawkę posła Piratina.

Przyjęto natomiast wniosek rządowy oraz poprawkę majora Bramala, przewidującą wypłatę rent tylko tym żołnierzom polskim, którzy stali się kalekami, walcząc pod dowództwem brytyjskim oraz rodzinom żołnierzy polskich, którzy padli w jednostkach podlegających dowództwu brytyjskiemu.

Anders a żołnierze polscy

Dodatkowy budżet armii brytyjskiej, przedłożony Izbie Gmin, przewiduje wydatkowanie na Polski Korpus Przysposobienia i Rozmieszczeń w r. 1947 sumy 14 milionów funtów szterlingów.

Jeden z posłów zapytał rzecznika ministerstwa wojny, ile wynosi uposażenie, wypłacane obecnie gen. Andersowi. Z odpowiedzi przedstawiciela rządu wynika, iż gen. Anders pobiera obecnie 88 funtów 12 szylingów miesięcznie, co odpowiada pensji generała brytyjskiego.

...A żołnierze polscy zrównani z jeńcami niemieckimi

Przy oczyszczaniu dróg ze śniegu w północnej części wyspy brytyjskiej, zatrudniono 10 tys. żołnierzy, włączając w to żołnierzy polskich i niemieckich jeńców wojennych.

Z amerykańskich kompanii wartowniczych

Amerykańskie władze okupacyjne spodziewają się znacznego odpływu do kraju polskich wysiedleńców, którzy obecnie pełnią służbę w kompaniach wartowniczych w amerykańskiej strefie okupacyjnej. Liczba ich ma wynosić około 50 tys. ludzi.

Jednym z powodów zwiększonej repatriacji ma być obecnie płac w kompaniach na skutek wprowadzonego obowiązku płacenia wszelkich podatków przez członków tej służby.

Uchwalona przez Sejm

Mała Konstytucja

Art. 1.

Do czasu wejścia w życie nowej konstytucji Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, Sejm Ustawodawczy, jako organ władzy zwierzchniej Narodu Polskiego i w oparciu o podstawowe założenie Konstytucji z dnia 17 marca 1921 r., zasady Manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 22 lipca 1944 r., zasady ustawodawstwa o radach narodowych, oraz reformy społeczne i ustrojowe, potwierdzone przez Naród w głosowaniu ludowym z dnia 30 czerwca 1946 r. — postanawia co następuje o ustroju i zakresie działania najwyższych organów Rzeczypospolitej Polskiej.

Rozdział I.

Najwyższe organy Rzeczypospolitej Polskiej

Art. 2

Najwyższymi organami Rzeczypospolitej Polskiej są: w zakresie ustawodawstwa — Sejm Ustawodawczy, w zakresie władzy wykonawczej — Prezydent Rzeczypospolitej. Rada Państwa i Rząd Rzeczypospolitej, w zakresie wymiaru sprawiedliwości — niezawisłe sądy.

Rozdział II.

Sejm Ustawodawczy

Art. 3.

Zakres działania Sejmu Ustawodawczego obejmuje:
a) uchwalenie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej,
b) ustawodawstwo,
c) kontrolę nad działalnością Rządu i ustalanie zasadniczego kierunku polityki państwa.

Art. 4.

(1) Sejm może w drodze ustawy udzielić Rządowi pełnomocnictw do wydawania dekretów z mocą ustawy z wyłączeniem spraw: konstytucji, ordynacji wyborczej, kontroli państwowej, odpowiedzialności Prezydenta Rzeczypospolitej i ministrów przewidzianej w art. 27, budżetu, narodowego planu gospodarczego, zmiany systemu monetarnego, poboru rekruta, ustroju samorządu i ratyfikacji umów międzynarodowych.

(2) Pełnomocnictwa wymienione w ust. (1) mogą być udzielane tylko na okresy między sesjami lub w razie odroczenia sesji Sejmu, oraz na okres po rozwiązaniu Sejmu Ustawodawczego do czasu ukonstytuowania się nowego Sejmu.

(3) Prezes Rady Ministrów przedkłada dekrety do zatwierdzenia Radzie Państwa.

(4) Prezydent Rzeczypospolitej zarządza ogłoszenie w Dzienniku Ustaw R. P. dekretów z mocą ustawy, zatwierdzonych przez Radę Państwa i podpisanych przez Prezydenta Rzeczypospolitej, Prezesa Rady Ministrów i właściwych ministrów.

(5) Dekrety z mocą ustawy nieprzedłożone do zatwierdzenia na najbliższej sesji Sejmu, albo których zatwierdzenia Sejm odmówił zwykłą większością, tracą moc w dniu zamknięcia lub odroczenia sesji Sejmu, o czym Prezes Rady Ministrów podaje do wiadomości w drodze obwieszczenia, ogłoszonego w Dzienniku Ustaw R. P.

Art. 5

Prawo inicjatywy ustawodawczej przysługuje Rządowi, Sejmowi i Radzie Państwa.

Art. 6.

Kadencja Sejmu Ustawodawczego trwa lat pięć, licząc od dnia otwarcia Sejmu.

Art. 7.

(1) Prezydent Rzeczypospolitej zwołuje otwiera, odracza i zamyka Sejm.

(2) Prezydent Rzeczypospolitej zwołuje Sejm na zwyczajną sesję jesienną corocznie najpóźniej w październiku. Sesja jesienna nie może być zamknięta przed uchwaleniem ustaw o budżecie, narodowym planie gospodarczym i poborze rekruta, lub przed upływem dwóch miesięcy od jej zwołania.

(3) Prezydent Rzeczypospolitej zwołuje Sejm na zwyczajną sesję wiosenną corocznie najpóźniej w kwietniu. Sesja wiosenna nie może być zamknięta przed powzięciem uchwały w sprawie udzielenia Rządowi absolutorium na podstawie wniosku Najwyższej Izby Kontroli, lub przed upływem jednego miesiąca od jej zwołania.

(4) Prezydent Rzeczypospolitej może w każdym czasie zwołać Sejm na sesję nadzwyczajną, a winien to uczynić w ciągu dwóch tygodni na żądanie jednej trzeciej części ustawowej liczby posłów.

Art. 9.

(1) Sejm wybiera ze swego grona Marszałka, 3 wicemarszałków, sekretarzy i komisje.

(2) Mandaty Marszałka i wicemarszałków trwają po rozwiązaniu Sejmu do czasu ukonstytuowania się nowego Sejmu.

(3) Marszałek mianuje urzędników sejmowych, za których działania odpowiada przed Sejmem.

Art. 10.

Posłowie składają na ręce Marszałka wobec Sejmu następujące ślubowanie:

„Ślubuję uroczyście jako poseł na Sejm Ustawodawczy według najlepszego rozumienia i zgodnie z sumieniem pracować dla dobra narodu polskiego, stać na straży jego praw demokratycznych i czynić wszystko w miarę sił i uzdolnień dla umocnienia niepodległości i pomyślnego rozwoju Rzeczypospolitej Polskiej".

Art. 11.

Do posłów na Sejm Ustawodawczy stosuje się przepisy art. 21, 22 i 24 Konstytucji z dnia 17 marca 1921 r.

Rozdział III.

Prezydent Rzeczypospolitej.

Art. 12.

Sejm wybiera Prezydenta Rzeczypospolitej na lat siedem bezwzględną większością głosów w obecności co najmniej dwóch trzecich ustawowej liczby posłów.

Art. 14.

W razie opróżnienia urzędu Prezydenta Rzeczypospolitej Sejm dokona niezwłocznie wyboru Prezydenta.

Rozdział IV.

Rada Państwa

Art. 15.

(1) Do Rady Państwa wchodzą:
Prezydent Rzeczypospolitej jako przewodniczący,
Marszałek i wicemarszałek Sejmu Ustawodawczego,
Prezes Najwyższej Izby Kontroli.

(2) W czasie wojny do Rady Państwa wchodzi również Naczelny Dowódca Wojska Polskiego.

Art. 16.

Zakres działania Rady Państwa obejmuje:
a) sprawowanie zwierzchniego nadzoru nad terenowymi radami narodowymi w granicach uprawnień Krajowej Rady Narodowej na zas. ustawy z dn. 11 września 1944 r. o organizacji i zakresie działania rad narodowych, zatwierdzanie dekretów z mocą ustawy, uchwalonych na podstawie pełnomocnictw, udzielonych Rządowi przez Sejm, kompetencje Prezydium Krajowej Rady Narodowej, wynikające z obowiązującego ustawodawstwa,
podejmowanie uchwał w przedmiocie wprowadzenia stanu wyjątkowego lub wojennego (art. 2 ust. 2),
wyrażanie zgody na ogłoszenie ustaw o budżecie, narodowym planie gospodarczym i poborze rekruta w przypadkach przewidzianych w art. 8

Rozdział V

Art. 17.

Na czele Rządu stoi Prezes Rady Ministrów, pod którego przewodnictwem ministrowie tworzą Radę Ministrów.

Art. 18.

(1) Dla rozpatrzenia spraw wyjątkowej wagi na życzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Prezes Rady Ministrów zwołuje Radę Gabinetową.

(2) Radę Gabinetową stanowi Rada Ministrów pod przewodnictwem Prezydenta Rzeczypospolitej.

Art. 19.

(2) Na wniosek Rady Ministrów Rada Państwa może wprowadzić stan wyjątkowy lub wojenny. Zarządzenie takie winno być przedłożone Sejmowi na najbliższym posiedzeniu do zatwierdzenia i traci moc w razie nieprzedłożenia lub odmowy zatwierdzenia przez Sejm.

Rozdział VI.

Najwyższa Izba Kontroli.

Art. 20.

(1) Najwyższa Izba Kontroli bada pod względem finansowym i gospodarczym działalność władz, instytucji i przedsiębiorstw państwowych.

(2) Rada Państwa może zlecić Najwyższej Izbie Kontroli jednorazowe lub stałe kontrolowanie wszystkich lub niektórych jednostek samorządowych oraz związków lub instytucji, korzystających z pomocy państwa lub wykonujących czynności zlecone w zakresie administracji publicznej.

Art. 21.

(1) Sejm wybiera Prezesa Najwyższej Izby Kontroli.

(2) Osobna ustawa określi organizację i sposób działania Najwyższej Izby Kontroli.

Art. 22.

Najwyższa Izba Kontroli bada corocznie zamknięcie rachunków państwowych i przedkłada Sejmowi wniosek w przedmiocie udzielenia lub odmówienia Rządowi absolutorium.

Art. 23.

Prezes Najwyższej Izby Kontroli bierze osobiście lub przez swego przedstawiciela udział w obradach Sejmu i ma prawo zabierania głosu we wszelkich sprawach, związanych ze sprawozdaniem z działalności Rządu i zamknięciem rachunków państwowych.

Rozdział VII.

Wymiar sprawiedliwości.

Art. 24.

Wymiar sprawiedliwości w imieniu Rzeczypospolitej należy do sądów.

(2) Sędziowie są w sprawowaniu swego urzędu sędziowskiego niezawiśli i podlegają tylko ustawom.

(3) Sądy nie mają prawa badania ważności ustaw i dekretów z mocą ustawy należycie ogłoszonych.

Art. 26.

Osobna ustawa ustali tryb i zakres działania organów właściwych do orzekania o legalności aktów administracyjnych w zakresie administracji publicznej.

Rozdział IX.

Przepisy końcowe.

Art. 30.

Do zmiany ustawy niniejszej wymagana jest większość dwóch trzecich ustawowej liczby posłów.

Art. 31.

Wykonanie ustawy niniejszej porucza się Prezesowi Rady Ministrów i wszystkim ministrom.

Art. 32.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Nowy ambasador
W. Brytanii w Polsce

Donosząc o ostatnich zmianach w brytyjskiej służbie dyplomatycznej, Foreign Office komunikuje, że dotychczasowy ambasador brytyjski w Warszawie Cavendish Bentinck został mianowany ambasadorem w Rio de Janeiro.

Nowym ambasadorem W. Brytanii w Warszawie został mianowany sir Donald Saint Clair Gainer, który objął to stanowisko z dniem 28. ub. m.

DEKLARACJA
PRAW I WOLNOŚCI OBYWATELSKICH

W dniu 22 lutego 1947 r. Sejm Ustawodawczy uchwalił jednomyślnie następującą deklarację w przedmiocie realizacji praw i wolności obywatelskich.

Deklaracja ta ma brzmienie następujące:

Sejm Ustawodawczy jako organ władzy zwierzchniej Narodu Polskiego deklaruje uroczyście, iż w swych pracach konstytucyjnych i ustawodawczych oraz przy wykonywaniu kontroli nad działalnością rządu i ustaleniu zasadniczego kierunku polityki państwa — będzie kontynuować realizację podstawowych praw i wolności obywatelskich, jak:

a) równość wobec prawa bez względu na narodowość, rasę religię, płeć, pochodzenie, stanowisko lub wykształcenie.
b) nietykalność osobista, ochronę życia i mienia obywateli,
c) wolność sumienia i wolność wyznania,
d) prawo do nauki, wolność badań naukowych i ogłaszania ich wyników oraz wolność twórczości artystycznej,
e) wolność prasy, słowa, stowarzyszeń, zebrań, zgromadzeń i manifestacji,
f) prawo wybierania i wybieralności do organów władzy państwowej,
g) nienaruszalność mieszkania,
h) tajemnicę korespondencji oraz innych środków porozumienia,
i) prawo wnoszenia skarg, petycji i podań do właściwych organów władzy państwowej i samorządowej,
j) prawo do pracy i wypoczynku,
k) prawo korzystania z ubezpieczeń socjalnych,
l) opiekę nad rodziną oraz nad matką i dzieckiem,
ł) ochronę zdrowia i zdolności do pracy.

USTAWA
o upoważnieniu Rządu do wydawania dekretów z mocą Ustawy

Art. 1. Upoważnia się Rząd do wydawania dekretów z mocą ustawy według zasad ustalonych w przepisach art. 4 ustawy konstytucyjnej z dnia 19 lutego 1947 r. o ustroju i zakresie działania najwyższych organów Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. R P Nr 18, poz. 71) na okres od dnia zamknięcia sesji Sejmu Ustawodawczego, otwartej w dniu 4 lutego 1947 r., do dnia otwarcia następnej sesji Sejmu.

Art. 2. Wykonanie ustawy niniejszej porucza się Prezesowi Rady Ministrów i wszystkim ministrom.

Art. 3. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Dwa lata pracy Państwow. Urzędu Repatriacyjnego w Katowicach

Już od pierwszej chwili powołania do życia Katowickiego Oddziału P. U. R. w dniu 5 lutego 1945 r., kiedy część województwa znajdowała się jeszcze w strefie działań wojennych, Urząd ten stanął wobec ogromu zadań. Katowice stały się ówczas ze względu na swoje położenie oraz p ... czenia komunikacyjne, punktem centralnym repatriacji. O sprawności działania powołanego personelu i utworzonych punktów etapowych świadczy fakt że już w pierwszej dekadzie marca tegoż roku skierowano pierwszy transport repatriantów na wyzwolone ziemie Śląska Opolskiego. Odtąd wzmaga się coraz bardziej fala repatriacji przeprowadzonej przy pomocy wszelkich dostępnych środków transportowych, jak kolej, samochody i furmanki, osiągając do końca roku cyfrę około 400.000 osób przesiedlonych. Rok 1946 przynosi dalsze nasilenie ruchu repatriacyjnego ze Wschodu i kończy się osiedleniem dalszych 750.000 osób.

Równocześnie zachodnie punkty etapowe PUR w Dziedzicach i Koźlu notują powrót 490.000 Polaków z Zachodu, głównie z terenów Niemiec okupowanych. Niespotykany niemal wysiłek polskiego transportu charakteryzuje ilość przewiezionego bagażu, wynoszącą przeciętnie 3 tony na rodzinę i około 140.000 sztuk przetransportowanego bydła, trzody chlewnej i koni. Po rozlokowaniu ludności przybyłej na gospodarstwach rolnych, opuszczonych i poniemieckich oraz w miastach Opolszczyzny podjęto na postawie zawartych porozumień międzynarodowych wysiedlanie Niemców ze Śląska. Z 3 punktów zborczych dla Niemców w Grodkowie, Odmuchowie i Głubczycach repatriowano dotąd 154.290 osób, zapewniając im wyżywienie, zakwaterowanie na punktach i opiekę sanitarną.

Z innych akcji przeprowadzonych przez PUR w Katowicach wymienić należy repatriację 10.217 obcokrajowców ze wszystkich niemal państw europejskich. Na podkreślenie zasługuje sprowadzenie z Niemiec 1.027 sierot i dzieci polskich odnalezionych przez misje repatriacyjne.

Z opieki finansowej Państwowego Urzędu Repatriacyjnego skorzystało ogółem 89.751 repatriantów ze Wschodu oraz 268.269 powracających z Zachodu. Aparat PUR w Katowicach oraz w punktach etapowych przeprowadził szeroką akcję opieki nad repatriantami. Wydano ogółem ok. 5.400 tys. śniadań oraz 5.800 tys. obiadów i także ilość kolacji poza rozdzielonymi 3.900 tys. porcji suchego prowiantu. Udzielono pomocy lekarsko-sanitarnej w 331.312 wypadkach, skierowano 9.525 osób do szpitali i 117 osób do sanatoriów przeciwgruźlicznych. Przyjęto na punktach etapowych 856 porodów, a opieką nad matką i dzieckiem objęła 9.172 matek.

Obecnie po przeprowadzeniu repatriacji i rozlokowaniu ludności, PUR współpracuje w akcji mającej na celu stabilizację życia gospodarczego na Śląsku Opolskim przez uregulowanie stosunków własności w osadnictwie rolnym. Komisje wnioskowe zaopiniowały dotychczas ponad 22 tys. wniosków o przyznanie prawa własności gospodarstw. O celowym rozmieszczeniu repatriantów świadczy fakt, że tylko ok. 5 proc. wniosków załatwiono negatywnie, wskutek braku dostatecznych uprawnień i kwalifikacji zawodowych petentów.

Równocześnie trwają prace przygotowawcze do analogicznego uregulowania dla inicjatywy prywatnej w szczególności w odniesieniu do odbudowy zniszczonych budynków mieszkalnych i obiektów rzemieślniczych i handlowych.

Anglia reflektuje na polski węgiel

„Manchester Guardian" podkreśla, że w obliczu istniejącego obecnie kryzysu węglowego w zachodniej Europie, eksport węgla z Polski może mieć poważne efekty zarówno na polu gospodarczym jak i politycznym. Dziennik podkreśla olbrzymi wysiłek Polski, zmierzający do zwiększenia produkcji w górnictwie i zwraca uwagę na liczne umowy dokonane z innymi państwami w sprawie eksportu węgla z Polski.

PRZEMYSŁ ZIEM ODZYSKANYCH
W TRZYLETNIM PLANIE ODBUDOWY

Jedną z podstawowych i czołowych zasad Narodowego Planu Odbudowy Gospodarczej jest dążenie do scalenia gospodarstwa Ziem Dawnych i Odzyskanych, które ma polegać na możliwie równomiernym rozmieszczeniu ludności w miastach i wsiach Ziem Dawnych i Ziem Odzyskanych, na stworzeniu harmonijnej całości przemysłowego aparatu produkcyjnego.

W myśl tych zasad przemysł Ziem Odzyskanych i zagadnienia z nim związane uwzględnione są we wszystkich planach szczegółowych. Planuje się więc dokładnie odbudowę zniszczonych fabryk, uruchomienie nowych zakładów, zwiększenie ich produkcji, napływ niezbędnych sił roboczych i ich szkolenie.

Obok zasadniczej tezy scalenia Ziem Odzyskanych z Macierzą, zamierzenia planu idą w kierunku najpełniejszego wykorzystania potencjału przemysłowego Śląska, Pomorza i Ziemi Mazurskiej. Wiadomo bowiem, że pełne włączenie przemysłu Ziem Odzyskanych zapewni podniesienie w ciągu 3 lat stopy życiowej mas pracujących powyżej poziomu przedwojennego i przekształcenie naszego państwa — w przemysłowo-rolnicze.

Obecny udział produkcji przemysłu Ziem Odzyskanych w produkcji całego Państwa wynosi ogółem około 20 proc. Produkcja ta w okresie 3 lat wzrośnie w stopniu większym niż na Ziemiach Dawnej Polski, tak, że udział produkcji przemysłu Z. O. wyniesie przeciętnie około 30 proc.

Wartość produkcji przemysłowej Ziem Odzyskanych w roku 1947 będzie wyższa o 50 proc. od produkcji 1946 roku. W szeregu artykułów wzrost ten będzie poważny.

I tak np. wydobycie węgla na Z. O., wynoszące obecnie w stosunku rocznym 15 milionów ton, co stanowi 32,6 proc. wydobycia w całej Polsce, wzrośnie w roku 1947 do 18 mil. ton, a w roku 1949 do 32 mil. ton, tj. będzie stanowiło w tym roku 40 proc. wydobycia ogólnokrajowego.

Produkcja koksu na Z. O. wynosić będzie po 3 latach ok. 3,5 mil. ton rocznie, tj. ok. 66 proc. produkcji ogólnokrajowej.

Wytwórczość energii elektrycznej wynosząca w roku 1946 około 1800 mil. kWh (ok. 25 proc. ogólnokrajowej) wzrośnie w roku 1947 do 2.200 mil. kWh, a w roku 1949 do 3.000 mil. kWh (31 proc. ogólnokrajowej).

Produkcja stali hut Ziem Odzyskanych ze 100.00 ton w roku 1946 wzrośnie w roku 1949 do 500.000 ton (ok. 30 proc. ogólnokrajowej). Produkcja wagonów z 5.000 w roku 1946 wzrośnie w roku 1947 do 8.000, a w roku 1949 do 11.800, co będzie stanowiło 75 proc. produkcji ogólnopolskiej.

Produkcja tkanin bawełnianych wzrośnie z 42 mil. m w roku 1946 do 130 mil. m w roku 1949 (32 proc. ogólnokrajowej), a produkcja tkanin lnianych osiągnie 65 proc. produkcji ogólnopolskiej.

Produkcja kamienia wyniesie w roku 1947 1 mil. ton, cementu 340.000 ton (24 proc. ogólnopolskiej), porcelany 7.000 ton (75 proc. ogólnopolskiej).

Produkcja papieru z 40 tys. ton w roku 1946, wzrośnie w ciągu 3 lat do 120 tys. ton (45 proc. ogólnokrajowej).

Produkcja cukru, wynosząca około 100.000 ton w kampanii 1946/47 r. wzrośnie do 250.000 ton w kampanii 1949/50 r.

Produkcja przemysłu drzewnego i przemysłu spożywczego w planie 3-letnim prawie potroi się.

W ramach planu 3-letniego na Ziemiach Odzyskanych szereg zakładów będzie odbudowanych. Poza tym powstaną, przy częściowym wykorzystaniu budynków lub urządzeń starych, nowe zupełnie zakłady przemysłowe. Oprócz przeprowadzenia poważnych inwestycji w starych kopalniach węgla kamiennego, co pozwoli zdwoić ich produkcję, rozpoczęta zostanie budowa dużej kopalni „Gigant".

Prowadzone będą prace nad odwodnieniem i przygotowaniem do produkcji kopalnie i huty miedzi na Dolnym Śląsku. Odbudowywana kopalnia i huta ferroniklu w Szklarach, rozpocznie produkcję niklu w końcu roku 1947.

Projektuje się odbudowę dalszych 5 zakładów ceramiki ogniotrwałej, uruchomienie wapienników, kamieniołomów, odbudowę 3 cementowni, remonty i odbudowę 7 hut szkła. Na podkreślenie zasługuje będący w odbudowie kombinat szklany w Pieńsku, który już w r. 1947 będzie produkował 30 mil. butelek, a w następnych latach po 40 mil.

Energetyka w ramach planu 3-letniego przeprowadza budowę zakładów wytwórczych, z których najważniejsze są Miechowice, Zabrze i Gorzów. Poza tym w budowie będzie bardzo ważne połączenie energetyczne — linie najwyższego napięcia tzw. „Szyna Śląska", łącząca elektrownie Górnego Śląska z Śląskiem Opolskim, Dolnym, a przez Ziemię Lubuską z portami morskimi (Szczecin, Białogród).

Przemysł hutniczy planuje odbudowę Huty Stołczyn pod Szczecinem i dalsze remonty w uruchomionych już częściowo hutach i Zakładach na Śląsku Opolskim.

Przemysł metalowy i zbrojeniowy przebudowuje przejęte zakłady pod kątem potrzeb naszej gospodarki. Państwowa Fabryka Wagonów uruchamia dział wagonów osobowych i tendrów. Powstaje w Kuźni Raciborskiej nowa Fabryka Ciężkich Obrabiarek. Uruchomiona już częściowo w Psiem Polu pod Wrocławiem Fabryka Silników Spalinowych będzie produkowała silniki motocyklowe, samolotowe małej mocy i silniki do kutrów rybackich.

Uruchomienie fabryk d. „Stocvera" w Szczecinie (przyczepy samochodowe) i d. „Schichau" w Elblągu (tabor kolejowy) w planie 3-letnim wyrówna pewne zacofanie w odbudowie przemysłu tych rejonów.

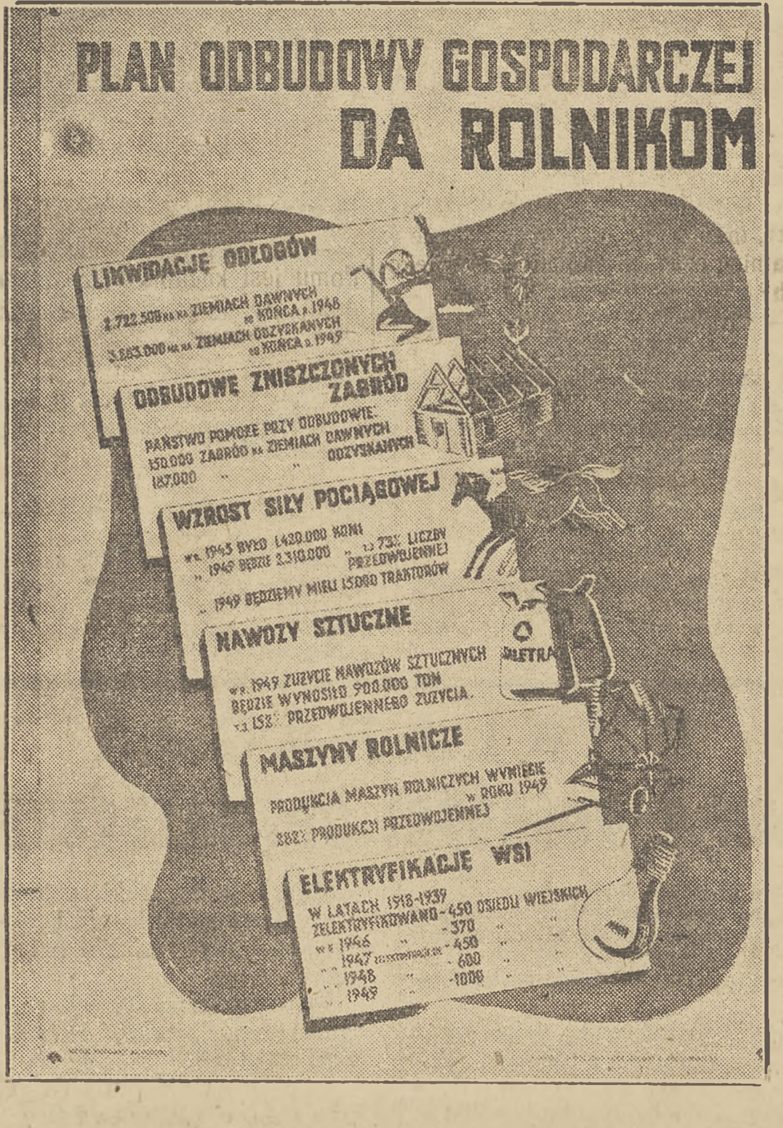
Przemysł chemiczny w ciągu trzech lat odbuduje fabryki superfosfatów w Szczecinie i w Gdańsku, rozbuduje fabrykę elektrod „Plania" w Raciborzu i fabrykę „Rokita" w Brzegu Dolnym, przerabiającą produkty węglopochodne na cenne półprodukty organiczne, niezbędne do fabrykacji włókien sztucznych, farb, farmaceutyków itd. Należyte bowiem wykorzystanie produktów przeróbki chemicznej węgla, połączone z produkcją chemikaliów, dotychczas importowanych, posiada dla całej gospodarki Polski kardynalne znaczenie.

Dla osiągnięcia tego poziomu produkcji i wykonania zamierzeń projektuje się poważne inwestycje. Wysokość kredytów inwestycyjnych dla przemysłu Ziem Odzyskanych na rok 1947 stanowić będzie około 30 proc. ogólnej kwoty planu inwestycyjnego przemysłu.

Trzyletni plan produkcyjny przemysłu Ziem Odzyskanych zakreśla ramy dalszego osadnictwa przemysłowego. Stan zatrudnienia w przemyśle na Ziemiach Odzyskanych wynosi obecnie około 240.000 pracowników. Przewiduje się wzrost zatrudnienia w roku 1947 o 60.000 Polaków. Osadnictwo przemysłowe i dostarczenie odpowiedniej ilości wykwalifikowanych pracowników jest kluczowym zagadnieniem planu 3-letniego.

Przemysł przewiduje znaczną rozbudowę szkół przemysłowych, zawodowych, dokształcających, kursów i burs. Szkolnictwo zawodowe sięgnie do wsi i po rezerwy niewykwalifikowane w przemyśle.

Dotychczasowe wybitne osiągnięcia w odbudowie przemysłu Ziem Odzyskanych, ofiarna praca i wysiłki robotnika, inżyniera i inteligenta pracującego upoważniają do stwierdzenia, że realne zamierzenia planu trzyletniego odnośnie przemysłu Ziem Odzyskanych zostaną w pełni zrealizowane.



Zniesienie państwa Pruskiego

BERLIN, 25.2). — We wtorek Sojusznicza Rada Kontroli w Berlinie przyjęła i zatwierdziła raport, przygotowany przez Komitet Koordynacyjny. Raport ten, stanowiący zsumowanie dotychczasowych osiągnięć sojuszników i ich niedociągnięć w polityce niemieckiej, będzie przedłożony na Konferencji Moskiewskiej.

Komunikat oficjalny Rady Kontrolnej stwierdza, że z raportu wynika znaczny stopień porozumienia między mocarstwami. Wciągnięte zostały również różnice zdań, których sformułowanie ma we wszystkich odpisach jednakowe brzmienie. W dniu dzisiejszym członkowie Rady Kontrolnej złożyli swe podpisy pod ustawę znoszącą państwo pruskie. Ten akt symboliczny jest formalnym, ale tym nie mniej ważnym zatwierdzeniem faktycznie do konanej już likwidacji gniazda niemieckiego militaryzmu.

Dr Tadeusz Pasierbiński

W rocznicę zjazdu w Hannowerze

I

Mimo wielkich trudności do zjazdu doszło. Przybyli nań delegaci ze wszystkich stref okupacyjnych w Niemczech. Razem zebrało się 240 delegatów, reprezentujących nauczycieli, administrację szkolną i rodziców. Zjazd ten stał się wydarzeniem nie tylko w życiu nauczycieli polskich w Niemczech, ale i wszystkich rodaków, przebywających podówczas jeszcze w dużej liczbie w obozach cywilnych i wojskowych. Zainteresowanie zjazdem było tym większe, że przybył do Hanoweru, by uczestniczyć w Zjeździe, Minister Oświaty, Czesław Wycech. Przybyli z nim również przedstawiciele Rządu R. P., Związku Nauczycielstwa Polskiego, organizacji społecznych i wojska. Zjazd zwołany przez Centralę Szkolnictwa Polskiego w Niemczech, miał z jednej strony podsumować dorobek pracy nauczyciela polskiego na obczyźnie, z drugiej zaś poddać ocenie delegatów kierunki i drogi obrane przez Centralę Szkolnictwa oraz wskazać je jasno na najbliższą przyszłość.

Uczestnicy zjazdu ze skupieniem wysłuchali odczytów przybyłych z Kraju ministra Wycecha Czesława i dyr. Kwiatkowskiego Stanisława. Przedyskutowali szereg zagadnień natury pedagogicznej, społecznej, politycznej i organizacyjnej. Zdecydowaną większością przyjęto szereg rezolucji i dezyderatów. Zjazd dwudniowy był dużym przeżyciem dla wszystkich uczestników i odbił się szerokim odgłosem wśród społeczeństwa polskiego na obczyźnie przy żywym zainteresowaniu Kraju.

II

OSIĄGNIĘCIA ZJAZDU

Bezpośrednio po wyzwoleniu setki tysięcy rodaków znalazło się w trudnym położeniu Wiadomości z Kraju i o Kraju było brak. Te zaś, które od czasu do czasu nadchodzić zaczęły były bardzo mętne, bałamutne. Nikt nie wiedział, co robić z sobą. Zatem postanowiono czekać. Nie czekali tylko nauczyciele. Część ich na czele z kol. St. Kwiatkowskim i innymi działaczami, wyruszyła od razu do Kraju. Reszta zabrała się do natychmiastowej pracy nad opuszczonym i sponiewieranym przez niewolę dzieckiem polskim. We wszystkich obozach powstały polskie szkoły, pracujące w ramach Centrali Szkolnictwa Polskiego w Niemczech Dwa cele postawiła sobie Centrala: 1) otoczyć opieką dziecko polskie, póki znajduje się na obczyźnie; 2) tak pracować wśród dzieci i rodziców by, jak tylko zaistnieją warunki zorganizowanej repatriacji, wszyscy Polacy wrócili do Kraju. Zjazd w całości aprobował kierunek ideowy i formy organizacyjne szkolnictwa. Delegaci zdecydowanie stanęli na stanowisku Centrali: Miejsce każdego Polaka jest w Polsce: Polskę budować można tylko w Polsce. Dali wyraz swemu zaufaniu do kierownika Centrali i całokształtu działalności Centrali Szkolnictwa. W ten sposób przez swych delegatów nauczycielstwo polskie w Niemczech jeszcze bardziej się zjednoczyło w pracy. Serdecznie podane wiadomości o Polsce, o przeobrażeniach, reformach i trudzie odbudowy przez ludzi przybyłych z Polski, a reprezentujących Rząd, Wojsko, Instytucje — rozeszły się po całych Niemczech. Dziesiątki tysięcy rodaków pokrzepiło się. Porzuciło drogę rozterki. Postanowiło wracać. Ci zaś, którzy musieli pozostać jeszcze przez pewien czas, by prowadzić obozy i opiekować się dzieckiem, z tym większym zapałem zabrali się do pracy. Odtąd wiedzieli już, że pracują dla realnej, prawdziwej Polski, do której wkrótce powrócą też, by się włączyć w w całość jej życia.

III

DROGA DO ZJAZDU

Zjazd w Hannowerze należy już dziś do historii. Można zatem objektywnie omówić sprawy z nim związane. Gdy powstała myśl zwołania zjazdu, zaczęły o nim z góry powstawać różne opinie. Niektóre czasopisma wychodzące w Niemczech i Anglii starały się przekonać opinię nauczycieli i społeczeństwa polskiego w Niemczech że zjazd jest tylko odprawą nauczycieli chcących się repatriować: odprawa, a więc zwołaniem na zarządzenie, a nie zjazdem z woli i wyboru delegatów przez ogół nauczycielstwa. Artykułami chciano podważyć powagę zjazdu. Chciano też wprowadzić rozdwojenie opinii wśród nauczycielstwa. W przeddzień niemal zjazdu ukazał się artykuł, w którym dano wyraz przekonaniu, że zjazd zdecydowanie wystąpi przeciwko kierownikowi Centrali i jego dotychczasowej działalności. Zjazd (nie odprawa!) odbył się. Odbyły się we wszystkich środowiskach nauczycielskich wybory według woli ogółu. Gdy się dowiedziano, że zjazd jednomyślnie dał wyraz zaufaniu dla Centrali i jej kierownika, prasa prolondyńska zaczęła pisać o tym, że na zjeździe nie było dyskusji, głosowania itp., że uczestnicy na komendę zapisywali polecenia i rozkazy. Ta sama prasa nie przebierała w środkach napaści na kierownika Centrali. Nazywano go dyktatorem, zaprzepaszczającym szkolnictwo polskie w Niemczech, ba, nawet człowiekiem, który kupczy honorem. Nazywano go tak, bo od początku obrał jasną drogę bez wahań, drogę, która wiodła do Polski.

Mimo tych przeszkód, kłód rzucanych pod nogi, zjazd doszedł do skutku i stał się potężną manifestacją nauczycielstwa polskiego w Niemczech na rzecz odbudowującej się i odradzającej Polski, na rzecz dokonujących się reform i utrwalających się zrębów demokracji. Zwycięstwo idei Centrali Szkolnictwa na zjeździe w Hannowerze stało się zarazem granicą, od której rozpoczyna się klęska tych, co chcieli rodaków naszych zatrzymać na obczyźnie i skazać ich na tułaczkę i poniewierkę.

IV

SZKOŁA I NAUCZYCIEL W OBOZACH POLSKICH

Każdy obóz przeżywał radość nie do opisania w dniu wyzwolenia. Pękły druty, a z nimi skończyła się poniewierka człowieka. Wolny człowiek zetknął się z życzliwością i sercem człowieka wyzwalającego. Ale radość ta trwała niedługo. Głód zaspokojono szybko. Wyprostowano się i odetchnięto pełną piersią. Jednak zjawiła się nowa troska Głęboka. Co dalej? Rozpoczął się rozłam opinii i dezorientacja. Zaczęła działać propaganda. Propaganda przeciw powrotowi do Kraju. Oficerowie łącznikowi z „Londynu", w których ręku znajdowała się administracja obozów, utrzymywali rodaków w przekonaniu, że obowiązkiem patriotycznym każdego Polaka jest pozostać na obczyźnie i tam „budować Polskę". Wprawdzie nikt nie wiedział, jak ma wyglądać ta budowa; nikt nie wiedział, czego się jąć. Organizowano życie w obozach, by trwać. A trwanie to zaczęło przybierać różne formy: handel, szaber, bezmyślne korzystanie ze swobody, lenistwo...

Był ktoś w każdym obozie, kto się nie poddał temu ogólnemu prądowi. To był nauczyciel. Nosząc w sercu obraz Polski; przeżywając radość z dokonywujących się w Kraju przeobrażeń i reform, stanął do roboty. W każdym obozie powstała szkoła. Nad dziećmi roztoczono opiekę. Zaczęło się odrabianie krzywd. Uśmiech dobra i spokoju spłynął na znękane i sponiewierane dziecko, na młodzież polską. Rodzice, działacze społeczni i polityczni wsparli nauczyciela. Wkrótce też powstaje Centrala Szkolnictwa. Staje się jedyną organizacją obejmującą sprawy polskie w skali wszystkich stref okupacyjnych. Powstaje jednolite szkolnictwo polskie o jednolitym kierunku. Nauczyciel nie jątrzył. Nie medrkował. Robił swoje. Budził w sercu dziecka uczucia miłości do Kraju. Rozpłomieniał w młodzieży serdeczny związek z ziemią ojczystą. I dlatego zanim przybyły misje repatriacyjne nauczyciel stał się pierwszym ich reprezentantem. Reprezentantem Kraju. Przez swą ofiarną i bezinteresowną pracę, zdecydowaną postawę, nacechowaną kulturą, sercem i rozumem, pozyskiwał dzieci, młodzież i rodziców. Dlatego właśnie szkoła stała się jasnym promieniem w życiu każdego obozu, w tym życiu, które z dnia na dzień stawało się cięższe, smutniejsze. Ale i dlatego prawda o Polsce stawała się bliższa, jaśniejsza...

V

ROLA CENTRALI SZKOLNICTWA POLSKIEGO

Centrala Szkolnictwa powstała samorzutnie jako wyraz potrzeb organizującego się szkolnictwa. Stanęły przed nią trudne zadania: zorganizować właściwą sieć szkolnictwa, zaopatrzyć szkoły w potrzebne pomoce, zapewnić dzieciom i nauczycielom minimum egzystencji, by nauczanie i wychowanie utrzymać na właściwym poziomie. Nadto, z braku instytucji społecznej, która by scalała interesy ludności polskiej, Centrala przejęła na siebie ciężar pracy w zakresie kierunku ideowego. Te wszystkie zadania Centrala wykonała. Wykonała je dzięki zdrowej postawie nauczycielstwa i pracowników administracji szkolnej na wszystkich jej szczeblach. Poziom nauki w szkołach był wysoki. To też Ministerstwo Oświaty uznało wszystkie świadectwa szkół, które pracowały w ramach Centrali Szkolnictwa, za równoznaczne z państwowymi. Przez dobre zorganizowanie sieci szkolnej, postawienie pracy na odpowiednim poziomie zarówno Centrala jak i nauczyciele zyskali uznanie u władz alianckich i szerokich rzesz społeczeństwa polskiego. W zakresie kierunku ideowego Centrala od początku swej pracy obrała jedną drogę: do Polski. Tę drogę wyznaczały: pierwsze oświadczenie kierownika Centrali w „Biuletynie szkolnictwa polskiego", jego odezwa przez radio Luxemburg, deklaracja ideowa nauczycieli polskich w Niemczech (z kwietnia 1945 r.), w których imieniu Centrala zdecydowanie stanęła na gruncie ideowym stronnictw bloku demokratycznego. Z tej drogi Centrala ani olbrzymia większość nauczycieli nie dała się sprowadzić na inne drogi. Ani napaści prasy, ani szepty propagandowe nie zdołały zmienić oblicza ideowego nauczycieli polskich w Niemczech.

Z czasem Centrala Szkolnictwa stała się głównym ośrodkiem myśli i troski nie tylko o dziecko i nauczyciela na obczyźnie, ale i głównym ośrodkiem łączności z Krajem.

W rezultacie na 130.000 dzieci i młodzieży w szkołach polskich w Niemczech, w czerwcu 1945 r. pozostało na dzień 1 sierpnia 1946 r. około 30.000. Od sierpnia liczba ta stale się zmniejsza. To samo z nauczycielami. Na 3.500 nauczycieli we wspomnianym terminie było już tylko 600. W tej liczbie około 250 wahających się i niezdecydowanych. Reszta, to nauczyciele pracujący w szkołach, w porozumieniu z Ministerstwem Oświaty. W miarę odpływu młodzieży wracają do kraju.

Dziś już można powiedzieć, że dzięki pracy Centrali i nauczycieli, uratowało się dzieci i młodzież polską na obczyźnie. Uratowało się je nie tylko dla życia i nauki, ale dla Kraju. Z nimi zaś setki tysięcy rodaków, którzy wraz z dziećmi powrócili do Kraju i biorą rzetelny udział w całości odradzającego się życia narodu

VI

PO ROKU

Minął rok. Wiele się zmieniło w życiu naszych rodaków na obczyźnie. Pustoszeją obozy polskie. Ci zaś, co jeszcze pozostali, coraz straszliwszą pustkę noszą w sercu. Odrywają się z dnia na dzień od Polski, od Ojczyzny swej starej, a nowej nie odnaleźli. I wiedzą, że nie odnajdą. Setki tysięcy rodaków powróciło. Powróciły dzieci i młodzież. Powróciła już większość nauczycieli po wykonaniu zadań. Powrócili do swej starej Ojczyzny, ale znaleźli ją odradzającą się i dźwigającą z gruzów; planującą i realizującą; walczącą o lepsze formy życia i lepszą i głębszą jego treść; walczącą i zwyciężającą. W trudzie serdecznym jednoczy się naród, by utrwalać zdobycze i nadać im kształt i kierunek nieprzemijający. Włączają się wszyscy do pracy. Stają do rzetelnej roboty i ci, co zbłądzili i wątpili kiedyś. Po 19 stycznia br. zwarły się jeszcze mocniej szeregi pracującego narodu. Zespoliły się ręce robotnika, chłopa i inteligenta w trudzie utrwalania niepodległości, demokracji ludowej i sprawiedliwości.

I właśnie dzisiaj, my wszyscy, którzyśmy wiedli walkę na obczyźnie o kierunek drogi; my wszyscy, których spotykały zarzuty, że wprowadzamy rodaków w błąd; my, którym nie szczędzono nawet obelg i nie pozostawiono w spokoju ludzkiej czci — jesteśmy już w Kraju. Żyjemy wolnym życiem i bierzemy udział w realnej pracy odbudowy i przebudowy. Dzisiaj wracamy myślą serdeczną do czasu owej twardej orki. Zapomnieliśmy o tym, co było dla nas bolesne. Nie nosimy żalu ani urazy do nikogo z tych, którzy, nie przebierając w środkach, starali się zaciemnić jasny kierunek naszej myśli i pragnęli odwrócić drogę. Dziś nas rozgrzewa świadomość czystości naszej wówczas pracy na obczyźnie, a świadomość, że droga, którą obraliśmy, jest słuszna i jedyna, jest dla nas wszystkich satysfakcją i źródłem zapału do dalszej pracy na ojczystej już ziemi.

*

Dziś zwracamy się myślą serdeczną do reszty rodaków, którzy pozostają jeszcze na obczyźnie. Zwracamy się do Was wszystkich przebywających w obozach, gdzieście nas znali z pracy naszej! Zwracamy się do Was, Koledzy - Nauczyciele, i do Was Żołnierze, do Was, spośród których wielu uczyło się w szkołach, prowadzonych przez Centralę i wielu, którzy zgłaszali się do Centrali Szkolnictwa i nauczycieli po radę i pokrzepienie! Dziś zwracamy się do Was i tak, jak przed rokiem, mówimy: Wracajcie! Porzućcie obcą ziemię! Ziemię wrogów! Porzućcie chleb dawany Wam z łaski! Nie przykładajcie ręki do odbudowy domu wroga! Ręce Wasze, serce i mózgi są potrzebne tu, w Kraju, gdzie budujemy trwały, jasny dom dla Ojczyzny swojej!

Dziś wspominając drogę pracy nauczyciela polskiego na obczyźnie wierzymy, że zanim minie rok, nie będzie już ani jednego rodaka na obcej i wrogiej (jakże wrogiej) ziemi niemieckiej. Wierzymy, że nikt z was nie pójdzie na poniewierkę i nie pójdzie wysługiwać się obcym. Wierzymy, że zerwiecie więzy motające Was pleśni kłamstwa i zaślepienia. Wrócicie do Matki Ziemi. A Ta Was przyjmie i przygarnie. Na nowe życie! Do nowej pracy wolnego człowieka oraz wolnego i odradzającego się Narodu.

Repatriacja 13 tys. studentów z Niemiec

Od trzech dni bawi w Warszawie delegacja studentów Polaków, studiujących na wyższych uczelniach w amerykańskiej, angielskiej i francuskiej strefie okupowanych Niemiec.

Pobyt w Warszawie delegacja wykorzystuje dla konkretnego omówienia sprawy repatriacji 13 tysięcy studentów z Niemiec. Jednak ograniczona ilość miejsc na wielu wydziałach uniwersytetów polskich, jak również dokonany z początkiem roku szkolnego rozdział stypendiów akademickich, oraz trudności mieszkaniowe komplikują w dużym stopniu możliwości szybkiej i masowej repatriacji studentów.

Akcja repatriacyjna musi więc być prowadzona stopniowo. Jako pierwsi przybędą do kraju — studenci niższych lat, przede wszystkim z wydziałów humanistycznego i prawnego, na których problem wolnych miejsc nie istnieje

Delegaci podczas swego pobytu odbyli konferencję w Min. Oświaty, jak też w Ministerstwie Administracji Publicznej, gdzie delegatów przyjął min. Osóbka Morawski.

Po zwiedzeniu wyższych uczelni w Warszawie delegaci rozjechali się do swych rodzin w kraju.

W międzyczasie zwiedzili uczelnie w Krakowie i na Śląsku.

Dokładne sprawozdanie z ich pobytu w kraju podamy w następnym numerze po powrocie delegacji do Warszawy.



2500 maszyn z Niemiec do Polski

na rachunek odszkodowań wojennych

Ostatnio po demarche przedstawicieli naczelnych władz polskich — władze alianckie, okupujące Niemcy, w większym stopniu, niż dotychczas ułatwiły nam poszukiwania wywiezionych w czasie wojny urządzeń.

Z rejonu Braunschweig i okolic Wattenstadt, gdzie Niemcy zgrupowali znaczne ilości maszyn wywiezionych z Polski, a zwałszcza ze znajdujących się w tamtym okręgu zakładów „Herman Goering Werke" uzyskamy liczne maszyny. Wrócą również maszyny, przywiezione w czasie okupacji do Polski, o ile były zakupione za polskie pieniądze. Spodziewamy się więc nadejścia znacznych ilości cennych maszyn, wywiezionych z Warszawskiej Fabryki Wagonów z ul. Bema, z Warsztatów Kolejowych w Warszawie, z Zakładów Ostrowieckich, z Pruszkowa i wielu innych.

Rozpoczęło się również sprowadzanie z Niemiec maszyn, należnych nam w ramach odszkodowań wojennych, wynoszących 15 proc. ogólnej sumy odszkodowań, przypadających na rzecz ZSRR ze strony Niemiec.

Pierwsza transza odszkodowań jest już przyznana. Składają się na nią urządzenia 9 fabryk: jednej fabryki chemicznej, 7 fabryk mechanicznych, które w okresie wojny produkowały części motorów i samolotów, jednej fabryki i sztancowni wyrobów z grubej blachy oraz jednej fabryki do nawijania cewek elektrycznych. Łącznie transporty te obejmują ok. 2.500 maszyn, znajdujących się w bardzo dobrym stanie, jakkolwiek rozmontowanych. Z uwagi na to, że fabryki te były zamaskowane wśród lasów i w małych miasteczkach, nie uległy one najmniejszym zniszczeniom w okresie bombardowań alianckich.

Fabryki te są bardzo cennym nabytkiem dla naszej gospodarki przemysłowej. Maszyny zainstalowane będą w nowowystawionych budynkach w różnych częściach kraju. Obecnie odbywa się pakowanie i ładunek maszyn. Czuwa nad tym 14 inżynierów polskich. W najbliższym czasie zaczną nadchodzić pierwsze transporty.

Towarowe dostawy reparacyjne ze strefy radzieckiej są w pełnym toku. Dotychczas wartość przybyłych towarów, na które w większości składają się chemikalia i surowce chemiczne, przekroczyła już sumę 50 milionów marek przedwojennych.

W fabryce lalek



Przed wojną wszystkie nieomal zabawki sprowadzaliśmy z Niemiec. Teraz dzieci bawić się będą zabawkami wyprodukowanymi w kraju. Na zdjęciu jedna z sal fabryki zabawek w Łodzi.

Fabryka urządzeń dźwigowych i transportowych

W skład Zjednoczenia Przemysłu Maszynowego w Gliwicach wchodzi Fabryka Urządzeń Dźwigowych i Transportowych, zajmująca duży obiekt łącznie z placami gospodarskimi o pow. około 6 ha przy ul. Małgorzaty w Gliwicach.

Fabryka, odbudowana po zniszczeniach wojennych, uruchomiona dzięki wysiłkowi robotników i inżynierów z inż. Jabłońskim na czele, od dłuższego czasu prowadzi normalną produkcję, osiągając ostatnio 130 proc. wyznaczonego planu.

DŹWIGI DLA PORTÓW

Fabryka produkuje przede wszystkim dźwigi porotowe, żurawie wodne kolejowe, pompy, skrapiarki drogowe, zbiorniki wysokiego ciśnienia tzw. płomieniówkowe, hydrofory itp. artykuły przemysłowe.

Ostatnio na zamówienie Min. Odbudowy i Komunikacji fabryka buduje około 60 dźwigów portowych dla Gdyni i Gdańska.

Dźwigi produkowane są w całości na terenie fabryki. Specjalnie wyszkoleni fachowcy jadą z każdym transportem do Gdyni czy Gdańska, celem montowania na miejscu urządzeń dźwigowych i oddania ich do użytku...

MOŻLIWOŚCI

W tej chwili jest to jedyna fabryka, która ma wszelkie warunki ku temu, aby produkować dźwigi portowe, nie tylko na użytek krajowy, ale i eksport zagraniczny.

Fabryka gliwicka jest również jedyną placówką produkcji kotłów wysokiego ciśnienia i hydroforów na użytek naszego przemysłu.

Produkcja fabryki w ostatnim miesiącu da się wyrazić kwotą 4.500.000 zł. (W roku 1937 wartość produkcji tej fabryki wynosiła 136.000 zł. miesięcznie).

Porównując produkcję przedwojenną z okresem prosperity przemysłu, musimy stwierdzić, że osiągnięcia Fabryki Urządzeń Dźwigowych i Transportowych są znaczne — przy pewnych brakach w częściach maszyn, przy niejednokrotnie niedostatecznej ilości odpowiedniego surowca.

Przed orką i siewem wiosennym

Mimo zawiei i mrozów, zbliża się wiosna, okres najważniejszych prac rolniczych. Chłopi szykują się do orki i zasiewów, a Państwo spieszy im z wydatną pomocą. Dokonano już przydziału kredytów siewnych. Państwowy przemysł chemiczny pracuje z natężeniem, aby nadążyć z wyprodukowaniem niezbędnej ilości nawozów sztucznych, a państwowy przemysł metalowy wzmaga produkcję maszyn i narzędzi rolniczych. Przemysł cukrowniczy układa się z plantatorami buraków o zwiększenie obszaru uprawy. Takie same starania czyni przemysł włókienniczy wokół rozszerzenia krajowej uprawy roślin oleistych. Przemysł oferuje plantatorom nasiona, nawozy sztuczne, wysoką cenę za wyhodowane rośliny.

Handel i flota morska

POWIĘKSZAMY NASZĄ WYMIANĘ TOWAROWĄ Z JUGOSŁAWIĄ

Już w dwóch pierwszych miesiącach br. zawarto szereg kontraktów w ramach umów handlowych między Polską a Jugosławią na sumę 5 miln. dolarów. Za dostawę węgla, wyrobów włókienniczych i artykułów chemicznych otrzymamy od Jugosławii tytoń i rudę chromową, nieodzownie potrzebną do fabrykacji wysoko gatunkowej stali. Chrom należy do rzadkich surowców, a w Europie znaleźć go można jedynie w większych ilościach w Jugosławii.

W roku 1938 nasz przywóz z Jugosławii wynosił zaledwie 10 miln. zł, a w eksporcie jugosłowiańskim zajmowaliśmy 19 miejsce, zaledwie 0.7 proc., podczas, gdy udział Niemiec wyrażał się cyfrą 32,5 proc.

Z ARGENTYNĄ I BRAZYLIĄ

Po zakończeniu rokowań w sprawie umowy handlowej z Argentyną, bawiąca w Buenos Aires delegacja polska uda się z początkiem marca do Rio de Janeiro dla przeprowadzenia rokowań i zawarcia umowy z Brazylią. Brazylia ma duże zapotrzebowanie na cement i wyroby włókiennicze. Dzięki posiadanym bogactwom naturalnym wykazuje wyjątkowe saldo dodatnie bilansu płatniczego i ma możność swobodnego rozporządzenia dewizami.

Należy zaznaczyć, że Brazylia jest trzecim krajem co do wysokości produkcji bawełny po St. Zjednoczonych i Indiach Brytyjskich. Również rozporządza bogatą produkcją hodowlaną — należy tu wymienić skóry bydlęce znacznie tańsze od argentyńskich.

EKSPORT CHEMIKALII WZRASTA

Centrala Chemikalii zawarła kilka transakcji eksportowych ze Szwecją, Szwajcarią i Jugosławią. Zgodnie z umową kompensacyjną ze Szwecją otrzymujemy 36 ton 80-procentowej gliceryny surowej, eksportujemy natomiast 300 ton sody kalcynowej.

Firmom szwajcarskim sprzedaliśmy 30 ton betanaftolu, 75 ton salmiaku oraz próbną partię smoły.

Jugosławia zakontraktowała dostawy 30 ton benzolu, 5 ton arsenu metalicznego i 10 ton chlorku amonu.

DOSTAWY UNRRA

Dostawy jakie otrzymuje Polska w ramach pomocy UNRRA, przeciągną się prawdopodobnie do czerwca br., obecnie w ciągu najbliższych dwóch tygodni transporty drobnicowe wyładowywane będą w Rotterdamie, natomiast żywiec w Helsingborg, skąd reekspedycja nastąpi wraz z poprawą warunków atmosferycznych na Bałtyku.

Władze polskie czynią starania w misji UNRRA o wysłanie polskich kontrolerów do zagranicznych portów wyładowania, gdyż straty wynikłe podczas podróży i wyładowywania idą na rachunek dostaw.

2.200 MARYNARZY NA USŁUGACH POLSKIEJ FLOTY HANDLOWEJ

Według danych statystycznych dotyczących naszej marynarki handlowej mieliśmy przed wojną ok. 1.500 marynarzy.

Podczas wojny na lądzie i morzu zginęło ok. 20 proc. Dziś dzięki kursom i specjalnym szkołom morskim nie tylko uzupełniliśmy straty, ale osiągnęliśmy liczbę 2.200 marynarzy zrzeszonych w związku zawodowym.

Z liczby tej 1.500 marynarzy pływa na statkach, reszta stanowi rezerwę na lądzie.

Angażowanie załóg na statki prowadzą specjalne biura znajdujące się przy urzędach morskich.

DEMOBILIZACJA MARYNARZY

W Nowym Porcie w Gdańska odbyła się uroczystość pożegnania zdemobilizowanych marynarzy, którzy po odbyciu swej dwuletniej służby odchodzą do cywila. Wielu marynarzy udekorowanych zostało medalami Za Odrę, Nisę i Bałtyk oraz Medalami Zwycięstwa. Każdy ze zdemobilizowanych otrzymał cywilne ubranie oraz skierowanie do pracy w przemyśle, na statkach handlowych i na roli.

Ministerstwo odbudowy w akcji pomocy wsi

W latach 1945 — 1946 w ramach akcji normalnej i akcji skoncentrowanej w pasie masowych zniszczeń korzystało z bezpośredniej pomocy Ministerstwa około 100 tys. gospodarstw, a z pomocy pośredniej, tzn. organizacyjnej około 150 tys. gospodarstw. Razem więc akcją pomocy objętych było około ćwierć miliona gospodarstw.

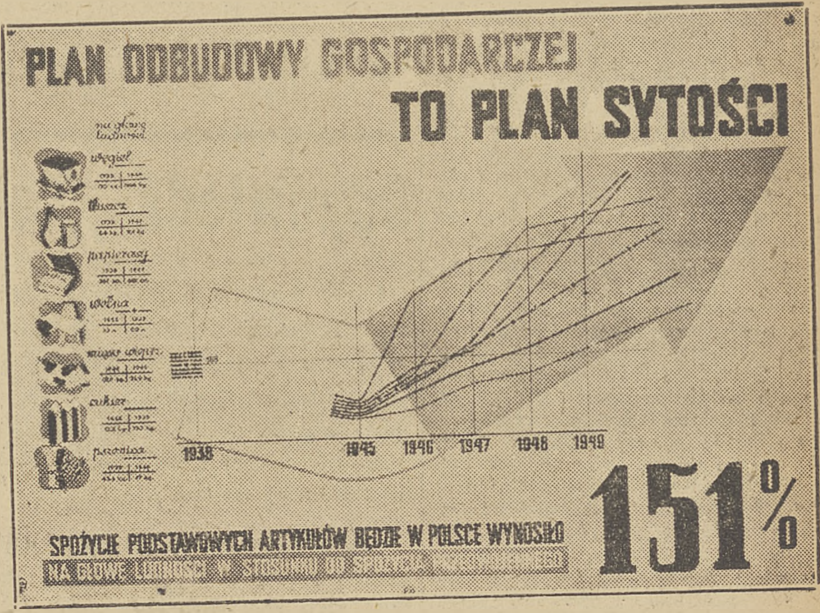
W ramach akcji specjalnej dostarczono w 1946 r.: 63 tys. ton cementu 22 tys. ton wapna, 45 tys. rolek papy, 695 ton gwoździ oraz znaczne ilości żelastwa kuchennego, okuć, szkła itp. materiałów.

Odbudowa na Ziemiach Odzyskanych znajdzie swe najwyższe nasilenie w ramach planu trzyletniego i będzie synchronizowana z akcją osiedleńczą.



Huta „Silesia“

Zana przed wojną na całą Europę z produkcji naczyń emaliowanych huta „Silesia“ w Paruszowcu, mimo, że na skutek działań wojennych została poważnie zniszczona, rozpoczyna produkcję. Stan załogi wynosi w tej chwili 250 pracowników. W listopadzie ub r. produkcja huty przekroczyła wydajność z 1939 r. o 33 proc. W ub. tygodniu uruchomiono cynownię o 6 kotłach, dzięki czemu huta wykona poważne zamówienia cynowanych naczyń mleczarskich. W drugim kwartale huta wznowi produkcję naczyń emaliowanych. Plan przewiduje wyprodukowanie 70 t. emalii do końca br. Przy hucie istnieje trzyletnia szkoła przemysłowa zawodowa, która liczy 168 uczniów.



Przemysł szczeciński rozpoczyna eksport

Bardzo pomyślnie rozwijające się Państwowe Zakłady Konfekcyjne w Szczecinie rozpoczęły już produkcję nie tylko dla potrzeb krajowych, lecz również dla celów eksportowych. Ostatnio przedsiębiorstwo to wyprodukowało 25 tysięcy spódniczek, przeznaczonych na eksport. Jest to jedno z pierwszych przedsiębiorstw na Pomorzu Zachodnim, które wyroby swoje przeznacza również na wywóz za granicę. Pomyślne to zjawisko należy tym więcej podkreślić, że wartość eksportu wynosi 4.380.000 złotych. Z innych firm szczecińskich eksport za granicę rozpoczęła również drożdżownia. Za pośrednictwem spółki dla handlu międzynarodowego „Dal“ drożdżownia rozpoczęła eksport wytwarzanego w swej wytwórni ekstraktu. I tak do Niemiec będzie wyeksportowane około 9 tysięcy kg ekstraku. (wartość 3 milionów złotych) do Szwajcarii 600 kg wartości 3.600 franków szwajcarskich a do Holandii 120 kg wartości 180 dolarów. Rozmowy na temat zakupów tego towaru toczą się również ze Szwecją.

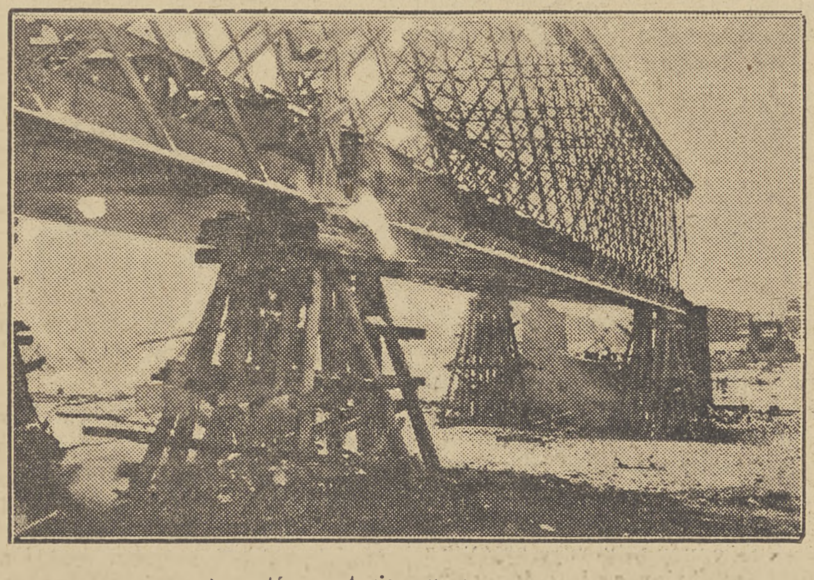
800 skrzyń dźwigów dla Polski

Na s.s. „Wisła“ nadszedł do Gdyni transport dźwigów z demobilu amerykańskiego. Dźwigi te, w 238 skrzyniach lub luzem w ilości 10, nie stanowią jeszcze całego kontyngentu.

W Cherbourgu zostały jeszcze 62 skrzynie z częściami dźwigów oraz częściami zapasowymi i mają być przysłane tu w najbliższym czasie.

Dźwigi te będą remontowane w Stoczni Nr 2 w Gdańsku.

Most Kierbedzia



Most zniszczony przez okupantów zostanie odbudowany w przeciągu 2 lat. Wstępne prace już rozpoczęte. Ostra zima uniemożliwia ich kontynuację. Na zdjęciu fragment zniszczonego mostu. Z nadejściem wiosny przybędzie tu tysiące robotników i dziesiątki inżynierów. Należy dodać, że rozpoczęto też prace przy budowie mostu kolejowego. Niedługo Warszawa mieć będzie wszystkie mosty.

Produkcja mat trzcinowych

Na terenie woj. olsztyńskiego znajduje się około 100.000 ha jezior, brzegi których są porośnięte wielką ilością wysokogatunkowej trzciny. W celu wykorzystania trzciny, jako pomocniczego materiału budowlanego, uruchomiono w Giżycku wytwórnię mat trzcinowych, która produkuje maty o wymiarze 2x1.20 m. Produkcja i wiązanie mat odbywa się przy pomocy pięciu maszyn o napędzie elektrycznym. Dotychczasowa produkcja tej fabryki wynosi przeszło 10 wagonów mat, to jest około 100 000 m kw., wartości miliona zł.

Z chwilą uruchomienia podobnych wytwórni w Mrągowie, Ostródzie, Jeżwałdzie i Mikołajkach, produkowane maty będą dostarczane na tereny innych województw, m. inn. do Warszawy.

Rozwój tego przemysłu wpłynie na ożywienie życia gospodarczego na tym terenie oraz przyniesie dodatkowy dochód licznym ośrodkom rybackim.

Bolesławiec produkuje ceramikę artystyczną

W Bolesławcu do Dolnym Śląsku pracują niewielkie, lecz ciekawe dla rodzaju swej produkcji zakłady garncarsko-ceramiczne. Poza zwykłą produkcją garnków kamionkowych wytwarzają one także kamionkową ceramikę artystyczną. Na podkreślenie zasługuje fakt, iż wzory i ornamentacje wyrabianych przedmiotów powstają na miejscu i posiadają charakter całkowicie śląski.

Zakłady Ceramiczne w Bolesławcu zdobyły fachowców spośród garncarzy repatriowanych z Wileńszczyzny oraz reemigrantów z Jugosławii. Celem podniesienia wartości artystycznej wyrabianych przedmiotów fabryka nawiązuje kontakt z wrocławską Wyższą Szkołą Sztuk Pięknych.

Odbudowa wielkiej fabryki zapałek

W Canowie pod Koszalinem na Pomorzu Zachodnim znajdowała się przed wojną największa w Europie fabryka zapałek. Ogromne to przedsiębiorstwo zostało na skutek wojny w większości zdewastowane, a maszyny i urządzenia wywiezione. Mimo tych zniszczeń przystąpiono do odbudowy fabryki.

Polska platyna wróci do kraju

Zarząd wojskowy w Bawarii postanowił zwrócić Polsce zagrabioną przez Niemców platynę wartości 175 tys. dolarów. Platynę wywiezioną z Polski w czasie wojny, znaleziono w Bambergu.

Chałupniczy wyrób koronek

Na terenie powiatów krośnieńskiego i rzeszowskiego istnieją chałupnicze ośrodki produkcji koronek, które przed wojną były wywożone za granicę.

Obecnie powstały spółdzielnie wyrobów koronkarskich w Horkówce, pow Krosno i w Hyznym pow. Rzeszów, które organizują produkcję koronek klockowych i brabanckich.

Spółdzielnie te przygotowują się do eksportu swych wyrobów.

Oto wycinek z naszej pracy — kilka z setek innych osiągnięć kraju w ostatnim czasie.

Kiedy Ty — Rodaku na przymusowej emigracji — staniesz do dzieła wspólnej odbudowy!

Kraj Cię wzywa!

List matki żołnierza A. K.

„Żołnierz Polski" organ Ministerstwa Obrony Narodowej w jednym z ostatnich numerów zamieścił list matki oficera AK skierowany do redakcji, który przedrukowujemy w całości:

Będąc stałą czytelniczką pisma i czytając w Nr 2-65 artykuł Jerzego Piórkowskiego o „Ludziach na zakręcie", jak również artykuł o listach z Anglii ze stronicy 10, oraz list matki żołnierza AK w „Wieczorze Warszawy" z dn. 18 stycznia, ośmielam się i ja, jako matka oficera polskiego też należącego do AK w czasie okupacji, zabrać swój głos. Czy można sobie wyobrazić ból matki, która dni spędza na łzach o los dziecka się troszcząc i o życie jego niepokojąc? Czy dlatego ja i on cierpieć musimy z dala, od siebie, że służył dobrej sprawie, że życie swoje poświęcił i wszystkie swoje ideały Ojczyźnie? Czy dlatego musi cierpieć i tułać się po obcej ziemi za granicą, że dowództwo źle prowadziło lub błądziło i młodszymi kierowało? Co temu winni są żołnierze i oficerowie? Dlaczego jak przestępcy jacyś zmuszeni są tułać się po obcych krajach i dlaczego w Polsce nie ma dla nich uznania za ich ofiarną i nieraz godną podziwu pracę? Dlaczego na równi z obecną armią polską nie stoją w szeregach na straży bezpieczeństwa granic? Jestem matka Polką, którąm jedynego syna oddała w służbę Ojczyźnie. W duszę jego wpoiłam głęboką miłość do ziemi ojczystej, do języka polskiego, do tego, co wzniosłe i szczytne. Zasady miłości bliźniego wpoiłam w niego od zarania lat, a chowałam go w ciężkich warunkach materialnych. Wojskowe szkoły i nauki i oddalenie od domu wiele pochłonęły pieniędzy, a z tym i nieprzespanych nocy od nadmiernej pracy. Zdał wreszcie chlubnie egzaminy, by poświęcić się jako oficer zawodowy pracy dla dobra umiłowanej Ojczyzny. Na ołtarzu miłości Ojczyzny złożył swoje ideały, wszystkie marzenia i pragnienia, całą młodość, siły i życie. Swoim postępowaniem szlachetnym zaskarbił sobie ogólny szacunek i przywiązanie. Chwalono go jako zdolnego i mówiono, że stoi przed nim wielka przyszłość. Że mogę być dumna jako matka, żem potrafiła wychować tak syna.

Wybuchła wojna... Pamiętna wojna 1939 roku. Syn mój poszedł na front. Jako kawalerzysta szczytnie walczył pod Kutnem w szeregach armii polskiej. Cudem uniknął śmierci i niewoli. Gdy Warszawa padła po barbarzyńskim nalocie i bombardowaniu przez Niemców, nie miałam nadziei, że syna jeszcze kiedy ujrzę. Lecz ku mojej i starego ojca radości przyszedł. Wrócił, lecz nie jako dawny, pełny energii w mundurze żołnierza, ale cichy zmaltretowany cywil. Wrócił do umiłowanej stolicy Warszawy, gdzie się urodził, wychował, gdzie pradziad i dziad mieszkał, której dzielnie bronił, ale niestety zniszczonej i zajętej przez wroga. A choć musiał wdziać strój cywilny, by go wróg nie dostrzegł, to jednak nie przestał czuć się żołnierzem polskim, który musi stać na straży w obronie swej ziemi i wszystkiego co polskie. Czyż on był winien, że wojna wybuchła w 1939 roku i że przegrano? Kiedy Niemcy kazali się wszystkim oficerom polskim rejestrować i stawić na dworcu, by wziąć ich do niewoli, syn mój musiał też jak i inni wypełnić swoją powinność, ale mimo to pozostał w Warszawie. Bo wielu pozostało, gdyż byli potrzebni do walki z wrogiem. Nienawidził Niemców i nie mógł spokojnym okiem jako żołnierz patrzeć na to, co się wokół działo. Pragnął czynu i odwetu, pragnął gnębić wroga i niszczyć go. Wstąpił w szeregi Podziemia, by w czynnej pracy dla dobra kraju oddać swe siły i życie, gdy zajdzie potrzeba. Troska o życie starego 77-letniego sparaliżowanego ojca zmusiła go również do pracy zarobkowej. W dzień i w nocy musiał swój mózg w napięciu trzymać, jak pogodzić pracę zarobkową, która dawała mu utrzymanie dla starych rodziców i jemu bezpieczeństwo poruszania się jako pracującemu, z pracą niebezpieczną, pełną poświęcenia jako żołnierza w konspiracji. Oj, ciężka to i niebezpieczna była praca, którą dziś tak mało oceniają, gdy wróg daleko. Terror i bestialstwa Niemców niejednokrotnie wystawiały jego osobę na niebezpieczeństwo. W domu naszym u starych rodziców niejednokrotnie załatwiał różne niebezpieczne przedsięwzięcia i rozmowy z osobami należącymi do konspiracji. Wiara **jednak w opiekę Matki Bożej i modlitwy** nasze, starych rodziców, były mu tarczą i osłoną przed wrogiem.

Nasze warunki materialne były szczególnie ciężkie, jak i zresztą wielu. Syn mój chodził często głodny, zmarznięty i niewyspany, ale tego nikt nie wie prócz serca matki. Podziemie nie dysponowało takimi sumami, o jakich się teraz pisze w procesie płk. Rzepeckiego. Za Niemców było ciężko i nikt z konspiratorów Podziemia nie hulał. Potrzeb było wiele dla ratowania przez wykup ludzi przez wroga uchwyconych. Ciężko schodził każdy dzień, dużo zdrowia i nerwów, a jeszcze więcej życia oddali ci nieznani żołnierze Podziemia, co pozostali w kraju.

Nie sztuka przesiedzieć gdzieś w obozie nawet w ciężkich warunkach bezczynnie i potem krytykować tych, co krwią i potem i męką zraszali każde przedsięwzięcie. Gdy wróg gnębił niemiłosiernie nie było wówczas różnic, kto uczony, a kto nie, kto inteligent, kto chłop, kto jakich poglądów — czy AK, czy AL lub PAL. Wszyscy wspólnie walczyli z okupantem, by go zniszczyć i wolność uzyskać. Czy taka praca może zasługiwać na potępienie? Dziś zwala się na AK wszystkie winy a wychwala tylko AL, jakby ono tylko bez niczyjej zasługi wszystko co najlepsze zrobiło. Tego jako matka żołnierza zrozumieć absolutnie nie mogę. Wszyscy jednakowo dla dobra Ojczyzny pracowali i w AL i w AK — naturalnie, kto z tych żołnierzy Podziemia czuł się prawdziwym Polakiem i kochał swą Ojczyznę naprawdę. A gdy nadszedł wreszcie czas, że Niemcy załamywać się poczęli na wszystkich frontach, nadzieja rychłej wolności poczęła nurtować wszystkich. Czy było za wczesne powstanie i zbyteczne, lub źle obmyślane, tego ja nie wiem i nie zrozumiem, bo nie jestem tak światła. Padł rozkaz, a żołnierz obowiązany jest słuchać. Tak było kiedyś, tak i dziś jest, tak będzie i w przyszłości. Nie nasza to sprawa, matek, dociekać prawdy, kto winien temu. Nie ma na świecie ludzi cudownych, aby błędów nie popełniali. Pożogi ognia rozpostarły się wokół, siejąc zgrozę i zniszczenie. Wielu zginęło w bohaterskich walkach, często beznadziejnych, w walce z wrogiem, wielu nie doczekało upragnionej wolności, a wielu wreszcie po upadku powstania bezlitosny wróg wywiózł na wyniszczenie do obozów. I znów zaczęła się nowa tragedia narodu polskiego.

W czasie powstania byłam w Warszawie. Straciłam męża, który padł ofiarą. O synu wiedziałam tyle od ludzi, że walczył dzielnie, że był kilkakrotnie przysypany gruzami walących się kamienic. Potem straciłam w ogóle znak życia o nim.

Wypędzona przez Niemców, zniszczona zupełnie, znalazłam się w barakach przejściowych w Milanówku. Znaleźli się zacni ludzie, co mi pomoc okazali.

Obecnie mieszkam w Warszawie z powrotem u tych ludzi i ku mojej radości wreszcie, po dwóch i pół latach, dostałam wiadomość, że jedyny syn mój, w którym pokładałam całą nadzieję, żyje. Żyje i znajduje się w strefie brytyjskiej. Jest chory, ale żywy i cały. Pragnie powrócić do Polski, a jednak nie wraca. Czemu tam siedzi? Czemu starej matki, która tyle przeszła, zobaczyć nie może? Co go tam trzyma i kto? Czy na tamtych terenach, tak jak i w kraju, była ogłoszona amnestia przez Rząd Jedności Narodowej w 1945 r o ujawnieniu się żołnierzy i oficerów AK? Czy to rozporządzenie obowiązywało tylko tu, w kraju, dla tych, co powracali, czy i tam dla wszystkich? Tego nie wiem i ciekawam bardzo, dlaczego tylu nie wraca i dlaczego ich tam wstrzymują, dlaczego tyle skazanych jest ludzi na tułaczkę, tęsknotę za krajem i za rodzicami? Czyż nie czas już wreszcie, by nasi synowie wrócili do swej Ojczyzny?

Dziś, gdy odbyły się pierwsze wybory do Sejmu, gdy wszyscy głosowaliśmy na Blok Demokratyczny, wierząc w upragniony spokój i dobro ogólne, dziś pragniemy, aby ustały wszelkie waśnie w narodzie polskim i by wszyscy skupili się w Ojczyźnie do pracy, by wspólnymi siłami leczyć rany, zadane nam przez wroga. Podnosić kraj z ruin i zgliszcz powinni wszyscy Polacy wspólnie i nie powinno być nienawiści ani morderstw żadnych. Spokój i zgoda między Polakami i wzajemna wyrozumiałość na nasze wady lub niedociągnięcia, a nawet popełnione błędy, muszą wreszcie znaleźć miejsce. Sprawa ta tak drażliwa jest kwestią zainteresowania się wielu matek, co do losu ich synów i córek pozostających poza granicami kraju. Mam jednak niezłomną wiarę w to, że obóz demokracji polskiej raz jeszcze otworzy drogę do powrotu tym, którzy pragną się ujawnić, pragną pracować dla Państwa Polskiego solidnie i uczciwie, za nim, a nie przeciw niemu. Może wreszcie i ja wówczas doczekam się, że syn mój kapitan powróci do pracy.

Stroskana matka żołnierza polskiego AK.

Odpowiedź „Żołnierza Polskiego"

Obok tego listu, redakcja Żołnierza Polskiego podaje komentarz będący odpowiedzią na powyższy list. Odpowiedź ta pochodząca z oficjalnego organu W. P. wyraża jasno stosunek Rządu i Wojska Polskiego do żołnierzy A. K.

Serce dyktuje stroskanej matce często słowa zbyt pochopne. Czy rzeczywiście sądzi Pani, że nie doceniamy walki Podziemia i że obóz polskiej demokracji wychwala tylko Armię Ludową a wszelkie winy zwala na Armię Krajową? Bohaterstwo i ofiarność szerokich mas żołnierzy i oficerów A. K. zostały w pełni uznane przez Rząd i społeczeństwo. To też „amnestia" jest im niepotrzebna — dotyczyć ona może tylko tych, którzy w wolnej już Polsce pozostawali nadal w podziemiach i zwalczali legalny Rząd i jego instytucje. Przywilejem i obowiązkiem każdego Polaka, który znalazł się na obczyźnie, jest powrót do kraju. W tym celu nie trzeba żadnej amnestii. Trzeba tylko pewnego wysiłku, by wyrwać się spod wpływu bankrutów emigracyjnych i ich mecenasów i zgłosić się na powrót. Rząd nasz czyni wszystko, by każdy żołnierz i emigrant mógł wrócić do kraju, a wie Pani sama najlepiej, że nie oczekuje ich tu żadna dyskryminacja, że za zasługi w walce o niepodległość Rząd nagradza zarówno żołnierzy A. L. jak i A. K. Prawo łaski, z której skorzystał Prezydent R. P. w pierwszym dniu objęcia władzy w stosunku do płk. Rzepeckiego i jego towarzyszy, nie jest tylko aktem formalnym, lecz wyrazem zasadniczej postawy Ludowej Demokracji, której Pierwszy Obywatel Rzeczypospolitej dał wyraz w swoim Orędziu do Narodu. Synowi Pani nie trzeba ani łaski ani amnestii, którą przygotowuje Sejm Ustawodawczy. Syn Pani, kapitan W. P., może w każdej chwili wrócić z honorem do kraju. Niech mu to Pani poradzi — będzie to dobra rada matki Polki.

Komisje Niesienia Pomocy Amnestionowanym

W związku z uchwaloną przez Sejm Ustawodawczy szeroką amnestią, z inicjatywy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego została powołana Międzyministerialna Komisja Niesienia Pomocy Amnestionowanym.

W skład Komisji wchodzą przedstawiciele Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, Ministerstwa Aprowizacji, Ministerstwa Ziem Odzyskanych, Ministerstwa Przemysłu, Ministerstwa Obrony Narodowej, Ministerstwa Skarbu, Polskiego Czerwonego Krzyża i Komisji Centr. Związków Zawodowych.

Kimisja wyłoniła prezydium złożone z delegatów Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, Ministerstwa Opieki Społecznej, Ministerstwa Ziem Odzyskanych i PCK. Również w poszczególnych województwach powołano analogiczne komisje.

Na szczeblu powiatowym, jako organy wykonawcze komisji działają **przedstawiciele opieki społecznej** delegaci Rad Narodowych. Dzięki takiej organizacji cała akcja pomocy amnestionowanym, mająca charakter pomocy rządowej, objęta została jednolitym kierownictwem.

W specjalnie do tego celu przeznaczonych pomieszczeniach w więzieniach i Urzędach Bezpieczeństwa Publicznego korzystający z amnestii więźniowie i członkowie organizacji nielegalnych, jeżeli potrzebują pomocy — mogą otrzymać pięciodniowe racje żywnościowe w postaci suchego prowiantu oraz komplet odzieży, a więc: bieliznę, ubranie, palto, obuwie (o ile amnestionowany nie ma własnych).

Celem zapewnienia pracy amnestionowanym przedstawiciele Urzędów Zatrudnienia i PUR-u współdziałający z komisjami, kierują amnestionowanych — na ich życzenie — do pracy, wydają im bilety kolejowe do miejsca zamieszkania, względnie do miejsca pracy jak również zapewniają im w drodze bezpłatne noclegi.

Komisja Międzyministerialna prze**widuje również, jeżeli zachodzi ko**nieczna potrzeba, udzielenie zapomóg pieniężnych w granicach od 500 do 1000 zł.

Amnestionowani w całej pełni korzystają z wszelkich praw obywatelskich. Mają więc zapewnioną doraźną opiekę lekarską, mogą uzyskać skierowanie na pobyt w szpitalu, inwalidzi wojenni będą mieli między innymi możność przeszkolenia się w licznych istniejących w kraju zakładach szkolenia inwalidów wojennych. Z drugiej strony amnestionowani podlegają obowiązkom obywatelskim i tak np. poborowi obowiązani są odbyć służbę wojskową.

Liczba więźniów objętych amnestią wynosi około 45 tys. osób, a liczbę osób, które już w najbliższych dniach wyjdą z więzień, oblicza się na 25 tys.

Amnestia weszła w życie z chwilą jej ogłoszenia tj. z dniem 25.II 1947 r. Członkowie organizacji nielegalnych mogą ujawnić się w ciągu dwóch miesięcy od powyższej **daty, to jest do dnia 25.4.1947 r.**

Ustawa o Amnestii

(Dz. U. R. P. Nr 20 z dn. 22.II.47 r. poz. 78)

Art. 1. Celem upamiętnienia otwarcia Sejmu Ustawodawczego, wybranego z woli Narodu w dniu 19 stycznia 1947 r., i wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej oraz celem umożliwienia wszystkim obywatelom wzięcia udziału w odbudowie Demokratycznej Polski Ludowej — udziela się sprawcom i uczestnikom przestępstw, popełnionych w kraju lub zagranicą przed dniem 5 lutego 1947 r., amnestii na zasadach, określonych w niniejszej ustawie.

Art. 2. § 1. Puszcza się w niepamięć i przebacza:

1) przestępstwa:
   a) udziału w przestępczym związku lub porozumieniu,
   b) popełnione w granicach działalności takiego związku lub porozumienia — przez ich członków, uczestników oraz osoby udzielające im pomocy,

   — jeżeli sprawca przestępstw, określonych pod lit. a) i b), znajdujących się na wolności, dobrowolnie zaniechał przestępczej działalności i oświadczył o tym władzy bezpieczeństwa publicznego albo uczynił to w ciągu 2-ch miesięcy od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy wobec komisji złożonej z przedstawicieli władz bezpieczeństwa publicznego i rady narodowej,
2) przestępstwa, określone w art. 4, 10 i 23 dekretu z dnia 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa (Dz. U. R. P. Nr 30 poz. 192), jeżeli sprawca, znajdujący się na wolności, dobrowolnie złożył władzy bezpieczeństwa publicznego przedmioty, których posiadanie na mocy wymienionych przepisów jest zakazane, oraz przedmioty i narzędzia, służące do popełnienia tych przestępstw, albo jeżeli uczyni to w ciągu 2-ch miesięcy od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy wobec komisji, wymienionej w pkt 1,
3) przestępstwa, określone w art. 115 — 120 kodeksu karnego Wojska Polskiego, jeżeli sprawca, znajdujący się na wolności, dobrowolnie stawił się do rozporządzenia właściwej władzy lub uczyni to w ciągu 2-ch miesięcy od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy. Osoba, która popełniła przestępstwo przewidziane w art. 118 § 3 kodeksu karnego Wojska Polskiego, winna ponadto dopełnić warunków przewidzianych w pkt 1 i 2.

§ 2. Sprawca przestępstwa udziału w przestępczym związku lub porozumieniu albo popełnionego w granicach działalności tego związku lub porozumienia, przebywający zagranicą, winien dopełnić warunków, przewidzianych w przepisie § 1 pkt 1, przed przedstawicielstwem Państwa Polskiego zagranicą (Ambasadą, Poselstwem, Konsulatem, Misją Wojskową) oraz w terminie przez to przedstawicielstwo zakreślonym powrócić do kraju i w ciągu miesiąca od daty powrotu złożyć władzy bezpieczeństwa publicznego dowód zgłoszenia się do przedstawicielstwa.

Art. 3. Puszcza się w niepamięć i przebacza:

1) występki, określone w dekrecie z dnia 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa,
2) występki, określone w kodeksie karnym Wojska Polskiego,
3) inne występki, za które ustawa przewiduje niezależnie od kar dodatkowych karę pozbawienia wolności do lat 2-ch lub grzywny albo obie te kary łącznie,
4) wykroczenia,
4) występki skarbowe i przestępstwa podatkowe, za które ustawa przewiduje karę pozbawienia wolności do 6-ciu miesięcy lub grzywnę nie wyższą niż 50.000 zł albo obie te kary łącznie,
6) wykroczenia skarbowe.

Art. 4. W przypadkach, określonych w art. 2 i 3, postępowania nie wszczyna się, a wszczęte postępowanie podlega umorzeniu; kary w całości lub w części nie wykonane, nadto orzeczoną utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych oraz nie ściągnięte koszty i nawiązki darowuje się. Prawomocne orzeczenia co do przepadku mienia lub przedmiotów i narzędzi przestępstwa podlegają jednak wykonaniu; również należy orzec przepadek przedmiotów i narzędzi przestępstwa tudzież mienia pochodzącego z przestępstwa, lub mienia, którego posiadanie jest zakazane.

Art. 5. § 1. W sprawach o przestępstwa, określone w dekrecie z dnia 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa i kodeksie karnym Wojska Polskiego, jeżeli nie stosują się przepisy art. 2 i art. 3 pkt 1 i 2,

1) darowuje się:
   a) kary grzywny oraz kary pozbawienia wolności, orzeczone w rozmiarze nie powyżej lat 5-ciu,
   b) skierowania do oddziału karnego, orzeczonego jako kary zasadnicze,
2) łagodzi się o połowę kary pozbawienia wolności, orzeczone w rozmiarze powyżej lat 5, lecz nie ponad lat 10,
3) łagodzi się o 1/3 kary pozbawienia wolności, orzeczone w rozmiarze ponad lat 10,
4) zamienia się karę śmierci lub karę dożywotniego więzienia na karę 15 lat więzienia.

§ 2. Zasady, określone w § 1, stosuje się także wtedy gdy kary grzywny i karę pozbawienia wolności orzeczono łącznie.

Art. 6. § 1. W sprawach o przestępstwa nie wymienione w art. 3 pkt. 3 i art. 5:

1) darowuje się kary grzywny oraz kary pozbawienia wolności, orzeczone w rozmiarze nie powyżej lat 2,
2) łagodzi się o połowę kary pozbawienia wolności, orzeczone w rozmiarze powyżej lat 2, lecz nie ponad lat 6,
3) łagodzi się o 1/3 kary pozbawienia wolności, orzeczone w rozmiarze ponad lat 6,
4) zamienia się karę śmierci lub karę dożywotniego więzienia na karę 15 lat więzienia.

§ 2. Zasady, określone w § 1, stosuje się także wtedy, gdy karę grzywny i karę pozbawienia wolności orzeczono łącznie.

Art. 7. § 1. W sprawach o występki skarbowe i przestępstwa podatkowe nie wymienione w art. 3 pkt. 5:

1) darowuje się nie wykonane w całości lub w części kary grzywny, orzeczone w rozmiarze nie powyżej 50.000 zł, oraz kary pozbawienia wolności, orzeczone w rozmiarze nie powyżej 6-ciu miesięcy,
2) zmniejsza się o połowę kary grzywny, orzeczone w rozmiarze powyżej 50.000 zł, oraz kary pozbawienia wolności, orzeczone w rozmiarze powyżej 6-ciu miesięcy.

§ 2. Zasady, określone w § 1, stosuje się także wtedy, gdy obie te kary w powyższych granicach orzeczono łącznie.

§ 3. Przepisy §§ 1 i 2 stosuje się odpowiednio do przestępstw, polegających na naruszeniu przepisów o daninach publicznych, nie objętych ordynacją podatkową.

Art. 8. § 1. Osobom, które skorzystały z amnestii na podstawie dekretu z dnia 2 sierpnia 1945 r. (Dz. U. R. P. Nr 28, poz. 172), łagodzi się zmniejszoną karę w rozmiarze połowy norm, przewidzianych w art. 5, 6 i 7, biorąc za podstawę obliczenia karę złagodzoną. Kara w ten sposób złagodzona nie może jednak być większa od kary, jaka by powstała przy zastosowaniu przepisów art. 5, 6 i 7 bez uwzględnienia poprzednio zastosowanej amnestii.

§ 2. Do kar zmniejszonych szczególnym aktem łaski stosuje się przepisy art. 5 i 6, biorąc za podstawę karę złagodzoną.

§ 3. Osobom, do których mają zastosowanie przepisy o powrocie do przestępstwa (art. 60 kodeksu karnego 1932 r. i art. 53 § 1 kodeksu karnego Wojska Polskiego), łagodzi się wymierzoną karę w rozmiarze połowy norm, przewidzianych w art. 5, 6 i 7.

§ 4. Przepisy art. 5 pkt 4 i art. 6 pkt 4 stosuje się odpowiednio.

Art. 9. W szczególnych wypadkach, gdy orzeczono karę pozbawienia wolności, prokurator przedłoży Prezydentowi Rzeczypospolitej wniosek o częściowe lub całkowite ułaskawienie, biorąc pod uwagę okoliczności, towarzyszące popełnieniu przestępstwa, okres jego popełnienia, charakter skazanego, jego wiek oraz zachowanie się po popełnieniu przestępstwa.

Art. 10. § 1. Nie stosuje się amnestii do przestępstw:

1) określonych w art. 6, 7, 12 §§ 1 i 2 w art. 39 dekretu z dnia 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa,
2) określonych w art. 100 kodeksu karnego 1932 r. oraz w art. 85, 90, 91, 100, 104 i 185 kodeksu karnego Wojska Polskiego,
3) pozostających w związku z przestępstwem, przewidzianym w art. 85 kodeksu karnego Wojska Polskiego,
4) określonych w art. 290 kodeksu karnego 1932 r. i w art. 149 kodeksu karnego Wojska Polskiego, o ile popełnione zostały po dniu 9 maja 1946 r.
5) określonych w dekrecie z dnia 12 grudnia 1944 r. o zwalczaniu potajemnego gorzelnictwa (Dz. U. R. P. Nr 15, poz. 85), o ile popełnione zostały po dniu 9 maja 1946 r.
6) określonych w art. 11, 12 i 14 dekretu z dnia 25 październiка 1944 r. o zwalczaniu spekulacji i lichwy wojennej (Dz. U. R. P. Nr 9, poz. 49), zmienionego dekretem z dnia 20 listopada 1944 r. (Dz. U. R. P. Nr 12, poz. 63),
7) określonych w dekrecie z dnia 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy, winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz zdrajców Narodu Polskiego (Dz. U. R. P. z 1946 roku Nr 69, poz. 377),
8) określonych w dekrecie z dnia 28 czerwca 1946 r. o odpowiedzialności karnej za odstępstwo od narodowości w czasie wojny 1939—1945 r. (Dz. U. R. P. Nr 41, poz. 237),
9) określonych w art. 1—3 i 6 dekretu z dnia 22 stycznia 1946 r. o odpowiedzialności za klęskę wrześniową i faszyzację życia państwowego (Dz. U. R. P. Nr 5, poz. 46), o ile sprawca w chwili popełnienia przestępstwa pełnił we władzach państwowych naczelne funkcje kierownicze, jak również określonych w art. 5 wyżej wymienionego dekretu.

§ 2. Nie korzystają z amnestii osoby, które:

1) będąc w służbie bezpieczeństwa publicznego dopuściły się przestępstw, przewidzianych w rozdziałach I i II dekretu z dn. 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa lub w art. 86—88 kodeksu karnego Wojska Polskiego,

(Dalszy ciąg na str. 10)

USTAWA O AMNESTII

(Dokończenie ze str. 9)

2) podlegają odpowiedzialności karnej, przewidzianej dla urzędników (art. 46 dekretu z dnia 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa), jeżeli dopuścily się po dniu 9 maja 1946 r. zbrodni na szkodę Skarbu Państwa, instytucji prawa publicznego, spółdzielni oraz przedsiębiorstw lub organizacji, określonych w powołanym wyżej przepisie, a wysokość szkody przewyższa 100.000 zl,

3) nie dopełnily warunków przewidzianych w art. 2, jeżeli upłynął termin określony w tym przepisie,

4) są przestępcami zawodowymi lub z nawyknienia.

Art. 11. § 1. Sąd może na wniosek lub za zgodą prokuratora postępowania nie wszczynać lub wszczęte umorzyć, jeżeli według okoliczności danego przypadku należałoby wymierzyć karę w takim rozmiarze, że podlegałaby darowaniu z mocy przepisów art. 5 lub 6.

§ 2. Jeżeli według okoliczności danego przypadku należałoby orzec karę w rozmiarze nie powyżej lat 10 pozbawienia wolności, Sąd Najwyższy (Najwyższy Sąd Wojskowy) może w szczególnych przypadkach na wniosek Prokuratora Sądu Najwyższego (Naczelnego Prokuratora Wojskowego) zarządzić zaniechanie postępowania, biorąc pod uwagę okoliczności towarzyszące popełnieniu przestępstwa, okres jego popełnienia, charakter oskarżonego, jego wiek oraz zachowanie się po popełnieniu przestępstwa.

§ 3 Przepis art. 4 w części dotyczącej przepadku stosuje się odpowiednio.

Art. 12. § 1. Władze skarbowe właściwe do orzekania mogą postępowania nie wszczynać lub wszczęte umorzyć, jeżeli według okoliczności danego przypadku należałoby wymierzyć karę w takim rozmiarze, że podlegałaby darowaniu z mocy art. 7.

§ 2. Zaniechanie wszczęcia lub umorzenie postępowania wymaga zezwolenia Ministra Skarbu; uprawnienie to Ministra Skarbu może przelać na władze skarbowe II instancji.

§ 3. Przepis art. 4 w części dotyczącej przepadku stosuje się odpowiednio.

Art. 13. W sprawach, ściganych z oskarżenia prywatnego lub na wniosek, zaniechanie lub umorzenie postępowania może nastąpić wtedy tylko, gdy oskarżyciel prywatny lub uprawniony do złożenia wniosku nie oświadczy w ciągu miesiąca od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy, że żąda przeprowadzenia postępowania.

Art. 14. § 1. W razie zbiegu przestępstw podlegających amnestii sąd stosuje amnestię do kar, wymierzonych za zbiegające się przestępstwa, po czym orzeka karę łączną według zasad ogólnych.

§ 2 W razie zbiegu przestępstwa podlegającego amnestii z przestępstwem amnestii nie podlegającym — kara orzeczona z uwzględnieniem zbiegu lub kara łączna może być złagodzona na zasadach przewidzianych w art. 5, 6 lub 7 z tym zastrzeżeniem, że pozostająca do odbycia kara pozbawienia wolności nie może być mniejsza od kary za przestępstwo nie podlegające amnestii.

Art. 15. Umorzenie postępowania na podstawie przepisów niniejszej ustawy będzie uchylone, jeżeli ten, przeciwko któremu postępowania nie toczyło się, oświadczy w terminie miesięcznym od zawiadomienia o umorzeniu, że żąda przeprowadzenia postępowania.

Art. 16. Przepisy niniejszej ustawy stosuje się odpowiednio do przestępstw, które zakwalifikowano według przepisów dawnych.

Art. 17. § 1. Amnestię stosuje władza, przed którą toczy się postępowanie, albo władza zarządzająca wykonanie orzeczenia, jeżeli nie zastosowano jej już przy wydaniu orzeczenia.

§ 2. W sprawach, określonych w art. 3, pkt. 5, amnestię stosuje również właściwa władza skarbowa.

§ 3. W przypadku, określonym w art. 14, amnestię stosuje postanowieniem sąd I instancji właściwy według zasad ogólnych jeżeli nie zastosowano jej przy wydaniu wyroku.

Art. 18. § 1. Na postanowienia i zarządzenia w przedmiocie stosowania przepisów niniejszej ustawy służy zażalenie do jednej bezpośrednio wyższej instancji.

§ 2. W postępowaniu przed władzami administracyjnymi przepis stosuje się odpowiednio przy czym zażalenia rozstrzyga ostatecznie władza bezpośrednio przełożona nad władzą zarządzającą wykonanie orzeczenia.

Art. 19. W przypadku, gdy osoba, która skorzystała z amnestii stosownie do przepisów art. 2, w ciągu 2 lat od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy popełni nowe przestępstwo tego samego rodzaju, co określone w wyżej wymienionych przepisach — sąd, wymierzając karę za nowe przestępstwo, nie może orzec kary niższej od podwójnego najniższego ustawowego wymiaru kary przewidzianego za dane przestępstwo, nie przekraczając jednak ustawowej granicy danego rodzaju kary.

Art. 20. W razie umorzenia postępowania na podstawie przepisów niniejszej ustawy koszty ponosi:

1) w sprawach, toczących się z urzędu — Skarb Państwa z wyjątkiem kosztów wymienionych w art. 587 lit. h kodeksu postępowania karnego;

2) w sprawach z oskarżenia prywatnego — każda ze stron i Skarb Państwa w granicach wydatków przez siebie wyłożonych; zaliczki zwraca się w kwocie pozostałej po pokryciu kosztów postępowania.

Art. 21. Wykonanie niniejszej ustawy porucza się Ministrom: Sprawiedliwości, Obrony Narodowej, Bezpieczeństwa Publicznego, Skarbu, Administracji Publicznej, Ziem Odzyskanych i Spraw Zagranicznych — każdemu w jego zakresie działania.

Art. 22. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Gdzie jesteście?

Drogi Bracie!

Nie widzieliśmy się bardzo dawno. Znacznie dłużej, niż trwała wojna. Służyłeś w jednym z kresowych pułków artylerii. Byłeś uważany za dobrego kolegę. Kochali Ciebie żołnierze.

Wiem, żeś nie przyniósł ujmy rodzinie. Biłeś się dobrze. Doszły do mnie słuchy o tym, jak wspaniale walczyła Twoja bateria. Długo. Znacznie dłużej od innych oddziałów. Otoczeni, zasypani ogniem wielokrotnie silniejszego wroga, trwaliście do ostatka. Zanim was ujęto, na Twój rozkaz — ocalone armaty zatopiliście w Wiśle.

Później byłeś w niewoli. Jednakże i tam nie traciłeś czasu. Uczyłeś się. Ty. Uczyli się również Twoi koledzy. Słyszałem, w bezsenne noce marzyłeś o Polsce, a gdy usnąłeś wreszcie, mówiłeś o niej przez sen. To było tym dziwniejsze, że przecież w domu zostawiłeś ukochaną żonę i troje drobiazgu. Nie tyle jednak rozprawiałeś o tamtych, ile o tym — co będzie, kiedy się wojna skończy i trzeba będzie znowu pracować dla Niej, dla Rzeczypospolitej! Zresztą na Twoje usprawiedliwienie, nie tylko Ty tak myślałeś. Podobnie i Twoi koledzy. Dużo. Tysiące.

No, i przyznam się, że to wasze zachowanie się w obozach, wasza miłość i troska o Społeczeństwo i Państwo, wasza wiara w dobre zakończenie wojny i konieczność szykowania się do nowej służby dla ogółu, dawały nam pokrzepienie i moc do przetrwania krwawej okupacji. Ginęły miliony spośród naszych. Krwawiły Oświęcimy, Dachau, Mauthausen i setki miejscowości, w których urządzano krwawą łaźnię naszemu Narodowi. Łapano i ścigano nas jak psów i traktowano jak nie-ludzi. Trwaliśmy. Powodem — jednym z głównych — że tak być mogło — byliście wy. Byłeś Ty!

Wierzyłem w Ciebie...

W czasie łapanek, nalotów, wreszcie Powstania, oraz strasznej męki po nim — obracałem się twarzą ku Zachodowi, tam, gdzie był twój obóz i powtarzałem bez końca, żeby nie zwariować: — „On wróci i pomści wszystko, co wycierpieli Polacy w kraju. ON odbuduje Ojczyznę, jeśli nam już sił nie starczy!"

Przyszła wreszcie Wolność. Wprawdzie nie w świetnych amerykańskich i angielskich mundurach, bez witaminowych soków i tłustej czekolady. Przyszła w nędznym ubraniu, ale z wspaniałą bronią w ręku. Wiedziała, jak nią władać i jak — bić Niemca. Warszawa, Łódź, Bydgoszcz, Gdynia. Słyszysz, Bracie, to wielkie słowo Gdynia, którą tak kochałeś! A przecież ci szarzy żołnierze, idący z Sielc i przez Lenino, aż po późniejszy Berlin, oddali nam i Gdańsk, i Kołobrzeg, i Szczecin.

Ciebie nie było. Nie Twoja wina. Musiałeś czekać, aż Ciebie i Twoich kolegów wyzwolą. Czekałem — czekaliśmy na tę chwilę...

Ona także nadeszła. Działo się to w Krakowie. Pewnej nocy, gdyśmy już leżeli w naszych barłogach pod Muzeum Przemysłowym (punkt przeciwlotniczej obrony zamieniono na chwilowe przytulisko dla powracających) zapukano gwałtownie. Otworzyliśmy. I oto stał przed nami zmarznięty, słaniający się na nogach, lecz uśmiechnięty — pierwszy oficer-jeniec. Było to w lutym 1945 r. Czy mam Ci powtarzać, co się wtedy działo? Rozumiesz, chyba sam — pierwszy!

Później szli inni. Szło ich tylu — tylu. Wracali z Murnau. Wracali z Nadrenii, spod Bremy, z bez liku miejsc i miejscowości. Miałem ów wielki zaszczyt, że w imieniu prasy witałem ich w Dziedzicach. Bezceliśmy... I oni. I ja... Lecz, gdy pierwsza

(Dalszy ciąg na str. 11)

Płk. Rzepecki został mianowany wice dyrektorem Wojskowego Instytutu Naukowo Wydawniczego



Na zdjęciu płk. Rzepecki (w środku) w rozmowie z uwolnionymi również Jachimkiem, Szczurkiem i Sanojcą.

WYROK na KATÓW STOLICY

FISCHER, MESSINGER I DAUME SKAZANI NA KARĘ ŚMIERCI, LEIST NA 8 LAT WIĘZIENIA

Sala rozpraw, gdzie toczy się proces Fischera i godnych jego kompanów wypełniona po brzegi. Zbliża się godz. 11.30. Wszyscy z napięciem oczekują wejścia zbrodniarzy. Stali bywalcy procesu informują sąsiadów o wszystkich szczegółach. Nie wszyscy wiedzą, że znajduje się na podium po lewej stronie ława prokuratorów, a po prawej obrońców itp. Ci właśnie bywalcy obserwując woźnych krzątających się po sali twierdzą, że za chwilę wejdą ci, na których ma zapaść wyrok.

Rzeczywiście po chwili błysk reflektorów filmowych, trzaski aparatów, to znak, że wchodzą. Towarzyszą im milicjanci. Po sali rozlega się szmer, większość wstaje z miejsc zwłaszcza w końcowych rzędach, by lepiej ujrzeć osławionych katów.

Oskarżeni zajmują miejsca. Siedzą kolejno: Fischer, Leist, Meissinger i Daume. Reporterzy krajowi i zagraniczni mierzą w nich co chwila objektami. Patrząc na nich przypominają mi się czasy okupacji. Widzę Warszawę inną, zupełnie niepodobną do dzisiejszej. Warszawę bez tych okropnych gruzów, które nam zostawili okupanci, ale Warszawę pełną obcych, nienawistnych mundurów SS i policji.

FISCHER

Patrzę na ściągnięte rysy Fischera i mimo woli stają przed oczyma czerwone afisze z podpisem „Gouverner der Distrikt Warschau". Nie spodziewał się zupełnie „pan gubernator", że kiedyś trzeba będzie zdać rachunek ze swych „rządów". Nie zastanawiał się chyba, zdając raporty i odbierając pochwały i odznaczenia u Franka i w Berlinie, że kiedyś trzeba będzie zdać raport narodowi polskiemu, że trzeba będzie w tej właśnie Warszawie, którą chciał zetrzeć na pył — odpowiedzieć za jej gruzy, za setki tysięcy pomordowanych jej mieszkańców, za grabież dzieł sztuki, za zniszczone zabytki kultury, za bezprawne daniny, za Ghetto. Nieskończone jest pasmo jego zbrodni. I żadna kara połniesiona przez jednostkę nie jest w stanie zmazać i naprawić strasznych przestępstw. Nie można więc powiedzieć, że dziś sprawiedliwości stanie się zadość. Wyroki na Fischera, Greisera i innych, to tylko memento dla obecnych i przyszłych pokoleń żyjących między Odrą i Renem. To również memento i dla nas, byśmy pamiętali, że wróg jest zawsze tam i czujni musimy być na to wszystko, co się tam dzieje.

Patrzę na Fischera i przypomina mi się pałac Brühlowski, który „pan gubernator" upodobał sobie i zamieszkał w nim na czas swych rządów w dystrykcie. Nie widziałem go w tym czasie, kiedy otoczony przepychem i zgrają jemu podobnych „martwił" się i „czuwał" nad życiem Polaków — jak często nie oświadczył podczas procesu. Niewielu jest także w Warszawie, którym było dane ujrzeć „pana gubernatora" łaskawie panującego knutem i więzieniem, ale znamy go wszyscy. I dziś wszyscy patrzymy na jego postać, patrzymy na człowieka, którego nazwisko wymieniano jak nie z lękiem, to z zaciśniętymi pięściami.

Nie spojrzał na salę, ani on, ani jego towarzysze. Nie mogą spojrzeć w tę stronę, skąd tyle ócz patrzy na nich z wyrazem potępienia.

LEIST I MEISSINGER

Leist najniższy wzrostem schował się pomiędzy Fischera i Meissingera. W Warszawie był krótko i nie zdążył powiększyć swego konta przestępstw. Prokurator zażądał kary 10 lat więzienia. Sąsiad jego z lewej strony Meissinger, o typowej twarzy urzędnika zasłania oczy dłonią. Może stają mu przed oczyma koszmary piwnic na Szucha? Może wraca myślami do murów Pawiaka i Ghetta? Trudno powiedzieć. W każdym bądź razie coś niewesoło musi myśleć były szef SS i policji, SD i całego aparatu gestapo. Z pewnością i on przywódca zgrai hitlerowców nie liczył wtedy na to, że trzeba będzie odpowiedzieć i zebrać owoce hitlerowskiego panowania. Był pracowitym siewcą kultury niemieckiej — żniwo więc było obfite. Żniwo, o jakim się największym katom nie śniło.

Nigdzie chyba SS i gestapo nie zamordowało tylu ludzi, co w Warszawie. Koło gmachu Szucha przechodzący ludzie zdejmują dziś czapki. Gmach ten po Pawiaku jest drugą świątynią martyrologii Warszawy. Meissinger był naczelnym kapłanem krwawych sekciarzy.

Jego śmierć nie otrze łez sierot i wdów, nie wróci tysięcy ofiar zamordowanych za łaskawym skinieniem jego ręki. Tą ręką dziś zasłania twarz, przed wzrokiem ludzi. Sam nie był człowiekiem chyba.

DAUME

Czwarty i ostatni z czwórki to Daume — ppłk. żandarmerii. W pamięci Warszawy zapisał się jako sprawca mordu w Wawrze. Twarz i cała postać — to typowy żołdak pruski o nalanej twarzy i jakimś bydlęcym wyrazie. Oczy? Kto stał kiedyś oko w oko przed rozbestwionym żandarmem, który za chwilę miał mu palnąć w łeb, albo kto widział pacyfikację wsi polskiej, ten je napewno sobie wyobrazi. Zielona bluza żandarma, tym razem bez licznych błyskotek, czyni z niego prostaczka, nie pasuje nawet do swoich sąsiadów. Stoi i stał niżej poziomu umysłowego od nich. Za to rozkazy ich wbił pojmował i wypełniał więcej niż gorliwie, dokładając dużo inicjatywy i okrucieństwa od siebie. Siedzi wyprostowany, jak na paradzie. Nie drgnie ni w prawo, ni w lewo. Patrzy gdzieś tępo przed siebie, nie reagując na oślepiające blaski jupiterów.

WYROK

W kilka minut potem wchodzi Najwyższy Trybunał Narodowy. Wszyscy wstają z miejsc. Pierwsi podrywają się oskarżeni.

Hic transit gloria mundi!

Wchodzą sędziowie, którzy przez sześć lat byli szykanowami przez gubernatora Fischera, którzy wielokrotnie ukrywać się musieli przed okiem Meissingera, dla których niebezpiecznym był każdy mundur żandarma, wydadzą dziś wyrok na pierwszych zbrodniarzy w dystrykcie warszawskim.

Przewodniczący NTN sędzia Gunthner czyta doniosłym głosem wyrok. W wyroku tym wymienione są zbrodnie tylko największe. Trzeba by setki tomów, by objęły cały ich spis.

Patrzę na sędziów i prokuratorów. Sędziowie w czarnych togach, obramowanych fioletami, takież same togi mają prokuratorowie tylko z czerwonymi barwami. Pośrodku krucyfiks. Nad podium biały orzeł na tle barw narodowych. Obok sędziów ławnicy wybrani spośród posłów.

Obejmuję kolejno twarze sędziów, ławników i prokuratorów. Nie widzę w nich odrobiny buty, zaciekłości, czy wyrazu zemsty. Widać w nich jakąś nadzwyczajną powagę, majestat. Zdaję sobie sprawę z ważności tej chwili. Najwyższy Trybunał Narodowy wydaje wyrok na przestępców wojennych winnych zbrodni nie tylko wobec Polaków, ale wobec całej ludzkości.

Przewodniczący NTN sędzia Gunthner odczytuje wyrok, mocą którego Fischer, Meissinger i Daume skazani zostają na karę śmierci, Leist na 8 lat więzienia i pozbawienie praw na przeciąg lat 5.

TERAZ A DAWNIEJ

Na sali grobowa cisza. Fischer nerwowym ruchem zrywa słuchawki. Stojące bliżej osoby zasłaniają mi widok twarzy oskarżonych. Widzę je po odczytaniu wyroku, kiedy wszyscy siadają, a Trybunał uzasadnia motywy wyroku, maluje się na nich załamanie wewnętrzne. Przed ławą oskarżonych siedzą ich obrońcy w czarnych togach. Tacy przestępcy mają swych obrońców, prokuratorzy oskarżając przedstawiają rzeczowe dowody, które są drobiazgowo rozpatrywane przez sędziów.

Jedna i druga strona powołuje świadków.

Jakże inaczej nas sądzono, jeśli w ogóle sądzono.

Dla nas nie było obrońcy, nie było świadków.

Dla nas były łapanki, aresztowania, tortury w więzieniach i obozach bez wyroku, bez sądu. Sędzią był każdy żandarm, gestapowiec, nawet szpicel.

Trudno wprost robić jakieś analogie, między jedną i drugą stroną.

Trudno uwierzyć, że taki choćby Daume, który zapoczątkował masowe wyroki — w przeciągu godziny skazał na śmierć 107 osób niewinnych, wyciągniętych w nocy z łóżek, że Fischerowi względnie Meissingerowi przedstawia się dowody ich zbrodni, że mogą się bronić i tłumaczyć. Czy jest choć jeden Polak, więziony przez oskarżonych, z którym by się obchodzono w ten sposób?

Polacy nie mieli czystych cel i pościeli, krzesła, stołu i książek. Nie miał do nich dostępu nikt poza obsługą więzienia. Musieli jeść gorzej od zwierząt.

Byłem więźniem Oświecimia i trudno mi przychodzi uzasadnienie takiego postępowania.

Jest ono zupełnie słuszne, a jednak coś się buntuje wewnętrznie.

Jasnym jest, że Polska nie kieruje się żądzą odwetu, że nie pragnie płacić piękným za nadobne.

Najlepszym tego dowodem jest sam przewód sądowy, i zróżnicowane wymiaru kary, jak też prawo odwołania się o łaskę Prezydenta R. P.

REFLEKSJE

Polska kieruje się zasadami humanitarnymi, ogólnoludzkimi. Patrzę na salę sądową. Między widzami wiele mundurów angielskich, amerykańskich, tylko bez obowiązującego do niedawna na zachodzie „Poland". To repatrianci z zachodu. Ja sam byłem repatriantem. Pracuję nawet w redakcji „Repatrianta". Czytam dużo listów od rodaków. Smutne, ale prawdziwe w wielu listach skargi na aresztowania w Niemczech. Piszą o tym zrozpaczeni rodzice w kraju, piszą o tym koledzy aresztowanych, czy komendanci obozów przez oficerów P. M. R. Przed 2 tygodniami wyjechała specjalna Misja Wojskowa z Min. Sprawiedliwości, celem zajęcia się tą kwestią i sprowadzenia aresztowanych do kraju.

I o dziwo. W większości wypadków Polacy aresztowani są przez Niemców.

Są rewizje obozów, legitymowania, przepustki z obozów i przepustki nocne.

Trudno — życie jest życiem i nie zawsze można potępiać w czambuł wszystkie nierozważne kroki najczęściej młodych ludzi. Nie będę rozpatrywał tu przyczyn i powodów, które zamknęły znów wrota wolności przed wieloma rodakami tzw. D. P.

Faktem jednak jest, że Polaków za granicą zbyt często traktuje się jako naród gorszą od wszystkich innych. Ci sami Niemcy, których zbrodnicze instynkty odczuliśmy na własnej skórze, mówią nam o tym najczęściej.

Rozmawiałem przy wyjściu z jednym repatriantem, panem Dziewulskim, który w swoim czasie był w Polsce z delegacją obozów polskich ze strefy amerykańskiej. Jest w Warszawie, widujemy się dosyć często. Byliśmy na procesie. „To trzeba było pokazać naszym Polakom w obozach" — mówi do mnie. „Wie pan, gdy sobie przypomnę ostatnie wypadki z życia w obozie na wolności już i patrzę na ten proces, to coś mi się wydaje jakby to były dwa różne światy. Tam poniżenie, tu coś człowieka podnosi. Pomyśl pan taki Fischer tu sądzony, a tam byle Szwab znów nami pomiata. Gdyby mnie z krajem łączyło to tylko, że jestem Polakiem, wróciłbym by móc oglądać taki proces". Ja też sądzę, że dla nas, którzy przeszliśmy obozy i przeszliśmy życie D. P-sty procesy takie, bo będzie wkrótce proces Hoessa, to nietylko pełna satysfakcja moralna, ale pewnego rodzaju trzeźwa analogia i sąd o życiu Polaka w kraju i za granicą. Warto się nad tym zastanowić, a jeszcze lepiej nie czekając dalszych przyjemności ze strony Niemców wracać do kraju.

P. D.

Gdzie jesteście?

(Dokończenie ze str. 10)

radość minęła, pytałem tylu, tylu, co z Tobą? Nie słyszeli. Nie wiedzieli. Wreszcie przecież, ktoś przypomniał sobie, że i Ty byłeś w Murnau. Tak! No, i powiedział, a moje serce zziębiło od razu: — „On nie ma zamiaru wracać..."

— Człowieku, kochany — dlaczego?

Nie odpowiedział. Chociaż jednak słów jego nie słyszałem — wiedziałem o co chodzi. Wiedziałem nie tylko ja, lecz także wiedziała już cała Polska, dlaczego nie wracasz Ty i, nie wracają niektórzy inni, Twoi koledzy. Zaciskaliśmy pięści ze złości: „Kto im jakieś bzdury naopowiadał?"

Po chwilowym podnieceniu przyszła jednak rozwaga: — „Nie wróci z Murnau, to wróci..." Byłem również na powitaniu pierwszego transportu Wojska naszego z Włoch. W Koźlu. W listopadzie tego 1945 r. Łudziłem się nadzieją, że teraz wrócisz, że Ciebie powitam, że Ciebie uściskam tęsknotą tak długiego wyczekiwania.

Bracie, Ciebie — znowu nie było!

Nie było Ciebie ani z pierwszym, ani z dziesiątym transportem żołnierzy powracających ze Szkocji, z Walii, z Francji, z Belgii, z Holandii, nie było Ciebie ani w r. 1945, ani w 1946, ani dotychczas w r. 1947, nie było i nie ma Ciebie w ogóle? Mimo zmęczenia okupacyjnego, mimo męki pierwszego tworzenia z chaosu — Polski, która jest i będzie, tu w kraju pracowaliśmy. Gasiliśmy pożary. Odgruzowywali ulice Warszawy. Puszczali w ruch fabryki. Obsiewaliśmy pola. Minęły z górą dwa lata po wyzwoleniu, ale Ciebie ciągle nie ma...

Nie wiem, gdzie jesteś? W Anglii, czy we Włoszech? W Egipcie lub gdziekolwiek w dalekim świecie? Wiem jedno, że żyjesz! To wiem na pewno. Być może, iż dodatkowe nauki, nabyte w obozie, zużyłeś w celu tym lepszego sadzenia ananasów w Tanganice, albo udoskonalania kopalni angielskich w W. Brytanii. Być może, że w Kanadzie polujesz na bobry, lub w Indonezji, wraz z kolonialnymi wojskami, śpiewasz piosenkę o Monte Cassino. Ale w kraju, Twoim starym kraju — Ciebie nie ma...

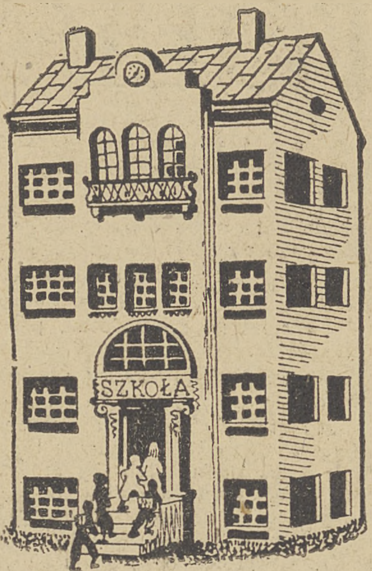
Bracie — Ty nie wiesz, jak bardzo ranisz moje serce, jak okropnie zawodzisz serca wszystkich nas, którzyśmy jednak przetrwali, żyjemy i pracujemy. Bracie, Ty nawet nie przypuszczasz, ile żalu nagromadziło się w duszach tych wszystkich, którzy Ciebie znali i doceniali. Wielu z nich poczyna już wątpić w Ciebie, wątpić, abyś kiedykolwiek chciał nas zrozumieć, wrócić i pomóc nam w trudnym dziele odbudowy.

Bracie Romanie, gdzie jesteś?

I wy, wszyscy Bracia, którzyście dotąd nie powrócili, gdzie jesteście, kiedy Polska żyje, gdy pracuje i tak szybko dźwiga się z upadku?

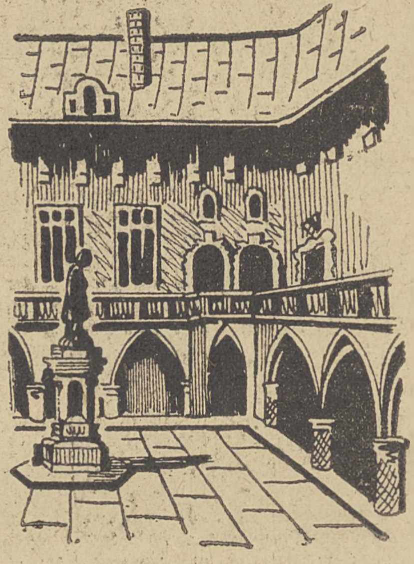
Wy, którzyście mieli być awangardą naszego odrodzenia, a nie ma Was nawet na najdalszych tyłach...?

JULIAN PODOSKI



SZKOŁA POLSKA





Rozbudowa szkolnictwa zawodowego

Min. Oświaty przyznało na rozbudowę szkolnictwa zawodowego w woj. olsztyńskim kwotę 1 milion zł z przeznaczeniem dla a) młodzieży wiejskiej, znajdującej się w ciężkich warunkach materialnych, która będzie się uczyła poza miejscem zamieszkania — 1 800 zł na wyżywienie i 800 zł na pomoce naukowe miesięcznie, b) niezamożnych słuchaczy kursów zawodowych, organizowanych wg zapotrzebowania Min. Przemysłu — 1.800 zł na wyżywienie i 1 000 zł na pomoce naukowe.

Poza tymi gupami otrzymają stypendia w wysokości 2 400 zł ci, którzy przerwali naukę z powodu złych warunków materialnych, a obecnie pragnęliby się nadal uczyć.

Przy ubieganiu się o stypendia pierwszeństwo mają sieroty po b. więźniach politycznych.

Spodziewane jest nadejście dalszych funduszy, które umożliwią kształcenie się niezamożnej młodzieży oraz przyczynią się do rozbudowy szkolnictwa zawodowego i wyszkolenia potrzebnych fachowców. Na skutek wielkich zniszczeń zachodzi konieczność odbudowy gmachów, w których by się mieściły szkoły i bursy.

Stypendia dla młodzieży pracującej

W ramach funduszu stypendialnego Wojewódzka Rada Narodowa w Łodzi ufundowała na rok bieżący 80 stypendiów dla młodzieży pracującej z terenu woj. łódzkiego 50 stypendiów po 2.000 zł miesięcznie przeznaczono dla studentów, 30 zaś po 1.000 zł miesięcznie dla uczniów gimnazjów. Niezależnie od tego WRN przeznaczyła 1 milion zł na popieranie szkolenia zawodowego. Suma ta przynajmniej w połowie przeznaczona jest na stypendia dla niezamożnej młodzieży pracującej, uczącej się w szkołach zawodowych.

Stypendia dla inżynierów

Jeszcze w roku 1945 Centralny Zarząd Przemysłu Metalowego, biorąc pod uwagę konieczność szkolenia nowych kadr inżynierskich, przystąpił do akcji stypendialnej dla studentów Wyższych Uczelni Technicznych.

Każde Zjednoczenie, względnie Central Zbytu przeznacza pewną ilość stypendiów do których pierwszeństwo mają uczestnicy walk o niepodległość i żołnierze zdemobilizowani.

Wysokość stypendiów wynosi 2 tys. miesięcznie, nie wyłączając ferii. Po ukończeniu studiów każdy stypendysta ma zapewnioną pracę.

Szkolenie zawodowe

Instytut Administracji Przemysłowej w Gliwicach zorganizowany został w celu kształcenia fachowców na wyższe stanowiska w przemyśle.

Obejmuje on następujące wydziały: kontroli, planowania, kalkulacji, bilansoznawstwa i księgowości. Nauka trwa 5 miesięcy.

Słuchacze rekrutują się przeważnie z pracowników przemysłu, skierowanych do Instytutu dla pogłębienia wiedzy fachowej w określonej specjalności..

Dotychczas Instytut wyszkolił ponad 500 fachowców.

Po latach rozłąki



Odbudowa i remont szkół w Opolu

Na terenie Śląska Opolskiego ururchomiono ogółem 954 szkoły. 10% tej liczby, t.j. dokładnie 95 szkół pozostaje jeszcze unieruchomionych. Są to przeważnie szkoły, położone w rejonie sudeckim, których lokale uległy zniszczeniu. Ogółem jednak w dziedzinie odbudowy szkół zrobiono stosunkowo dużo. Na terenie całego województwa śląsko-dąbrowskiego odbudowano względnie odremontowano 507 budynków szkolnych, wydając na ten cel ponad 15 milionów zł. Drobne remonty w dalszych 500 budynkach szkolnych przeprowadziły na własny koszt samorządy. Poza budynkami szkół powszechnych odbudowano 11 budynków zakładów kształcenia nauczycieli kosztem 5 milionów zł. 37 budynków średnich szkół ogólnokształcących kosztem 36 milionów złotych, przy czym na częściową odbudowę dalszych 44 budynków wydano dalsze 5 milionów zł. Wreszcie na całkowitą lub częściową odbudowę 26 budynków szkół zawodowych wydatkowano 23 miliony złotych.

Rejestracja dzieci wywiezionych do Niemiec

Rodzice dzieci wywiezionych do Niemiec winni rejestrować się w najbliższych oddziałach Czerwonego Krzyża podając jak najwięcej szczegółów, ułatwiających odszukanie zaginionych dzieci.

Rejestrować wywiezione dzieci mogą nie tylko rodzice, lecz i krewni, a nawet osoby zupełnie obce, którym znane są fakty związane z wywiezieniem dzieci do Niemiec.

Rejestracja prowadzona jest w związku z akcją poszukiwania przez UNRRA i PCK zaginionych dzieci.

Miejskie pogotowie opiekuńcze w Warszawie



Tu znajdują opiekę najbiedniejsze dzieci. Na zdjęciu modlitwa przed obiadem

Liceum cukrownicze

W Toruniu otwarte zostaje liceum cukrownicze. Nowe liceum ma powiększyć niedostateczne szeregi inżynierów i techników cukrowniczych.

Nowe gimnazjum i liceum dla dorosłych na Pomorzu zachodnim

Dzięki staraniom Związku Samopomocy Chłopskiej zostało uruchomione w Łobezie (Pomorze Zachodnie) gimnazjum i liceum dla dorosłych, do którego uczęszcza 59 uczniów.

W trosce o młodzież kupiecką

Naczelna Rada Zrzeszeń Kupieckich doceniając potrzebę wychowania fachowego kupca otworzyła w Warszawie szereg szkół, a mianowicie: Liceum Administracyjne przy ul. Nowogrodzkiej 58, Gimnazjum na Żoliborzu, Gimnazjum Mechaniczne w Wawrze, Gimnazjum Kupieckie w Pruszkowie oraz kursy stenografii i maszynopisania. Ministerstwo Oświaty udziela szkołom tym pomocy materialnej i pedagogicznej. W niedługim czasie Naczelna Rada Zrzeszeń Kupieckich w porozumieniu z Ministerstwem Oświaty ma zamiar uruchomić dalsze szkoły dla kształcenia młodych sił kupieckich.

Pomoc dzieciom chłopskim

Chłopskie Towarzystwo Przyjaciół Dzieci ma za sobą już rok pracy. W okresie tym powstało 9 oddziałów wojewódzkich, 36 oddziałów powiatowych i 396 kół zrzeszających 11 855 członków. Największą uwagę Towarzystwo poświęciło terenom szczególnie zniszczonym w czasie działań wojennych. Ogółem z opieki Ch. T. P. D. korzystało 23.000 dzieci chłopskich. Na uwagę zasługują stałe punkty opiekuńcze. W ciągu ub. r. Ch.T.P.D. prowadziło: 86 punktów dożywiania, z których korzystało 4.402 dzieci, ponadto 72 stałe przedszkola (2 236 dzieci). Poza tym Ch. T. P. D. otoczyło opieką lekarską 6.653 dzieci, dla 324 dzieci urządzono kolonie letnie, 20 dzieci wysłano do Szwajcarii, 40 do Danii i 40 do Bułgarii. Dzieci bardziej zagrożone chorobami kierowano do zakładów uzdrowiskowych.

Oświadczenie delegata polskiego na Zjeździe Zw. Studentów

Na ostatnim posiedzeniu komitetu wykonawczego Międzynarodowego Związku Studentów, zabrał głos delegat polski, kierownik wydziału podróży i wymiany studentów, Wojciech Góralczyk. Według podanego przez niego projektu, centralny związek studentów utworzy w każdym państwie specjalny oddział podróży i wymiany studentów. Wymiana studentów pomiędzy poszczególnymi państwami nie będzie posiadała charakteru indywidualnego. Studenci, którzy będą chcieli kontynuować studia zagranicą, względnie odbywać podróże naukowe podczas wakacji muszą się zgłosić do oddziału związku studentów i za jego pośrednictwem ubiegać się o wyjazd i odpowiednie stypendium. Oprócz tego zadaniem wydziału podróży i wymiany studentów będzie organizowanie w poszczególnych państwach międzynarodowych obozów studenckich.

KRONIKA SPORTOWA

WALKI O DRUŻYNOWE MISTRZOSTWA POLSKI W BOKSIE DOBIEGAJĄ KOŃCA

Spotkania bokserskie w okresie 2 ostatnich niedziel zmieniły tabelę.

W grupie I przedtem niczym nie zagrożony „Grochów" z Warszawy przegrał z M. K. S. gdyńskim w stosunku 11:5. Poprzedni mecz w Warszawie ze Zjednoczeniem (Bydgoszcz) Warszawianie wygrali w tym samym stosunku, w jakim przegrali z MKS.

W tej chwili MKS Gdynia i Grochów—Warszawa mają jednakową ilość spotkań—7, z czego obydwie drużyny przegrały p. 2. i mają identyczny stosunek pkt. 69:43. Pierwsze miejsce Grochowa jest więc problematyczne, tym bardziej, że Warszawianie mają trudności z rezerwami.

Na 3 miejsce wysunęła się Warta — Poznań, wiążąc za sobą Zjednoczenie — Bydgoszcz i PKS — Wrocław. Na 69 miejscu znajduje się krakowska Wisła.

W grupie II sprawa jest przesądzona. ŁKS po remisie, z najgroźniejszym rywalem Batory — Chorzów, walcząc w ubiegłą niedzielę na własnym ringu wyszedł ze spotkania zwycięstwo 10:6. Na 3 miejscu znajduje się HCP — Poznań, dalej CKS — Częstochowa, Lubinianka i OMTUR — Rzeszów. O tytuł mistrza w finale walczyć będzie więc ŁKS i Grochów, względnie MKS — Gdynia.

W kwietniu odbędą się indywidualne mistrzostwa Polski w boksie, które zadecydują niewątpliwie o składzie reprezentacji Polski na mistrzostwa Europy w Dublinie (połowa maja br.).

NARCIARSKIE MISTRZOSTWA POLSKI W ZAKOPANEM

Pierwszą konkurencją były skoki do biegu złożonego. Pierwszy próbny skok oddał były mistrz Polski z r. 1923, Izydor Łuszczak, więzień Oświęcimia. O dwie klasy od wszystkich zawodników wybił się stylem Jan Kula, który zajął pierwsze miejsce, mając skoki 53, 54,5 m, nota 227,6. 2) Daniel — Krzeptowski Józef (pierwszy raz skakał na Krokwi, zapowiadając się jako pierwszorzędny skoczek) miał najlepszy skok w konkursi 49,5, 57,5, nota 219. 3) Gąsienica Ciaptak Jan, wszyscy SNPTT Zakopane, skoki 55, 56 m, nota 217,1. 4) Wieczorek Antoni (Szczyrk) 53, 55,5, nota 214,5. 5) Tainer Leopold (Warta—Cieszyn) 51, 49,5 m, nota 210,5 6) Dziedzic Stefan HKN Zakopane, akademicki wicemistrz świata 50 i 50 m, nota 203,7. 7) Świerszcz Józef (Wisła — Zakopane), 49,5. 48, nota 199,8. 8) Frost Rudolf (SKN — Katowice) 43, 44, nota 185,3. 9) Węgrzynkiewicz (HKN — Bielsko) 43,44, nota 183. 19) Zwijak (Wisła) 44, 45, nota 182,5.

Do biegu zjazdowego zgłosiło się 137 zawodników, 23 zawodniczki.

Wyniki: 1) Marusarz Józef (SNPPT) 1:26,4, 2) Ciaptak (SNPTT) 4:29,2, 3) Dziedzic (HKS) 4:37,2, 4) Lipowski (Wisła) 4:37,6, 5) Kulica (SNPTT) 4:52,2, 6) Pawlica 4:53,4. Startowało 137 zawodników.

Wśród pań znakomitą formę wykazała Danuta Schielle. Wyniki: 1) Schielle Danuta 5.29, 2) Hyldt Marta 6.16, 3) Bujak Ewa 7.59 — wszystkie SNPTT, 4) Backerówna (Wisła) 11,00, 5) Kwapień (HKS) 11,12.

W skoku otwartym zwyciężył Kula, który powrócił niedawno z Francji. W konkurencji tej ogólna klasyfikacja przedstawia się następująco:

W ogólnej klasyfikacji: 1) Kula 50.5 i 67 m, nota 225,4. 2) Krzeptowski 52,5 i 63 m. 3) Szyndler, nota 202. 4) Dziedzic 42,5 i 51,5, nota 192. 5) Świrk i 6) Frost.

WIECH

Choroba limuzynowa

Podobnież prywatna motoryzacja ma być zaprowadzona i każdy jeden obywatel własciwą limuzynę będzie mógł posiadać i przestanie ministra z rodzinom, z Warszawy na Pragie po 40 złotych od łebka odstawiać.

Mnie to nie cieszy, bo po pierwsze najlepiej lubie tramwajem jeździć z powodu, że życie towarzyskie nadzwyczaj uwielbiam, a w samochodzie samotność psiakrew i duszno od benzyny. A po drugie forsy starczyło mnie tylko na trąbkie a i to używaną. To tyż myśle od jutra zacząć składać do puszki co dzień po parę złotych, ale nie na samochód, tylko na trzyosobowy rower. Widziałem taki na mieście. Na środku jest skrzynka do przewożenia wałówki, po bokach dwie osoby na siodełku siedzą, a z tyłu jedna najważniejsza.

Na tem siodełku Gienie posadziem, a ja i szwagier Piekutoszczak na bocznych. Maszynerie tak się każe urządzić, żebyśmy ze szwagrem do pucu tylko za kieryki trzymali, a Gienia niech za nas wszystkich pedałami kręci. To jej dobrze na cere zrobi.

Lato niedługo, to przyjemnie będzie taką motoryzacją na majówkie zasunąć. Demokratycznie i zdrowo pod względem świeżego powietrza, bo w samochodach to różnie bywa.

Szwagier zna jednego szoferaka, który u zmotoryzowanego tromniarza pracuje. A że teraz wojna się skończyła i sznuu nie ma, to żeśmy parę dni temu w tył na spacer tem samochodowem karabanem się wybrali.

Było nas wszystkiego dwanaście osób, posiadaliśmy sobie po boku jak żałobna rodzina, a na środku stół się urządziło, z zakąskamy i sznapsem.

Szoferak ma się rozumieć wolno jechał, żeby się kieliszki nie przewracali i zapychaliśmy sobie przez Warszawę honorowo. Kto nas tylko spotkał, kapelusz z szacunkiem z głowy zdejmował.

Objechaliśmy Bródno, Powązki i ruski cmentarz na Woli.

Jak już zaznaczyłem, w samochodzie duszno od benzyny mnie się robi, totyż po trzecim kursie sen mnie zmorzył.

Towarzystwo było z salonowem otrzaskaniem i dlatego do domu mnie odwiozło.

Jakeśmy zajechali na miejsce, dwóch panów poszło na górę i mówią do Gieni:

— Męża pani szanownej przywieźliśmy. Gienia pogrzebacz w gazete zawinęła i leci na dół.

Jak zobaczyła karaban i mnie na tragach, pulpitacji serca dostała i zemglona upadła na ziemię. Ale po chwili ożyła i wybiła w karabanie 4 szyby, uszkodziła blaszane girlandę, a ja straciłem ząb trzonowy. A najwięcej mnie zabolało, że zarzut mnie uczyniła, że się zalałem.

Ja jej tłomacze, że to nie ankohol, tylko ta świeżo wynaleziona choroba lemuzynowa, o której radio mówiło i gazety pisali, a ona mnie pogrzebaczem.

Na rowerowej majówce zwłaszcza ponieważ z małżonką, taka przykrość przytrafić się mnie nie ma prawa.

WIECH

Humor z czasów okupacji

Nauczycielka zwraca się do 7-mio letniej Zosi:

— Powiedz mi Zosiu, co to znaczy, że ty, taka dobra uczennica, tak się w ostatnich czasach zaniedbałaś w lekcjach?

— Proszę pani — mówi Zosia — ja nie mam czasu się uczyć, bo ja należę do organizacji!

Nauczycielka jest skonsternowana.

— No dobrze, moja Zosiu, ale cóż ty robisz w tej organizacji?

— A, bo proszę pani, w naszym domu jest kuchnia dla niemieckich żołnierzy, to ja chodzę z koleżankami i plujemy w zupę.

W 1943 roku wezwano do Berlina kilku sławnych ginekologów — okazało się, że Wiktoria poroniła.

* * *

Hitler mówi — ja już umrę
Anglia mówi — kupię trumnę
Francja mówi — dół wykopię
Polska mówi — ja zakopię
Ameryka kupi wieniec
Żeby już nie powstał Niemiec

*

W 1940 r. dwóch ludzi omawia powodzenie Hitlera na frontach europejskich. Jeden z nich mówi z zachwytem:

— Aj, ten Hitler? To dopiero gracz! Co zasiądzie do jakiej partii to ją wygra. Chciałbym być na jego miejscu.

Na to drugi:

— Głupiś! co mu z tego przyjdzie, skoro go do stolika nie puszczają.

* *

Rozwiódł się Hitler z Glorią
A ślub wziął z Wiktorią
I za dziewięć miesięcy
Będą małe Niemcy.

* * *

Jakiś przejezdny Niemiec, obładowany paczkami, zwraca się w tramwaju do jednego z pasażerów;

— Daleko jeszcze do ulicy Zwycięstwa?

— Panu? O, bardzo daleko! — pada odpowiedź.

Stolica

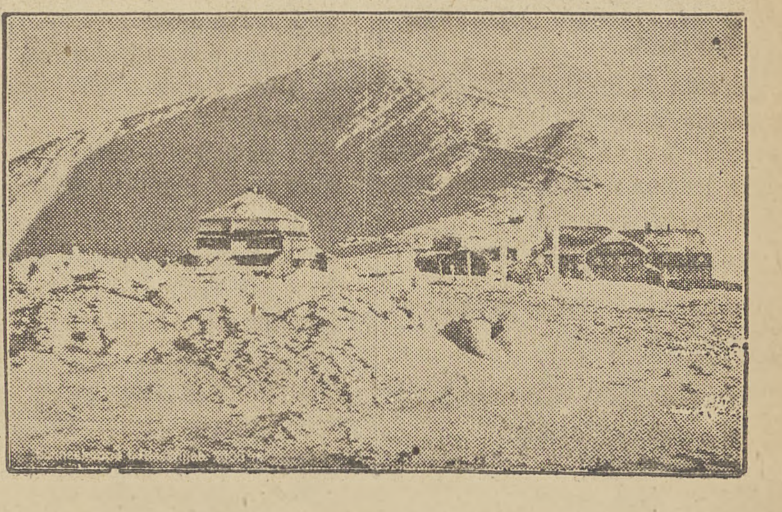


Nienotowane od lat opady śnieżne odczuła także Warszawa. Dziś w najważniejszych ośrodkach miasta biała plaga została opanowana, na ulicach nie widać śniegu.

Tabela mistrzostw hokejowych świata

	Czecho-słowacja	Szwecja	Austria	Szwajcaria	USA	Polska	Rumunia	Belgia	Gier	Punktów	Stosun bramek
Czechosłow.	+	1:2	13:5	6:1	6:1	12;0	23 1	24 0	7	12	85:10
Szwecja	2:1	+	1:2	4:4	4:1	5 3	15:3	24:1	7	11	55:15
Austria	5:13	2 1	+	0:5	6:5	10:2	12:1	14:5	7	10	49:32
Szwajcaria	1:6	4:4	5:0	+	3:4	9:3	13:3	12:2	7	9	47:22
USA	1:6	1:4	5:6	4:3	+	3:2	15:3	13 2	7	8	42:26
Polska	0:12	3 5	2:10	3:9	2:3	+	6:0	11:1	7	4	27:40
Rumunia	1 23	3 15	1:12	3:13	3:15	0:6	+	6:4	7	2	17:?8
Belgia	0 24	1 24	5:14	2:12	2:13	1:11	4:6	+	7	0	15:104

Raj narciarzy — „Śnieżka" pod Jelenią Górą



PORADNIK DLA POSZUKUJĄCYCH PRACY

Inspektorat szkolny w Olecku, woj. białostockie, poszukuje:

15 nauczycieli szkół powszechnych.
Warunki płacy: do omówienia.
Mieszkania zapewnione.

Porozumiewać należy się z Zarządem Miejskim w Olecku, Instytucja Zastępcza Urzędu Zatrudnienia, Pl. Wolności.

Fabryka Maszyn w m. Dobre Miasto, wojew. olsztyńkie, poszukuje:

3 monterów maszynowych,
1 ślusarza wykwalifik.,
1 kowala,
1 odlewnika,
1 elektromontera.
Warunki płacy: do 25 zł na godz. oraz stołówka.

Mieszkania zapewnione od czerwca b. r.

Porozumiewać należy się z Urzędem Zatrudnienia w Olsztynie, ul. Stalina 21, tel. 115.

Państwowe Przedsiębiorstwo Traktorów i Maszyn Rolniczych, Stacja w Morągu, wojew. olsztyńskie, poszukuje:

a) 1 ślusarza,
b) 1 modelarza,
c) 1 gisera,
d) 1 frezera,
e) 4 tokarzy.
Warunki płacy: dla a) — 10,5 na godz.
dla b), e) — 15 — 16 zł na godz,
dla d) — 16 — 18 zł na godz, dla e) — 18 zł.

Porozomiewać się, jak w poprzednim zgłoszeniu.

Państwowe Warsztaty Mechaniczne w Wartemborgu, wojew. olsztyńskie poszukuje:

a) 1 stelmacha,
b) 1 kowala.
Waruki płacy: dla a) 17 zł na godz. plus 50 proc. premii. b) 17,6 zł na godz. plus 50 proc. premii oraz 700 zł dodatku na wyżywienie.
Mieszkań warsztaty nie zapewniają.
Porozumiewać się, jak wyżej.

Państwowy Urząd Ziemski w Piszu, wojew. olsztyńskie, poszukuje:

1 referenta urządzeń rolnych (conajmniej ze średnim wykształceniem rolniczym).
1 referenta finansów rolnych (ze znajomością buchalterii).
Warunki płacy: VII grupa uposaż.
Wobec trudności mieszkaniowych, pożądani raczej samotni.
Porozumiewać się, jak wyżej.

Zarząd Miejski w Biskupcu, wojew. olsztyńskie, poszukuje:

a) 3 pracowników biurowych na stanowiska referendarskie.
b) 1 rachmistrza.
Warunki płacy: dla a) IX — VII grupa uposoż.
b) IX grupa uposaż.
Porozumiewać się, jak wyżej.

Państwowa Fabryka Wyrobów Drzewnych w Olsztynie poszukuje:

30 stolarzy wykwalifikowanych (pożądani meblowi z własnymi narzędziami).

Warunki płacy: w/g umowy zbiorowej, dodatek akordowy, stołówka.
Warunki mieszkaniowe — trudne.
Porozumiewać się, jak wyżej.

Młyn wodno — motorowy w Gorzowie poszukuje:

1 młynarza walcowego z kilkuletnią praktyką.
Warunki pracy: 8 godz. dziennie.
Warunki płacy: 1.200 zł tygodniowo.
Mieszkanie dla samotnego zapewnione.
Porozumieweć należy się z Oddziałem Urzędu Zatrudnienia w Gorzowie, ul. Żukowa 19, tel. 214.

Przedsiębiorstwo Inżynieryjno Budowlane „Zespół" w Szczecinie poszukuje:

4 wykwalifikowanych cieśli do budowy mostów.
Warunki pracy: 8 godz. dziennie.
Warunki płacy: 40 zł na godz. i premie.
Mieszkania w barakach na miejscu budowy.
Porozumiewać należy się z Urzędem Zatrudnienia w Szczecinie, Al. Wojska Polskiego 1, tel. 162.

Stolarnia mechaniczna w Szczecinie poszukuje:

1 czeladnika stolarskiego z praktyką meblowo - budowlaną.
Warunki pracy: 8 godz. dziennie.
Warunki płacy: 40 — 45 zł na godz.
Miszkanie zapewnione.
Porozumiewać się, jak w poprzednim zgłoszeniu.

Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Pomorza Zachodniego w Szczecinie poszukuje:

a) 2 inżynierów elektryków,
b) 1 inżyniera mechanika,
c) 4 techników lub majstrów zmianowych,
d) 1 technika — chemika,
e) 3 maszynistów turbinowych,
f) 3 maszynistów do pomp,
g) 3 starszych palaczy kotłowych,
h) 1 maszynistę dźwigowego,
i) 2 murarzy kotłowych.
Warunki płacy: dla a), b)) — około 15 000 zł mies. c), d) — około 12.000 zł mies. e) — h) — około 7.000 zł mies. i) około 3.000 zł mies.
Nadto bezpłatne obiady, 300 kwh produ elektr. miesięcznie, 2,5 tony węgla rocznie.
Zakwaterowanie chwilowo w pokojach gościnnych; pomoc w uzyskaniu mieszkań — zapewniona.
Porozumiewać się, jak wyżej.

Firma „Elektron" w Szczecinie poszukuje:

5 elektromonterów wykwalifikowanych.
Warunki pracy: 8 godz. dziennie.
Warunki płacy: 30 — 40 zł na godz.
Uzyskanie mieszkań nie nastręcza trudności.
Porozumiewać się, jak wyżej.

Zakład Malarski Adamskiego w Szczecinie poszukuje:

4 malarzy pokojowych (wykwalifikowanych)
Warunki płacy: 40 zł na godz.
Uzyskanie mieszkań nie nastręcza trudności.
Porozumiewać się, jak wyżej.

Fabryka Węgla Aktywnego „Carbon" w Raciborzu poszukuje:

2 laborantów ze znajomością produkcji węgla aktywnego.
Warunki płacy VI — VIII grupa uposaż.
Uzyskanie mieszkań nie nastęcza trudności.
Porozumiewać się z Oddziałem Urzędu Zatrudnienia w Radziborze ul. Badacka 39. tel. 64.

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" w Gnieźnie poszukuje:

24 dziewcząt w wieku 18 — 50 lat i starszych do prac ogrodniczych.
1 torfiarza z własnymi robotnikami na akordowe kopanie torfu,
Warunki płacy: w/g umowy.
Mieszkania zapewnione.
Porozumiewać należy się z Oddziałem Urzędu Zatrudnienia w Gnieźnie, ul. Lecha 2, tel. 14-30.

Fabryka Maszyn i Odlewnia Żelaza w Barcinku, pow. Jelenia Góra, poszukuje:

a) 2 odlewników — formiarzy na żeliwo,
b) 1 rdzeniarza na żeliwo.
Warunki płacy: dla a) około 10.000 zł mies. i stołówka. b) około 6.000 zł mies. i stołówka.
Mieszkania zapewnione.
Porozumiewać należy się z Oddziałem Urzędu Zatrudnienia w Jeleniej Górze, ul. Grottgera 2, tel. 51.

Zakłady Budowy Maszyn Papierniczych i Aparatury Celulozowej w Jeleniej Górze, poszukuje:

a) 1 inżyniera warsztatowego,
b) 2 brygadzisty do remontów maszyn obrabiarek,
c) 1 technika budowlanego,
d) 2 pracownika do prowadzenia rozdzielni warsztatowej,
e) 2 kalkulatorów warsztatowych.
Warunki płacy: dla a) 12.000 zł mies. i stołówka. dla b) do 10.000 zł mies i stołówka.
Pomoc w uzyskaniu mieszkań — zapewniona.

INFORMATOR REPATRIANTA

ZEZWOLENIE NA PRZEWÓZ Z ZAGRANICY WIĘKSZEJ NIŻ DOTYCHCZAS KWOTY PIENIĘDZY ZAGRANICZNYCH I ZŁOTA

W związku z licznymi zapytaniami napływającymi do redakcji Repatrianta w sprawie przywozu pieniędzy z zagranicy podajemy raz jeszcze.

Na podstawie § 2 Rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 19 stycznia 1946 r. (Dz. U. R. P. Nr 4, poz. 43), w sprawie zakazu sprowadzania z zagranicy zagranicznych i krajowych pieniędzy papierowych, Komisja Dewizowa zezwala aż do odwołania przewóz z zagranicy w ruchu podróżnych i repatriantów, zagranicznych pieniędzy papierowych odpowiadających równowartości zł 100.000 (sto tysięcy złotych) według obowiązujących kursów i wyrównań na jedną przyjeżdżającą do Polski osobę.

Komisja Dewizowa zezwala jednocześnie na przywóz z zagranicy złota:

a) w monetach, zarówno stanowiących w jakimkolwiek kraju ustawowy środek płatniczy, jak i nie mających nigdzie obiegu ustawowego, b) w sztabach, c) w postaci odlewów, d) przedmiotów nie posiadających znamion gołowego do użytku wyrobu, e) w stanie nieprzerobionym we wszelkiej postaci — jeżeli wartość wwożonego złota nie przekracza równowartości 100.000 złotych na jedną osobę.

Przewóz złota o wartości przekraczającej 100.000 złotych na jedną osobę, dopuszczalny jest pod warunkiem zgłoszenia i zarejestrowania wwożonego złota w granicznym urzędzie celnym, który zgłoszenie to winien podać do wiadomości Komisji Dewizowej. W zgłoszeniu należy oznaczyć rodzaj i wartość złota oraz nazwisko i nazwę kraju osoby, przywożącej złoto.

Zgłoszenie takie nie oznacza w żadnym wypadku, że repatriant zgłaszający się w urzędzie celnym traci prawo do posiadanego złota i plotki kursujące na ten temat są absolutnie bezpodstawne, o czym mogli się przekonać powracający repatrianci.

P O S Z U K U J Ą

Z terenów Stanów Zjednoczonych

Poszukują z terenów Stanów Zjednoczonych. Wiadomości kierować: Central Address Locating Bureau with the Consulate General of Poland 151 East 67 Street, New York 21 N. Y.

Cwynarski Piotr, poszukuje brata Cwynarskiego Andrzeja, ur. 1889 r., szewca - muzykanta i Cwynarskiej Hani i Piotra zam. ostatnio wieś Zalukiew, p-ta Halicz.

Lewsky Joseph, poszukuje Lewskiego Berla, ur. 1916, nauczyciela hebrajskiego, **Lewskiego Samuela,** Chaji, Soni, Feigla, Shloma i Hershela. Lewski Berl przebywał w 1939 r. w wojsku polskim.

Masiuk Krzysztof, poszukuje żony Masiuk Felicji z domu Jockow, 32 lat, Masiuk Romualda lat 12, Zofii lat 11 i Jadwigi lat 9, zam. ostatnio we wsi Mikielewszczyzna, gm. Mosty, pow. Grodno, woj. białostockie.

Piotrowska Katarzyna, z domu Bilnstrub, poszukuje siostry Michaliny Włodarczyk, ur. 1883 r., Włodarczyka Piotra i Bilnstrub Konstancji, zam. ostatnio w Wilnie, przy ul. Szeptyckiego 24 1.

Polski Konsulat NYC poszukuje **Kaczor Zofii,** zam. ostatnio wieś Wola Konarska, koło Sandomierza w sprawie spadkowej.

Zniemierowski Bolesław, poszukuje brata Zniemierowskiego Stanisława ur. 1906/7 zam. ostatnio w Wilnie, ul. Wileńska 37/10.

Z terenów niemieckich

Borowiec Janina lat 34, zam. w Gliwicach, poszukiwana jest przez męża. Wiadomości kierować należy: Ks. Kapelan Będkowski Józef, Oeventrop, Westf., Lazarett, Niemcy.

Cimochowicz Jan, D. P. Polish Camp UNRRA Team 1044, Auerbach (opf) (13a), Bayern u. Nürnberg, USA Zone, Niemcy, poszukuje rodziny Cimochowicz Szymona i Władysława oraz siostry Bochankiewicz Walenty, zam. przed wojną w Prużanie, ul. Chwatka 62, woj. poleskie.

Czarnecki Edward, — Dachau b. München, Rob. r. Hangstr. 12. Germany, — poszukuje matki Czarneckiej Bronisławy, zam. Białystok, ul. Pieczurska 30, m. 2.

Henn Jules, Walldürn (Baden) Rue da la paix 24, poszukuje kapitana Pierackiego Romana, jeńca wojennego, ostatnio przeb. Woldenberg, Bilońskiego Juliana, lat ok. 75, ze Lwowa, Remiszewskiej Marii z d. Bilońska ze Lwowa, Remiszewskiej Ireny, Niny Meraviglia-Crivelli, ostatnio przebywającej w Krakowie. Wszelkie wiadomości prosimy kierować do Redakcji „Repatrianta".

Krysiński Zbigniew, Ettel, Hotel Ludwig, Bayern, strefa amerykańska, poszukuje rodziców Krysińskich Józefa i Marii, zam. ostatnio we Lwowie, ul. Idzikowskiego 6.

Nogaj Janina, Windischgarsten 73 Oberösterreich, poszukuje męża Nogaj Wilhelma, zam. ostatnio w Stanisławowie.

Nowak Stanisław, Polish Mil. Camp. Polski Ośrodek Wojskowy in Borghorst, Westfalen 4 Komp., Niemcy poszukuje rodziców, Nowaka Michała, zam. ostatnio wieś Głodów, pow. Konin, woj. pomorskie.

Nowak Tadeusz, München, Polish Guard Company 4021 Milbertshofen, Niemcy, poszukuje Obierek Mariana, Rozalii i Danusi zam. ostatnio we Lwowie.

Rzepkowska Wera, Hawerlahwiese Polish Camp 5, Assembly Centre 2917, British Zone BAOR, poszukuje studenta Bolesława Brzostowskiego, zam. w 39 r. w Warszawie, ul. Marii Konopnickiej 6, Polska YMCA.

Sańko Józef, 4244 labor. serv. Co München, Milbertshofen, Schleissheimerstr., poszukuje żony Katarzyny Sańko z dziećmi, zam. ostatnio we wsi Pohorany Dolne, pow. Grodno, poczta Kwasówka, woj. białostockie.

Spurgiasz Bronisław, Fürth in Bayern, Postamt nr 1, Schliesfach 13, Niemcy, USA Zone, poszukuje ojca Jana i matki Marii Spurgiasz, zam. przed wojną wieś Leluki, gm. Ługomowicze, pow. Wołożyn, woj. nowogrodzkie.

Szczędor Marian, — Hahn — Münden, Kurhesse Kaserne, Blok D. II. Bat pok. 68 poszukuje żony Szczędor, braci: Adama i Mieczysława Szczędora oraz sióstr: Zofii Szpund i Cecylii Masłak, zam. wieś Michalcze, pow. Horodenka, woj. stanisławowskie, a następnie przesiedlone do Rosji.

Z innych krajów

Cebryk Władysław, Adderley Hall Camp, Nr Market Drayton Salop, England poszukuje Cebryk Marii, ur. 1919 r. i Stążka Stanisława, ur. 1922 r., zam. ostatnio we Lwowie, ul. Teatyńska 27 i Kurowskiej Wandy, ur. 1916 r. we Lwowie, zam. ostatnio w N. Samborze, ul. Polna 28.

Cichoń Wilhelm, Fairford Park Camp, Fairford, Fairford Glos, England, poszukuje Kwiecińskiej Marii lat 28, która przybyła do Warszawy z Włocławka.

Czerniecki Piotr, Stowell Park Camp P. O., Fosse-Bridge, Cheltenham Glos, England, poszukuje siostry Wojtowicz Zofii z domu Czernieckiej, ur. 1913 r. i bratowej Czernieckiej Anny z d. Dziumak, ur. 1908 r., zam. ostatnio we wsi Kołtów, pow. Złoczów, woj. Tarnopol.

Dul Władysław, Gosfield Airfield Camp, Near Holyhead Essex, England, poszukuje rodziny: Dul Walerii lat 56, Janiny lat 19, Stanisławy lat 25 i Jana lat 15, ostatnio zam. kol. Zofjówka, pow. Trembowla, woj. Tarnopol, a nasępnie przebywających od roku 1940 w Rosji.

Górski Andrzej, Gosfield, Airfield Camp, Near Halstead Essex 104, England, poszukuje matki Ksawery Górskiej, zam. ostatnio wieś Oscowce, pow. Buczacz, woj. Tarnopol.

Jakubas Antoni, Gosfield Airfield, Komp. 104, Near Holstead Essex, England, poszukuje rodziców: Jakubasa Marcelego i Ewy oraz siostry Jakubas Genowefy, przebywających w Rosji, a ostatnio podobno repatriowanych do Polski.

Kondraciuk Włodzimierz, 95 P. T. C., Stewarton, Ayrshire, Scotland, poszukuje żony Kondraciuk Marii z. d. Sucheckiej, ostatni adres Altajski Kraj Z.S.R.R.

OBWIESZCZENIE

Zg. 11/46. Sąd Grodzki w Szczecinie podaje do publicznej wiadomości, że Anna Olszewska zamieszkała w Szczecinie, ul. Bolesława Śmiałego 4 m. 15, stawiła do wymienionego Sądu wniosek o uznanie za zmarłego jej męża Władysława, urodzonego 28 czerwca 1895 r., syna Piotra i Franciszki z Olszewskich, ostatnio zamieszkałego w Równym. W dniu 2 sierpnia 1943 r. został aresztowany przez Gestapo. Wzywa się zaginionego Władysława Olszewskiego, aby w terminie do dnia 15 kwietnia 1947 r. zgłosił się do Sądu Grodzkiego w Szczecinie, ul. Stoisława 6, w przeciwnym razie może być uznany za zmarłego. Wzywa się wszystkie osoby które mogą udzielić wiadomości o zaginionym, aby w terminie powyższym doniosły o nim Sądowi.

Majewski Bolesław, Rivenfall — Camp nr (103), Witham Essex, England, poszukuje brata Niełobodowskiego Aleksandra syna Aleksandra i Stanisławy, ur. 1922 r. zam. do roku 1940 w pow. Mołodeczno, gm. Kraśnik n. Uszą.

Mazurkiewicz Józef, Woodlans Park Camp 119, Great Missenden Bucks, England, poszukuje bratanków Antoniego i Zofii (bliźnięta) Mazurkiewicz, ur. 1932 r. dzieci Bronisława i Antoniny, zam. w r. 1945 w Usteczku, pow. Krzemieniec, Wołyń, obecnie rzekomo przebywających z matką i ojczymem Adolfem Błaszczun w Polsce, Piotra, Marii i ich syna Władysława Kociubowskich, zam. przed wojną w kol. Michałówce, pow. Tarnopol, Jana, Emilii i ich syna Emiliana Sigdów z osady Narutowicze, pow. Krzemieniec, ostatnio przebywających w Rosji i Jana Ziomkowskiego, b. sekretarza sądu grodzkiego w Zbarażu oraz żony jego Heleny z Kociubowskich, zam. ostatnio w Zbarażu.

Mielnicki Leon, 9 Moray Place, Edinburgh, Scotland, poszukuje żony Olgi, ur. 11.7. 1892 r., córki Marii, ur. 2.7.1928 r., syna Mikołaja, ur. 1922 r., Leona, ur. 1924 r. i Antoniego ur. 1926 r., zam. w Podkamieniu pow. Brody, woj. Tarnopol, a ostatnio przebywających podobno na terenach polskich.

Piotrowska Zofia, przebywająca do maja 1946 w Haltern, Westfalia, poszukiwana jest przez rodzinę Skodowych, znajdujących się obecnie w Czechach, Podborany, u Zatce, tr. Stalinowa c. 52.

Rytelewski Jan, — Mona Camp Gwalechmoi, Anglesey North Wales, England,— poszukuje Rytelewskiego Kazimierza, ur. 1908 r. w Łomży, który w r. 1939 dostał się do niewoli niemieckiej, obecnie prawdopodobnie osiedlił się w Prusach Wschodnich oraz Wysockiego Kazimierza, ur. 1925 r., zam. w Horodence, woj. Stanisławów, skąd został ewakuowany do Rosji.

Doktora Serbeja Mikołaja, ur. 1888 r. w Wilnie, lekarza kolejowego w m. Łapy, Białostockie, ostatnio przebywającego w obozie koncentracyjnym „Dora", prosimy o wiadomość. Wanda Serbej, Belgique, Gand, 8 rue de l'abbesse.

Szymański Jan, — Woodlans Park Camp 119 Great Missenden Bucks, England. — poszukuje dzieci: Kazimierza, ur. 1931 r. i Heleny, ur. 1933 r., dzieci Jana i Filomeny, przebywające ostatnio w sierocińcu Polskim w Rosji, skąd prawdopodobnie wróciły do Kraju.

W KRAJU

Balmas Haliny Krystyny, która zginęła w czasie okrążania jednostki w kwietniu 1945 roku pod Bautzen w Saksonii, urodzonej w Łucku 1.7.1925 r., poszukują rodzice. Ktokolwiek wie coś o jej losie, proszony jest o podanie wiadomości pod adresem Górniak Władysława, Słupsk, Królowej Wandy 23. Halunitul Gdziekolwiek jesteś odezwij się i pociesz zrozpaczonych rodziców.

Krassowscy, Garwolin, ul. Warszawska 39. Ukochany Synuśku. Nie mogę dopuścić myśli, abyś zaginął bez wieści. Ufam Bogu, że znajdziemy Cię jeszcze. A Ty Synku szukaj Staśka, Zygmunta i Witka. Jasia wróciła i wychodzi za mąż. Heniutek ożenił się. A tu u nas wszystko po staremu, myślimy o Tobie nieustannie i tęsknimy. Całujemy i ściskamy Cię z całego serca tak, jak kochamy. Rodzice.

Kto wiedziałby o losie **Komorowskiego Tadeusza,** ur. 6.2.1914 r., zamieszkałego w czasie okupacji w Warszawie, przy ul. Widok 20, aresztowanego przez Niemców dn. 5 grudnia 1943 r., przebywającego na Pawiaku, proszony jest o zawiadomienie żony Wacławy Komorowskiej, zam. Warszawa, ul. Widok 20.

Mochnackiego Jerzego, ur. 2. I. 1907 r. przebywającego w Szwajcarii od 39 r., następnie w Lyonie i Paryżu, studenta Sorbony do grudnia 43 r., który potem wyjechał prawdopodobnie do Ameryki, poszukuje matka. Każdy, ktokolwiek mógłby udzielić wiadomości o nim, proszony jest o nadsyłanie ich na adres: Apolonia Mochnacka, Warszawa Puławska 98/11.

SIKORĘ STANISŁAWA WIDZIANEGO W 3-CIM DNIU POWSTANIA WARSZAWSKIEGO NA WOLI I W LISTOPADZIE 1944 R. W RAWIE MAZOWIECKIEJ RANNEGO W NOGĘ — POSZUKUJE SIKORA FELIKS, ZAM. W WARSZAWIE, UL. SMOLNA 14.

Tumidajewicza Stanisława, syna Sylwestra i Doroty, ur. 12.2.1904 r., ewakuowanego w 1939 r. z firmą „Glinik Mariampolski" z Gorlic, poszukuje żona, Maria Tumidajewicz, zamieszkała obecnie w Olkuszu, 3-go Maja 16. Wszelkie wiadomości kierować do Redakcji „Repatrianta".

Pawczyńskiej Fortunaty, brata Pawła i Zwierzkowskiej Antoniny, przebywających w Ostrogu na Wołyniu, oraz braci Stefana, jeńca z r. 1939, przebywającego w Norwegii i Michała, wywiezionego do Niemiec — ostatnio koło Hannoweru — poszukuje Pawczyńska Anna, Dzierżoniów, Rzeźnicza 35.

Wyspiański Jerzy vel Offmański „Kto będąc po powstaniu z nim w obozie w Niemczech, pisał na jego prośbę do p. Kostowskiego Marka Ludwika, proszony jest gorąco o skomunikowanie się: Janina Offmańska, Łódź, ul. Radwańska 16, m. 9 lub Offmański Zygmunt, Warszawa, ul. Emilii Plater 8, m. 23.

Więźniowie z obozu Mauthausen, kto przebywał w szpitalu w Mauthausen na rewirze t. zw. „Ruski" z Adamem Zarańskim, nr. więźnia 101 542, lat 14, zabranym w czasie powstania z Warszawy. Świadków ewentualnej jego śmierci błaga matka o skomunikowanie się z nią. Spaltenstein Janina, zam. Kraków, ul. Grabowskiego nr. 4, m. 4.

Abderman Mieczysław, ur. 18.6.1899 w Krakowie, przebywający w lipcu 1945 r. w „Polish Officers Centre Nr 112" w Göttingen, proszony jest o podanie wiadomości i adresu: Abdermanowa Maria, Kraków, Długa 54 m. 4.

Bednarskiego Jerzego („Artura"), ur. 14 8.1924 r. w Pińsku, uczestnika walk powstańczych w Kompanii Harcerskiej Batalionu „Gustaw" na Starówce, poszukuje matka Józefa Bednarska, Sopot, Niewiadomskiego 4. Kolegów z „Gustawa" błagam o nadesłanie mi jakiejkolwiek wiadomości o zaginionym synu.

Biuszela Antoniego, ur. 1922 r. w Wilnie, poszukują i proszą o wiadomości wszystkich rodzice. Dr K. Biuszel - Karnicka zam. Toruń, ul. Mickewicza 61 m. 5, Tosiulku, gdzie jesteś.

Bolechowski Michał z Jaworowa k. Lwowa, ewakuowany w 1940 r. do Rosji poszukiwany jest przez żonę. Wiadomość kierować: na adres: Bolechowska — Kłodzko (Śląsk), Plac Szopena 1, II p.

Bagińskiego Józefa, syna Narcyza, ur. 1895 r., który do 1946 r. przebywał w Lublinie, poszukuje żona, Aleksandra Bagińska, Koszalin, ul. Mariańska 14a.

Boguckiego Monerta, przebywającego do wojny 132 Claremont str. Toranto ont Canada, poszukuje córka Narcyza Zacharzewska zam. Koszalin, ul. Zacisze 35.

Butryma Feliksa, ur. 1915 r., przebywającego od września 1939 r. do zakończenia działań wojennych w niewoli niemieckiej (ostatni adres z 7.7.1944 r.: M. Stammlager VI G Bonn a. Reihn. Arbeits Kommando Nr 14, nr jeńca 556/Ofl. IV C.), poszukuje Elwira Domaszewicz, Łódź, ul. Piotrkowska 175 m. 16.

LISTY DO OBOZÓW POLSKICH!

Za pośrednictwem redakcji „Repatrianta" można przesyłać listy do krewnych i znajomych, znajdujących się na terenie Niemiec, Austrii, Włoch, Egiptu, Palestyny i Syrii.

Listy składać należy w Administracji Mokotowska 48 parter.

Brzozowskiego Edwarda z Warszawy — Gocławka, ur. 1926 r., przebywającego w Hagen — Westfalia, poszukują rodzice. Kto wie, gdzie on się znajduje, proszony jest o podanie wiadomości, Warszawa 44, Gocławek, Muzmańska 29, Brzozowski.

Uwaga! b. więźniowie Pawiaka. Ktokolwiek by wiedział o losie **Brajczewskiego Józefa** zabranego 6.6 1944 r. i przebywającego do powstania na Pawiaku, cela Nr 100, proszony jest o zawiadomienie żony Petroneli Brajczewskiej, Warszawa, Żelazna 31 m. 32.

Biernaciuk Jana, ur. 27.12 1912 r. w Czortkowie, poszukuje brat Józef Biernaciuk, zam. Warszawa, ul. 11 Listopada 36 m. 8.

Bieńkowskiego Adama Tytusa, ur. 3. V. 1921 r. w Przedborzu (lotnik), który miał udać się przez Turcję do Anglii i wstąpić do Wojska Polskiego. Ostatnie wiadomości z Kołomyi 6. XII. 40 r. Ktokolwiek wiedziałby o zaginionym, proszony jest o powiadomienie rodziców, pod adres Stanisław Bieńkowski, Wałbrzych, ul. Mickiewicza 16.

Borowika Euzebiusza Władysława, ur. 24 8 1902 r., i Borowika Jana Antoniego, ur. 13 6.1927 r., syna Euzebiusza i Marii, poszukuje i prosi o wiadomości, Maria Borowik, Warszawa, ul. Solec 113 m. 64.

Cieślaka Ryszarda - Kazimierza, ur. 27 6 1925 r. syna Józefa i Józefy zam. w Warszawie, Sienna 88, wywiezionego w 1943 r. na Litwę Puszczynka, poszukuje matka, Warszawa, ul. Sienna 88 m. 89.

Czarnockiego Eugeniusza, ur. 1909 r., poszukuje brat, zamieszkały dawniej Kamień Szlachecki, pow. kobryński obecnie zaś we wsi Karchowo, nr 35, p-ta Krzemieniewo, pow. Leszno woj. Poznań.

Czosnowskiego Romana, ur. 3.2.1931 r. w Warszawie, wywiezionego z Warszawy 12 8.1944 r., poszukuje matka, Czosnowska Zofia, Warszawa, Sękocińska 11a m. 10.

Czerwińskiego Czesława, ur. 27.1.1912 r. w Otwocku syna Anny i Ignacego, ostatnio przebywającego w obozie w 1944 roku w Litomierzycach (Czechosłowacja), poszukuje żona. Czerwińska Czesława zam. Warszawa, Praga, ul. Stalowa 29 m. 16.

Chamczyka Zenona, ur. 28.6 1926 r., poszukuje matka. Maria Karczesko — Warszawa, Plac Kazimierza 7. Proszę Cię Synu o wiadomość. — Wracaj.

Dziąg Stanisława, ur. 1.4.1925 r. syn Kazimierza i Wacławy, przebywającego ostatnio w Gross-Rosen nr. 6026 (oddział młodocianych), poszukuje ojciec Kazimierz Dziąg, Warszawa, ul. Francuska 25.

Który, z kolegów z obozu koncentracyjnego Hamburg—Neuengamme, wiedziałby o losie **Adama Dziadulskiego,** (18 000 — transport Oświęcim) proszony jest o podanie wiadomości matce: Zakopane pensjonat „Autatówka" Dziadulska, lub Stasiak Bolesław, Warszawa, Smolna 12 „Książka"

Dziewita Henryka, ur. 15. VII 1914 r., syna Antoniego i Marii, jeńca wojennego z 1939 r. ostatnio przebywającego w Koslai, poszukuje siostra Chojnowska Maria zamieszkała w Warszawie, ul. Ogrodowa 67 — 25, wszyscy żyjemy. Heńku odezwij się!

Forkasiewicza Zbigniewa, przebywającego od roku 1940 w okolicach Archangielska, poszukuje ojciec, Warszawa, ul. Krucza 46 m. 8.

Grzymskiego Jerzego, ur. 15.11.1915 r., wywiezionego do Niemiec z Włoch pod Warszawą, poszukuje matka Helena zam. Łódź, ul. Kościuszki 41.

Gumińskiego Tadeusza, ur. 22.2.1925 r., biorącego udział w powstaniu, ostatnio widzianego 6 10 1944 r. w obozie jeńców w Ożarowie, poszukuje matka Gumińska Marianna, Warszawa — Wola, ul. Ludwiki 6 m. 26.

Goldlusta Jurka Mariana, ur. 25.12 1930 r. w Łodzi, poszukuje Wanda Walichowska zam. Łódź, ul. Sienkiewicza 37 m. 41 u p Kędzyny.

Godlewskiego Ludwika, widzianego w czasie powstania na ul Podchorążych poszukuje żona i rodzina zam Warszawa ul Promenada 21 m 3.

Grzegorek Janiny, ur. 1.5.1925 r., ostatnio przebywającej w Niemczech, oraz rodziny Sokołowskich ze Lwowa, poszukuje Stefania Grzegorek, Szwalnia Mechaniczna w Jeleniej Górze, ul. Obrońców 22.

Horyń Anny, ur 1926 r. w Stanisławowie, w 1942 r wywiezionej do Niemiec, gdzie pracowała u gospodarza w Wiepenheide, poszukują rodzice, Horyń Józef i Felicja zam. w Brzegu nad Odrą przy ul. Przemysłowej nr 3, Dolny Śląsk.

Jasińskiego Józefa, 4088 Labor Service Co 1312 Supv. Co L. S C., zawiadamia rodzina: Jesteśmy wszyscy żywi i zdrowi, Tekla powróciła, pisz: Jasiński Antoni wieś Kończyce, poczta Nowe nad Wisłą, pow. Swiecie na Pomorzu.

Jabłońskiego Antoniego, kupca z Krakowa, ostatnio widzianego w obozie Dora, błaga żona Helena z dziećmi o powrót do kraju.

Kiernickiego Jana, ur. 24.12.1914 r., jeńca z r. 1939, przebywającego ostatnio w Karelsdorf, poczta Bad-Sülze, Franzburg—Pommern, poszukuje matka Kiernicka Aniela zam. Zazowo, poczta i pow. Żary k. Zegania, Dolny Śląsk.

Kornaga Zdzisława, ur. 23.5.1925 r., we Lwowie, zaginionego w grudniu 1944 r., w okolicy Krakowa, poszukuje Cecylia Kornaga, Gdynia, ul. Morska 96/30.

Braci Krawiec, Stefana, Adama i Piotra z Kałusza, poszukuje Siemianowska Maria, Piła, Koszycka 13.

Krynickiego Zdzisława, ur. 1914 r., ostatnio widzianego w Warszawie przy ul. Bielańskiej 9 w czasie powstania, poszukuje żona Władysława Krynicka, zam Jelonki koło Warszawy, poczta Włochy, ul. Parkowa 48.

Kozłowskiego Tomasza, ur. 27.9 1913 r., zabranego przez Niemców do Gross Rosen. Nr jeńca 59614 (ostatni list z datą 1.1.1945 r.), poszukuje żona Maria Kozłowska wraz z córeczką, zam. Włochy pod Warszawą, ul. Słowackiego 26 m. 14.

Konstantynow Henryka, ur. 12.11.1920 r., wywiezionego z Wilna na roboty do Niemiec, w roku 1942, przebywającego w Rüsselsheim a/Main, a następnie pod adresem: 8820 t. h. U. L Service, C O. A, P, O, 350 U, S. Army, poszukuje matka, Konstantynow Maria, Derłów, ul. Ogrodowa 8 m. 4, pow. Sławno, Pomorze Zachodnie.

Kaczkowskiej Krystyny, ur. 1936 r., córki Józefa, repatriantki ze Starych Święcian, poszukuje Zofia Gajdamowicz, zam. Susz, ul. Willowa 4, woj. Olsztyn.

Kronental Marii (Kity), ur. 1932 r., poszukują rodzice. Jakiekolwiek wiadomości prosimy kierować na adres: Piotrkowska, Warszawa, ul. Marszałkowska 72 „Pharmochen".

Krawczyka Andrzeja Henryka, ur. 20 stycznia 1912 r. w Wincentowie przebywającego ostatnio w Essen, nr więźnia 5924 I a. poszukuje żona Krawczyk Anna z córką Bożeną zam. Warszawa, ul. Puławska 117 m. 11.

Kępińskiego Jana Zbigniewa, lat 26, ur. 15.V 1920 r., przebywającego do kwietnia 1945 r. w Eisleben (Bz. Magdeburg), poszukuje matka zamieszkała Warszawa, ul. Idzikowskiego 3 — 17.

Kozłowskiego Józefa, ur. 6 sierpnia 1889 r., aresztowanego 29.11.1944 r. w Częstochowie i wywiezionego do obozu w Gross-Rosen, bl. 8 numer więźnia 90110, poszukuje i prosi wszystkich kolegów o podanie wiadomości na adres Kozłowska Janina, Częstochowa, ul. Dąbrowskiego 10.

Kozaneckiego Jerzego, lat 23 przebywającego Montelupich, Oświęcim i Blekhammer, poszukują rodzice. Kto wiedziałby o losie lub miejscu pobytu, gorąco proszony jest o podanie wiadomości na adres: major Kozanecki Józef zam. Bydgoszcz, ul Północna 2, bl. 5 m. 1.

Leszcz Marianna, zamieszkała do r. 1943 w Warszawie, przy ul. Tykocińskiej 72, poszukiwana jest przez Krystynę Szczygielską, Byczyna, Sadowa 28.

Majewskiej Ireny, przebywającej w roku 1944 w Göttendorf/Thür u Zellenroda oraz Heleny Majewskiej, przebywającej Göggingen ü Ansburg, poszukuje siostra Majewska Maria zam. Warszawa, ul. Środkowa 7 m. 46.

Niemczyka Józefa, ur. w Zaleszczykach w 1889 r. wraz z żoną Zytą i dwojgiem dzieci, przebywających w Niemczech na robotach, a w lipcu 1945 r., widzianych rzekomo w Gliwicach, poszukuje Biechringer Karol, Rudziczka 158, pow. Prudnik, woj śląsko - dąbrowskie.

Nowaka Józefa - Adama, ur. 7.3.1896 r., wywiezionego na roboty do Niemiec, do kopalni „Concordia" w Oberhausen, poszukuje żona, Nowakowa Janina, Łódź, ul Tymienieckiego 58. Ostatnia wiadomość z Hospital de Ravenel a Mirecourt (Vosges) France, dn. 24 9.1945 r.

Nawoja Antoniego, ur. 1899 r., który 25.9 1946 r. wyjechał z Greven w Westfalii, poszukują: Basia, Hania, Piotruś i Grażynka. Kto cośkolwiek wie o naszym tatusiu, proszony jest o wiadomość pod adres: Nawojówna Barbara. Odmuchów, ul. Warszawska 2, Śląsk Opolski.

Olczaka Stanisława, ur. 27.7.1927 r., przebywającego w Stalagu 10 B, a następnie w Ausrii — Stalag 18a nr 222386, poszukuje i prosi o wiadomości matka Zofia Frydrychowska - Olczakowa, Warszawa, ul. Niepodręcka 10 m. 8.

Ostrowskiego Mieczysława, nr 89660. ur. 1908 r., ostatnio widzianego w Hamburgu — Neugamme, poszukuje żona Jadwiga Ostrowska, zam. w Jelonkach przy ul. Poniatowskiego nr 48 (koło Warszawy, poczta Włochy).

Uwaga!!! Kto zaopiekował się ewakuowaną z Warszawy w dniu 7 sierpnia 1944 r. dziewczynką lat 15 Sparaliżowana lewa ręka, źle mówi. Jasno-blondynka, oczy niebieskie. Imię Maria. Pamiętała dobrze i wyraźnie mówiła imiona rodziców: Stefan i Aniela. Kto wie, gdzie przebywa, błaga o wiadomości matka. Za pomoc w odnalezieniu wynagrodzę. Aniela Ostrowska, Warszawa, Okrąg 12 m. 30.

Paula Juliana, ur. 26 2.1923 r. zam. w Warszawie, ul. Łotewska 11, wywiezionego w czasie powstania przez Pruszków do Niemiec, poszukują i proszą o jakiekolwiek wiadomości rodzice, zam. Saska Kępa, Warszawa, ul Łotewska 11 — 8.

Rewkowskiego Witolda, ur. 1923 r. syna Józefa z Wilna, wywiezionego na roboty do Niemiec do Geluhausen fabryka „Gummiwerke" Frankfurt nad Menem, poszukuje ojciec zam Toruń, ul. Szewska 25 m. 1.

Rymkiewicza Andrzeja, majora, przebywającego ostatnio w obozie koncentracyjnym Neckarelz—Baden nr 121609, a w dniu 26.3.1945 r. wywiezionego do Dachau, poszukuje żona. Uwaga Frankfurt nad Menem Wiszniewscy Kity i Oleś z Warszawy Dowiedziałam się, że żyjecie. Ja wróciłam z Niemiec. Proszę, dopomóżcie mi w odnalezieniu męża Andrzeja. Ostatnia wiadomość od niego 25.2.1945 r. do mnie do Niemiec. Wiadomość proszę kierować Rymkiewicz Stacha, Warszawa — Grochów, ul. St Augusta 12 m. 14.

Rawski Józef, pseud. „Strzelec Łoś", lat 18, zaginiony w czasie powstania warszawskiego, poszukiwany jest przez matkę, Julię Rawską zam. Warszawa, ul. Grójecka 56, Apteka.

Rode Feliksa ur. 17 6. 1905 r. i syna Zdzisława Rode poszukuje żona i matka Rode Jadwiga zam. w Warszawie, ul. Muranowska 2 m 3.

Rydkowskiego Władysława, ur. 14.3.1916 r., ostatnio przebywającego w obozie Gusen II, numer 53304. Blok II/2, poszukuje Stanisław Gloger. Warszawa — Żoliborz ul. Suzina 3 m 216

Sulikowska Irena, ur. 18.1 1926 r., wywieziona do Niemiec na roboty, poszukiwana jest przez rodziców, Józefa i Eugenię z Klewania, pow Równe zamieszkujących obecnie w Gdańsku, ul. Skarpowa 102.

SYBILSKIEGO HENRYKA pseud. „Henryk", ur. 17.1 1926 r. zam. w Warszawie, ul. Pańska 7, walczącego w czasie powstania na ulicy Frascati, poszukują rodzice, Warszawa, ul. Mokotowska 62.

Szczerbińskiego Zdzisława Wiesława, ur 2.12.1926 r., przebywającego na Pawiaku od 28 kwietnia 1944 r. do 13 czerwca 1944 r., poszukują rodzice, Warszawa, ul. Motorowa 3 m. 1.

Strzeleckiego Tadeusza, ur. 1914 r. we Lwowie, syna Józefa i Sabiny Strzeleckich ze Lwowa, podchorążego b. jeńca wojennego, poszukują rodzice, zam. Żabno k. Tarnowa.

Stolarczyka Antoniego ur. 1909 r., aresztowanego przez Niemców w październiku 1943 r., poszukuje żona Stanisława Stolarczyk, zam. w Warszawie, ul. Rozbrat 6 u państwa Zygartowicz.

Jan Skrocki (b. atleta), ur. 1905 r., ostatnio widziany w czasie powstania w Warszawie na pl. Teatralnym, poszukiwany jest przez Leona Żymka, zam. Jelonki koło Warszawy, poczta Włochy, ul. Parkowa 48.

Pułk. dr Szmurło Leonarda, ewakuowanego z Brześcia nad Bugiem w 1940 r., poszukuje i prosi o wiadomości żona Amelia Szmurłowa, zam. poczta Bierutów pow. Oleśnica, ul. Żeromskiego 7 lub dr Szmurłowa, Warszawa, Mokotowska 29 — 43.

STĘPERSKIEJ MARII IRENY, ur. 25.6 1924 r. w Łodzi, córki Adama i Bronisławy z Bartniaków, wywiezionej do Niemiec, przebywającej przez pewien czas w szpitalu w Süfflingen, poszukują i proszą gorąco o wiadomości, stroskani rodzice Stęperscy, Łódź, Brzeska 29.

Staszewskiego Stanisława, ur. 1 4 1924 r. zam. w Warszawie, aresztowanego 9.1.1944 r., ostatnia wiadomość z Pawiaka dnia 20 III 1944 r. od tej pory ślad po nim zaginął. poszukują i proszą kolegów o wiadomości o jego losie — rodzice, Bolesław i Stefania Staszewscy, zam. Warszawa, ul. Koszykowa 67 m. 21.

Szymańskiego Jerzego, ur. 18.5.1921 r., zam. w Warszawie, ul. Tamka 25, wywiezionego w czasie powstania do Buchenwaldu, poszukują rodzice zam. Michalin, ul. Graniczna 42 dom Pyry.

Trzaski Zenona, ur. 28.1.1925 r., wywiezionego w czasie powstania dnia 29 8.1944 r. do Mauthausen, poszukują rodzice, Warszawa, Fort Mokotów, ul. Olimpińska 3—2.

Trojana Stefana oraz **Trojanowej Zofii,** lat 60, poszukuje siostra Maselko Stefania z Buska, pow. Kamionka Strumiłowa, woj. lwowskie zam. obecnie: Bytom, ul. Ks. Nawrota 23.

Walla Tadeusza przebywającego w Gross-Rosen ostatnio Hersbrück lub Flossenburg, poszukują i proszą o wiadomości rodzice zam. Rembertów koło Warszawy, ulica Batorego 11.

Wojsiata Wacława, ur. 30.5 1922 r. w Wilnie, poszukuje matka Jadwiga zamieszkała w Dzierżoniu, ul. Wojska Polskiego 7a, pow. Sztum. woj. gdańskie.

Waniec Józefa, ur 1908 r. w Starej Wsi, pow. Brzozów syna Ignacego, od roku 1939 znajdującego się w Rosji, prawdopodobnie przebywającego w Żytomierzu, poszukuje żona Leokadia z synem Romanem. Kto wie o jego losie — adresie, proszony jest o łaskawe udzielenie informacji na adres: Waniec Leokadia, Tarnów, ul. Limanowskiego 11/2.

Kto wiedziałby o losie **Vettera Pawła i Geyera Wiesława,** zabranych przez SS-manów z ul. Młynarskiej w dn 6 sierpnia, podczas powstania warszawskiego — proszony jest gorąco o powiadomienie żony, Krystyna Vetter, Piotrków Kujawski, ul. Dworska 11.

Zawadzkiego Janusza, ur. 11.8 1925 r. w Poznaniu, zaginionego w 1945 r., przebywającego w Armii Krajowej z Lubelszczyzny na terenie Czech, poszukują rodzice, Zawadzcy zam. p-ta Myszków Mijaczów.

Zamojskiego Jana z obozu Gross Born, ostatnio przebywającego w Lubece poszukuje i prosi o wiadomości Regina Kollo'o, zam Grajewo, ul. Szczuczyńska 16.

UWAGA POLACY ZA GRANICĄ! PRZESYŁAJCIE LISTY DO RODZIN SWOICH I ZNAJOMYCH W KRAJU. LISTY WRĘCZAJCIE OFICEROM ŁĄCZNIKOWYM POLSKICH MISJI REPATRIACYJNYCH REDAKCJA „REPATRIANTA" ODBIERA TE LISTY PRZEZ SPECJALNYCH KURIERÓW I WYSYŁA DO WASZYCH RODZIN W KRAJU.

Wydawca: Urząd do spraw Repatriacji Polaków z Zachodu. **Redaguje — Komitet Redakcyjny**

Redakcja: Warszawa, ul. Puławska 12a III p. Redaktor przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od 16 — 17. Administracja — dział ogłoszeń i listów Mokotowska 48.

Druk. Zakł. Graficznych Spółdzielni Wydawniczej „Książka". Warszawa, Smolna 12. B-19785